

Księżę rzuca wszystko i wyjeżdża

Księżę Sussex Harry wraz z małżonką Meghan oświadczyli o rezygnacji z pełnienia swoich funkcji jako członkowie rodziny królewskiej i wyjechali do Kanady, gdzie z dala od rodziny spędzali m.in. Wigilię. Księżę Karol nie ukrywa rozgoryczenia niesubordynacją syna.

s.6

Poniedziałek
13/01/2020

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#9 (2529)
NAKLAD 51 719
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Do Betlejem z mocą

s.19

Zdjęcie za dwieście złotych

GRODZKIGATE \ Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki w ubiegłym tygodniu podczas konferencji prasowej powiedział, że pacjenci, którzy mówią, że brał od nich pieniądze, to „cienie” wymyślone przez publiczne media. Tymczasem jeden z tych pacjentów, pan Henryk Osiewalski, opowiedział swoją historię do kamery dla portalu Niezależna.pl. – Po wykonaniu zdjęć rentgenowskich przyjął mnie w swoim gabinecie i powiedział, że za wykonane badanie należy się 200 zł. Wyjąłem pieniądze, zapłaciłem osobiście doktorowi Grodzkiemu – wyznał.

s.3



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.7

Gwardia Rewolucyjna zestrzeliła cywilny samolot

Zestrzelenie w ubiegłym tygodniu przez Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej ukraińskiego samolotu pasażerskiego spowodowało kolejną falę protestów w Iranie. Manifestacje przerodziły się w demonstracje przeciwko władzy ajatollahów.

POLSKA

s.4

Sobolewski: Rosjanie boją się prawdy

Wszyscy doskonale wiedzą, kto rozpętał II wojnę światową. Dla Rosjan jest to prawda, która najbardziej obciąża ich samych – mówi przewodniczący Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

ŚWIAT

s.7

Miłe słówka od Merkel dla Putina

Władimir Putin i Angela Merkel zadeklarowali, że gazociąg Nord Stream 2 zostanie ukończony. Berlin nie przejmuje się protestami wobec tej inicjatywy, która zagraża bezpieczeństwu Europy i lekceważy amerykańskie sankcje.

POLSKA

s.5

Marsz tysiąca hipokrytów

Gdy w sobotnie popołudnie ulicami Warszawy przechodził Marsz Tysiąca Tóg, prezydent Andrzej Duda przypomniał w mediach społecznościowych stanowisko KRS z 2009 r., że aktywny udział sędziów w akcjach protestacyjnych może prowadzić do naruszenia ich niezależności. „Tyle powiem” – skwitował prezydent.



fot. Aleksandra Wierocka/Gazeta Polska



LICHOCKA \ Dla większości Polaków wiarygodniej wypadają pacjenci niż odgrywająca oburzenie POstkomuna. Jeśli opozycja nie zmieni marszałka Senatu, pociągnie ją to w dół. Na krótko przed wyborami prezydenckimi to dobry prognostyk.

s.2



KANIA \ Jeśli ktoś miał złudzenia co do obiektywizmu mediów sprzyjających opozycji, to pozbył się ich na zawsze w minionym tygodniu. Sprawa marszałka Senatu pokazała, jak dziennikarze zaangażowali się w obronę skompromitowanego polityka.

s.17



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Franciszek Salezy

(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

Można powiedzieć, że każde kłamstwo, choćby wydawało się nieznacznym, sprawia zawsze ból albo nam samym, albo innym; narusza bowiem prawdę i prostotę serca.



POGODA

Poniedziałek 13.01 Deszcz

WSCHÓD słońca 07:40 ZACHÓD słońca 15:48

Imieniny obchodzą: Arkady, Bogumił, Bogumiła, Bogusław, Czwalski, Gładka, Godryd, Hilary, Iweta, Judyta, Leoncjusz, Melania, Polyt, Remigiusz, Weronika

Gdańsk 7°C Lublin 6°C

Katowice 5°C Kraków 6°C

Łódź 5°C Poznań 6°C

Warszawa 7°C Wrocław 7°C

Wtorek 14.01

WSCHÓD słońca 07:39 ZACHÓD słońca 15:49

Imieniny obchodzą: Amadea, Dacjusz, Domasław, Feliks, Helga, Krystiana, Makryna, Malachiasz, Mściwój, Nina, Odoryk, Orestes, Piotr, Radogost, Rajner, Saba

Gdańsk 6°C Lublin 4°C

Katowice 4°C Kraków 5°C

Łódź 4°C Poznań 7°C

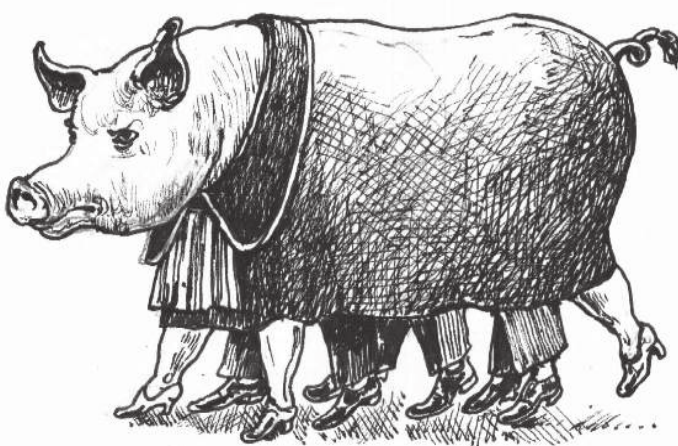
Warszawa 5°C Wrocław 7°C

LESZEK GALAROWICZ

Gen nieomyślności

Sprawa marszałka Senatu pokazuje jedną z największych różnic między PiS a PO. Chodzi o reakcję obu partii na przejawy zła we własnych szeregach. Jeśli politycy opozycji zastanawiają się, dlaczego od kilku lat przegrywają wybory, to casus Tomasza Grodzkiego daje odpowiedź. PO odziedziczyła po Unii Wolności gen nieomyślności, który sprawia, że jej członkowie nie potrafią przyznać się do błędów. Partyjni koledzy pana marszałka pytani o sprawę zarzutów korupcyjnych, które go dotyczą, idą w zaparte. Można zarzucać partii rządzącej błędy i polityczne winy, ale jej reakcja na podobne przypadki nie polega na zamiataniu ich pod dywan. Tymczasem politycy PO, jak np. Joanna Mucha, wprost przyznają, że niezależnie od wszystkiego „partia stoi murem za Tomaszem Grodzkim”, więc pośrednio przyznają, że korupcja im nie przeszkadza, a najważniejsze to bronić swoich.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH JAKÓBIK

Ropa jest stabilna

Ceny ropy naftowej zareagowały lekkimi wzrostami na skutek zwiększenia napięcia na Bliskim Wschodzie. Najwyraźniej jednak w odbiorze rynku jak dla tej części świata nie jest ono ponadstandardowe. Nawet tej skali incydenty, jak z końca minionego tygodnia, nie są zaskoczeniem dla rynku, który bierze je pod uwagę w wycenie wartości baryłki. Ponadto już pojawiają się nowe kierunki dostaw, więc wydarzenia w Iranie nie wpłynęły dramatycznie na rynek ropy naftowej. Dopiero bardziej przewlekły, być może jakiś bezpośredni konflikt międzypaństwowy mógłby wpłynąć na długofalowy wzrost cen ropy, a tym samym po kilku tygodniach na wzrost cen paliw na polskich stacjach. Tymczasem na to się nie zanoszą, choć wiele zależy od postawy samych Irańczyków, których czekają niebawem wybory. Jeżeli zwyciężą w nich twardogłowi radykałowie religijni, a jest taka możliwość, to sytuacja w regionie może ulec pogorszeniu. Lecz na razie to tylko spekulacje. Rynek nie przeżył szoku, jest stabilny, bo z założenia liczy się z tym, że na Bliskim Wschodzie raz na jakiś czas dochodzi do wzrostu napięcia.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BznesAlert



Marcin Wolski

Izwienitie

Prezydent Iranu zachował się godnie, nie idzie w zaparte, przeprasza za zbrodnie. Wie, że prędzej czy później – prawda go przytłoczy, a jakoś nie umie kłamać w żywe oczy. Chociaż znam w pobliżu takich dostojników, co słowa „przepraszam” nie mają w słowniku.

Joanna
Lichocka

Polacy identyfikują się z pacjentami

Przybywa osób, które twierdzą, że dawały dr. Tomaszowi Grodzkiemu pieniądze za leczenie czy badania. Wygląda na to, że dodatkowa płatność w ramach leczenia nie była czymś wyjątkowym, ale była po prostu zasadą. Marszałek Senatu zaprzecza, ale broni się przez atak – oskarża dziennikarzy, grozi procesami. Nie ujawnia rachunków z wizyt w swoim gabinecie ani wpłat na fundację szpitalną – choć tak początkowo próbował wyjaśnić kwestie wpłat, o których mówią pacjenci. Jego partyjni koledzy robią to co zwykle: w imię zasady Neumanna, bez względu na zarzuty, póki Tomasz Grodzki jest w PO, póty będą go bronić i blokować wyjaśnianie sprawy. Stąd hasła o „nagonce” na marszałka. W systemie neumannowskim są także oczywiście media – niemieckie gazety wydawane po polsku, „Gazeta Wyborcza” czy TVN. Służą w tej zмовie obrony Grodzkiego nie mniej gorliwie niż politycy PO. Nic nowego. Ale obróci się to przeciw nim. Dla większości Polaków, mających własne doświadczenia ze służbą zdrowia przez dekady systemu III RP, wiarygodniej wypadają pacjenci niż odgrywająca oburzenie POST-komuna. Jeśli opozycja nie zmieni marszałka Senatu, pociągnie ją to w dół. Na krótko przed wyborami prezydenckimi to dobry prognostyk.

Piotr
Lisiewicz

Smarzowski z puszką pod kościołem

Wojciech Smarzowski, reżyser filmu „Kler”, przekazał na WOŚP drogi samochód. „Hojnego” reżysera nie kosztowało to ani grosza, bo dostał auto od jednego z portali jako „najodważniejszy reżyser”. Smarzowski religię w szkole nazywa „praniem dziecięcych mózgów”, a o Janie Pawle II mówi, że tylko Polacy wierzą, iż „nie jest odpowiedzialny za ochranianie księży pedofilów”. Jerzy Owsiak podziela poglądy Smarzowskiego, a „Kler” nazwał „najważniejszym filmem ostatnich prawie trzech dekad”. Gdyby wrogowie Kościoła zorganizowali zbiórki wśród ludzi podziwiających ich poglądy, wszystko byłoby OK. Uczciwie byłoby nawet, gdyby Smarzowski poszedł pod kościół z puszką i wykrzykując, jak nie znosi Jana Pawła II, prosił ludzi o kasę. W końcu ma ksywę „najodważniejszy”! Tymczasem o ile na ulicy na WOŚP kwestuje młodzież, o tyle pod kościołami spotykamy małe dzieci, by nikomu nie wypadało powiedzieć im złego słowa. A teraz najlepsze: Owsiak wysłał je do katolików, tych z „wypranymi mózgami”, kochających Jana Pawła II, których nie znosi, bo wyliczył, że są oni – statystycznie biorąc – LEPSI od ateistów. Na swoich pożeraczach papki medialnej, wypranych z idei, na żaden Złoty Melon by nie zarobił.



SPRAWA KSIĘDZA JERZEGO

SĄD ZAJMIE SIĘ ZAŻALENIEM IPN \ Sąd Apelacyjny w Warszawie zajmie się w środę zażaleniem IPN na umorzenie sprawy tzw. prowokacji na Chłodnej – dowiedziała się PAP w IPN. Chodzi o podrzucenie w 1983 r. przez Służbę Bezpieczeństwa do mieszkania ks. Jerzego Popiełuszki materiałów go obciążających.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 13 STYCZNIA 2020

3

GRODZKIGATE \ Świadek przed kamerą

Zdjęcie za dwieście złotych

Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki w ubiegłym tygodniu podczas konferencji prasowej powiedział, że pacjenci, którzy mówią, że brał od nich pieniądze, to „cienie” wymyślone przez publiczne media. Tymczasem jeden z tych pacjentów, pan Henryk Osiewalski, opowiedział swoją historię do kamery dla portalu Niezależna.pl. – Po wykonaniu zdjęć rentgenowskich przyjął mnie w swoim gabinecie i powiedział, że za wykonane badanie należy się 200 zł. Wyjąłem pieniądze, zapłaciłem osobiście doktorowi Grodzkiemu – wyznał.

Tomasz Duklanowski

W ubiegłym tygodniu marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki podczas konferencji prasowej powiedział, że oskarżenia pod jego adresem o przyjmowanie łapówek „pocho- dzą od osób anonimowych” i „cieni”. – Dzień po wyborze na marszałka Senatu zaczęły się pojawiać haniebne oskarżenia o przyjmowanie od pacjentów pieniędzy. Zaprzeczyłem temu i zaprzeczam teraz: nie żądałem żadnych pieniędzy za operacje ani ich nie przyjmowałem – mówił o sobie prof. Tomasz Grodzki.

Większość byłych pacjentów Grodzkiego, którzy mówili Radiu Szczecin o przypadkach korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo, złożyła już zeznania w prokuraturze. Zostali oni pouczeni o składaniu fałszywych zeznań.

Pan Henryk Osiewalski, który także w ubiegłym tygodniu podzielił się w Radiu Szczecin swoim doświadczeniem ze spotkania z prof. Tomaszem Grodzkim, zdecydował się na pokazanie swojej twarzy i udzielenie wypowiedzi dla portalu Niezależna.pl. Przekonała go do tego konferencja prasowa marszałka Tomasza Grodzkiego, na której marszałek



Henryk Osiewalski opowiedział swoją historię do kamery dla portalu Niezależna.pl | fot. YouTube/d

Senatu przekonywał dziennikarzy, że osoby, które mówią o korupcji Grodzkiego, to ludzie podstawieni i opłaceni przez PiS. – Nie znoszę w życiu najbardziej dwóch rzeczy: kłamstwa i złodziejstwa – powiedział „Codzienniej” pan Osiewalski. I z tego powodu zdecydował się na opowiedzenie swojej historii Niezależnej.pl i Telewizji Polskiej.

– Pojechałem do państwowego szpitala do Zdunowa (lekarz podczas wcześniejszej prywatnej wizyty skierował pana Henryka właśnie z karteczką od siebie do prof. Grodzkiego – przyp. red.), znalazłem doktora

Grodzkiego osobiście, wręczyłem doktorowi karteczkę. Doktor Grodzki zaprosił mnie później na badanie, zostały wykonane zdjęcia rentgenowskie. Po wykonaniu zdjęć rentgenowskich przyjął mnie w swoim gabinecie, pomieszczeniu, trudno to określić, i powiedział, że za wykonane badanie należy się 200 zł. Wyjąłem pieniądze, zapłaciłem osobiście doktorowi Grodzkiemu. Doktor Grodzki włożył je do szuflady w biurku. To było wszystko. W zamian wydał mi zdjęcia rentgenowskie, które wykonał, plus opis – mówił przed kamerą pan Osiewalski.

Mężczyzna dodał, że 200 zł było dla niego wtedy znaczącą kwotą. – To był 1996 r., zaraz po denominacji. Z tego, co sobie przypominam, zarabiałem w granicach 900 zł. Było to ok. 1/4 zarobków. Przy obecnych zarobkach, średniej krajowej w granicach 5600 zł (w rzeczywistości 4800 zł – przyp. red.), stanowiłoby to ok. 1400 zł. Jak za wykonanie zdjęć rentgenowskich z opisem, to uważam, że kwota była dość wysoka – relacjonował.

Pan Henryk Osiewalski ma świadomość tego, że mogą go spotkać problemy z powodu tego, że powiedział

prawdę przed kamerą. Serię procesów zapowiedział już obrońca marszałka Senatu mecenas Jacek Dubois dziennikarzom, którzy zajmują się badaniem przeszłości Grodzkiego, a także prof. Agnieszce Popieli, która jako pierwsza poinformowała, że musiała zapłacić w szpitalu Szczecin-Zdunowo 500 dol. za operację mamy.

– Obawiać się nie obawiam, niemniej liczę się z tym, że taka sytuacja może mieć miejsce – mówi Henryk Osiewalski. – Obojętnie, czy to będzie w sądzie, czy na jakichś urzędzeniach sprawdzających prawdziwość, nie boję się poddać różnym testom, ponieważ mówię prawdę, tak było rzeczywiście. Ja nie wypowiadałem się za innych, ale ja osobiście wręczyłem doktorowi Grodzkiemu pieniądze do ręki i tego dowiodę – dodaje.

Podczas konferencji prasowej marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki powiedział, że stoi za nim „armia pacjentów”, która może dowieść jego uczciwości. Z tej „armii” Grodzki wybrał jednego – Tadeusza Staszczuka, byłego ubekę, który w okresie stalinowskim donosił na własną żonę. Staszczuk mówił, że ktoś oferował mu 5 tys. zł za oczernienie Grodzkiego. Nie przedstawił na to żadnych dowodów.

Marszałek przypomniał sobie o prezydencie

POLITYKA \ Marszałek Senatu po tym, jak spotkał się już z ambasadorem Rosji, wiceszefową Komisji Europejskiej Věrou Jourovou i przedstawicielami komisji weneckiej, przypomniał sobie, że mógłby się spotkać z prezydentem Andrzejem Dudą. Postanowił jednak zagadnąć go... na Twitterze.

„Szanowny Panie Prezydencie! Ustawy sądowe są w Senacie, ale na koniec trafią do Pana. Chętnie bym przyszedł do Pałacu, aby w gronie ekspertów obu stron podyskutować o kontrowersyjnych zapisach, po to, żeby wypracować jak najlepsze rozwiązanie dla obywateli. Jestem do dyspozycji” – napisał na Twitterze marszałek Senatu. Jak się jednak okazało i jak potwierdził wczoraj w Polsat News Paweł Mucha, do prezydenta nie dotarło żadne

oficjalne zaproszenie. Współpracownik Andrzeja Dudy zasugerował kontakt z sekretariatem prezydenta. – Wtedy taka propozycja zostanie rozważona – powiedział Paweł Mucha w Polsat News. Już kilka tygodni temu prezydent dawał jednak do zrozumienia, że raczej uważa za słuszne rozwiązania przyjęte przez Sejm. – To jest norma, która jest przestrzegana przede wszystkim w krajach na zachodzie Europy. Sędziowie nie uczestniczą w bieżą-

cej polityce właśnie po to, żeby później, kiedy rozstrzygają sprawy dotyczące polityki, nie było wątpliwości, że stoją po którejś z politycznych stron. To jest niezbędne, by sędziowie także w oczach społeczeństwa mogli zachować bezstronność – mówił w grudniu Andrzej Duda.

Ustawa o sądownictwie procedowana jest właśnie teraz w Senacie, który powinien przyjąć lub odrzucić ją do końca stycznia. W ubiegłym tygodniu w jej konsultowaniu brali

udział przedstawiciele komisji weneckiej, których zaprosił do Polski właśnie Tomasz Grodzki. Jak się okazało, ich wizyta nie miała szczególnego sensu, gdyż stanowisko KE było znane, zanim ktokolwiek przyjechał do Polski. Zdaniem Michała Wójcika, wiceministra sprawiedliwości, zapraszając komisję wenecką, marszałek Grodzki złamał prawo. – Pan marszałek Grodzki absolutnie złamał przepisy, które obowiązują w Polsce. Dwa przepisy konstytucji, art.

133 i 146, który mówi, że tego rodzaju działanie może prowadzić rząd w porozumieniu z prezydentem Polski. Komisja wenecka natomiast pojawiła się tutaj, również łamiąc swoje przepisy, statut, który można znaleźć w internecie. Zaprosić może wyłącznie parlament, głowa państwa lub rząd albo organizacja międzynarodowa. Zaprosił pan marszałek Grodzki – mówił Michał Wójcik w TVP Info.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



AFERA W WYDMINACH

PIJANY WIKARY UKARANY \ Wikary, który w grudniu w Wydminach pijany przyjechał do domu żałobnego, aby prowadzić ceremonię pogrzebową, został ukarany przez biskupa ełckiego m.in. wysłaniem do specjalistycznego ośrodka – poinformował PAP rzecznik prasowy kurii w Ełku.

WYWIAD \ Z KRZYSZTOFEM SOBOLEWSKIM, przewodniczącym Komitetu Wykonawczego PiS, rozmawia LIDIA LEMANIAK

Rosjanie boją się prawdy

Obecna Rosja jest spadkobierczynią ZSRS, a wszyscy doskonale wiedzą, kto rozpętał II wojnę światową i że do tego przyczynił się pakt Ribbentrop-Mołotow. Dla Rosjan jest to nie tylko niewygodna prawda, niewygodne jest także to, że najbardziej obciąża ona ich samych. Słowa rzeczniczki MSZ to kolejny przykład wpisujący się w narrację, którą niedawno zaczął tworzyć Władimir Putin – mówi Krzysztof Sobolewski.

Sejm przez aklamację przyjął uchwałę w związku z niedawnymi wypowiedziami prezydenta Rosji, w której potępia prowokacyjne i niezgodne z prawdą wypowiedzi Putina. Tylko Janusz Korwin-Mikke, poseł Konfederacji, nie ruszył się z miejsca i podczas kiedy wszyscy inni posłowie stali i klaskali, on siedział. Jak Pan odbiera takie zachowanie Korwin-Mikkego?

Samo przyjęcie tej uchwały przez aklamację jest bardzo dobrym sygnałem, bo oznacza, że wszystkie siły w Sejmie, od lewicy po prawicę, mówią jednym głosem. Nie ma zgody na zakłamywanie historii i obarczanie Polski odpowiedzialnością za rozpękanie II wojny światowej. Nie ma zgody na to, żeby z ofiary czynić oprawcę. Zachowanie posła Korwin-Mikkego jest potwierdzeniem jego wcześniejszych działań, które mógłbym ująć w jednym zdaniu – „Putin się cieszy” lub też „Putin widzi i lubi to”.

Rzeczniczka rosyjskiego MSZ stwierdziła, że uchwała polskiego Sejmu w sprawie wypowiedzi władz Rosji na temat II wojny światowej tworzy wrażenie, że „jak w czasach inkwizycji” naukę uznano za herezję. Jej zdaniem „właśnie tak ideologia zwycięża nad prawdą”. To kolejne słowa przedstawiciela Rosji zakłamujące prawdę historyczną. Dlaczego – Pana zdaniem – Rosjanie tak boją się prawdy historycznej i perfidnie kłamią, nie przyznając się do swoich win?

Jeśli ktoś się czegoś boi, to znaczy, że coś się kryje w tle. Rosjanie boją się prawdy historycznej, ponieważ jest to oczywiste dla wszystkich, że ta prawda najbardziej dotyka ich samych. Nie mówię tu o zwykłych obywatelach Rosji, mówię o tych, którzy w Rosji trzymają władzę. Obecna Rosja jest spadkobierczynią ZSRS, a wszyscy doskonale wiedzą, kto rozpętał II wojnę światową i że do tego przyczynił się pakt Ribbentrop-Mołotow. Dla Rosjan jest to nie tylko niewygodna prawda, niewygodne jest także to, że najbardziej obciąża ona ich samych. Słowa rzeczniczki MSZ to kolejny przykład wpisujący się w narrację, którą niedawno zaczął tworzyć Władimir Putin.



fot. mat. pras./d

Zmienimy temat rozmowy na marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Czy w związku z coraz liczniejszymi oskarżeniami o rzekome przyjmowanie przez niego łapówek, kiedy pracował jako lekarz, w PiS jest oczekiwanie, aby marszałek Senatu podał się do dymisji?

Oczekiwanie, żeby podał się do dymisji, wynika z tego, że gdyby potwierdził się którykolwiek z tych zarzutów, to przypominam, że marszałek Senatu jest trzecią osobą

w państwie, co Grodzki sam często powtarza. Tutaj nie ma miejsca na granicę błędu. Przypomnę sytuację z byłym marszałkiem Sejmu Markiem Kuchcińskim – wtedy nie było żadnych zarzutów, nie doszło do złamania prawa, a był jedynie zarzut, że było to postępowanie niewłaściwe w odbiorze społecznym i marszałek podał się do dymisji. W wypadku marszałka Grodzkiego już ludzie pod imieniem i nazwiskiem wy-

powiadają się, że kilkanaście lat temu wręczali mu korzyści majątkowe. Jeśli którykolwiek z tych zarzutów się potwierdzi, to PiS oczekuje natychmiastowej dymisji marszałka Senatu.

Marszałek Senatu na niedawnej konferencji prasowej zaprezentował nagranie wypowiedzi broniącej go, podobno jego byłego pacjenta, który okazał się byłym pracownikiem UB. Czy w Pana ocenie taka osoba jest wiarygodnym

świadkiem na to, że Grodzki nie przyjmował łapówek?

Odpowiem ironicznie – wszyscy wiemy, że „ubecy to cnót wszelkich bezdenna głębina”. To zdanie jest moim komentarzem w tej sprawie.

Na zaproszenie Grodzkiego w Warszawie przebywała delegacja komisji weneckiej. Niektóre media rozpiszywały się, rząd zignorował komisję, Kancelaria Sejmu nie udostępniła im sali, a MSZ samochodów. Dlaczego więc PiS zignorowało obecność komisji?

Nie była to oficjalna wizyta komisji weneckiej. Nie odbywała się ona na zaproszenie polskiego rządu ani na zaproszenie premiera czy prezydenta. Są głosy, że komisja wenecka już do nas przyjeżdżała, bo zaprosił ją ówczesny szef MSZ Witold Waszczykowski. Przypomnę tylko, że wówczas zaproszenie do komisji weneckiej zostało wystosowane już po przyjęciu ustaw i przyjechała ona ocenić przyjęty akt prawny. Teraz mieliśmy do czynienia z ingerencją w proces ustawodawczy w Polsce. Wizyta była nieoficjalna, a zaproszenie wystosował marszałek Senatu, czym przekroczył swoje kompetencje i tutaj jest zgodne stanowisko MSZ i KPRM. Marszałek Senatu wyszedł przed szereg, a odpowiedź na pytanie jest krótka – kto zaprasza, ten gości.

W ostatnich dniach odbyło się spotkanie liderów Zjednoczonej Prawicy. Czy może Pan nam zdradzić szczegóły tego spotkania i jakie decyzje na nim zapadły?

Zaczynamy nowy, trudny rok, bo przed nami bardzo ważne wybory prezydenckie. To spotkanie dotyczyło zarówno podsumowania poprzedniego roku i tego, co się działo, jak i planów na przyszłość. Dyskusja była długa, merytoryczna, ale bardzo konstruktywna. Co do decyzji, to niektóre z nich będą niedługo przedstawiane, a zamierzenia wdrażane. Wszystko będziemy systematycznie przekazywali opinii publicznej. Przypomnę, że przed nami oprócz wyborów prezydenckich są też wybory w strukturach terenowych, okręgowych i władz naczelnych PiS.



TRAGEDIA W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

POŻAR FAMILOKA \ Jeden mężczyzna zginął, a drugi trafił do szpitala w wyniku pożaru, do którego doszło w nocy z soboty na niedzielę w familocu w Świętochłowicach (śląskie).

fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska



fot. Kacper Pempel/Reuters

PROTEST W BIESZCZADACH

PRZECIW OGRANICZANIU LEKCJI RELIGII \ Ponad 2,5 tys. osób w ciągu 10 dni poparło protest przeciwko próbom ograniczenia lekcji religii w szkołach w gminie Ustrzyki Dolne (podkarpackie).

Aleksander Mimier

W sobotę spod Sądu Najwyższego w Warszawie ruszył marsz pod hasłem „Prawo do niezawisłości, prawo do Europy”. W proteście wzięli udział sędziowie z Polski i innych krajów Unii Europejskiej. Wydarzenie było wyrazem sprzeciwu wobec reformy sądownictwa.

W trakcie marszu tysiąca tóg prezydent Andrzej Duda opublikował wpis na Twitterze, w którym przypomniał stanowisko KRS z 2009 r.

„Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę, że apełowanie do sędziów o aktywny udział w tych akcjach protestacyjnych i podejmowanie działań zachęcających ich do tego [...] może stanowić zagrożenie dla niezawisłości sądów i niezawisłości sędziów” – brzmi jeden z akapitów.

Dalej KRS zastrzega, że „prowadzone działania mogą nasuwać podejrzenie, że akcje protestacyjne ze względu na sposób i formę protestu stanowią obejście zakazu przynależności sędziego do związku zawodowego i zakazu prowadzenia strajku”. Wydane przez

SĄDOWNICTWO \ Marsz tysiąca tóg przeciwko niezawisłości sądów

Reforma musi trwać

Gdy w sobotnie popołudnie ulicami Warszawy przechodził marsz tysiąca tóg, prezydent Andrzej Duda przypomniał w mediach społecznościowych stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa z 2009 r. Głosi ono, że aktywny udział sędziów w akcjach protestacyjnych może prowadzić do naruszenia ich niezawisłości. – Tyle powiem – skwitował Duda.



Według KRS aktywny udział sędziów w akcjach protestacyjnych może prowadzić do naruszenia ich niezawisłości
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

KRS oświadczenie było efektem organizowanych wtedy przez sędziów akcji prote-

stacyjnych: wyznaczaniem dni bez wokandy i wzywaniem do solidarnego wstrzy-

mywania się przez sędziów od udziału w pracach komisji wyborczych.

Z kart dużej rodziny korzysta już 3 mln osób

POLITYKA PRORODZINNA \ W czasie ferii zimowych szczególnie przydatna może być karta dużej rodziny, która uprawnia m.in. do zniżek dla rodzin 3+ zarówno w instytucjach publicznych, jak i w firmach prywatnych. Obecnie z ponad 900 tys. rodzin wielodzietnych z kart dużej rodziny korzysta ponad 3 mln osób. Resort pracy podaje, że liczba podmiotów, gdzie można skorzystać z uprawnień, wynosi już 6,5 tys.

Do korzystania z KDR zachęca minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag. – W ostatnich latach ten system bardzo się rozwinął. (...) Niedługo rozpoczynają się ferie zimowe. W tym kontekście warto przypomnieć o Karcie Dużej Rodziny, dzięki której rodziny z co najmniej trójką dzieci będą mogły zaplanować tańszy wypoczynek – powiedziała PAP minister rodziny. Podkreśliła, że kartę honoruje obecnie 6,5 tys. podmiotów, które oferują zniżki w ok. 24 tys. lokalizacjach w całej Polsce. Wśród

partnerów są zarówno duże ogólnopolskie sieci, jak i mali lokalni przedsiębiorcy. – Posiadacze karty dużej rodziny mają możliwość tańszego korzystania m.in. z oferty teatrów, kin czy innych instytucji kultury i sportu. Zachęcamy rodziny do używania tradycyjnej KDR, ale także do ściągania aplikacji, która jest prostsza i wygodniejsza w obsłudze – powiedziała szefowa MRPiPS. Przypomniała, że z KRD mogą korzystać nie tylko członkowie rodzin, którzy w chwili składania wniosku wychowują co najmniej troje dzie-

ci, ale również rodzice i małżonkowie rodziców, którzy mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci, bez względu na ich wiek w chwili składania wniosku. – To jest podziękowanie za trud wychowania młodego pokolenia. Z rozwiązania tego korzysta prawie 600 tys. rodzin, które mają już dorosłe dzieci.

Według danych MPRIPS obecnie z kart dużej rodziny korzysta ponad 3 mln osób z ponad 900 tys. rodzin wielodzietnych. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej. KDR wspiera budżety rodzin wielodzietnych oraz ułatwia dostęp do dóbr i usług. Do programu może dołączyć każda firma i instytucja niezależnie od wielkości, sektora czy zasięgu działania. Partnerzy przystępują do programu dobrowolnie, a wielkość udzielanych zniżek jest ustalana indywidualnie. Na stronach internetowych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej można znaleźć informacje, jak wyrobić KDR oraz z jakich zniżek i gdzie można skorzystać.

Paweł Tunia

Prezydent może ułaskawić Śpiewaka

REPRYWATYZACJA \ Prezydent Andrzej Duda wszczął postępowanie w sprawie ułaskawienia Jana Śpiewaka – poinformował w piątek minister w Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha. Dodał, że w najbliższych dniach kancelaria oczekuje na wpływ akt sprawy z prokuratury.

Prośba o ułaskawienia wpłynęła do kancelarii. Prezydent wydał w trybie prezydenckim decyzję o wszczęciu postępowania z urzędu na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego – powiedział prezydencki minister w Radiu Plus.

Paweł Mucha dodał, że postępowanie się toczy. – Oczekujemy na wpływ akt sprawy z prokuratury – wskazał.

Mucha podkreślił, że sprawa ta bulwersuje opinię publiczną. Pytany, czy są przesłanki, by prezydent podjął decyzję o ułaskawieniu, odparł, że „dzisiaj jest za wcześnie, żeby o tym mówić”.

Jan Śpiewak został w połowie grudnia ub. r. prawomocnie uznany przez Sąd Okręgowy w Warszawie za winnego zniesławienia mec. Bogumiły Górnikowskiej. Uzasadnienie wyroku było niejawne.

Poseł Prawa i Sprawiedliwości Bartłomiej Wróblewski ocenił w rozmowie z „Codzienną”, że „wszelkie parapolityczne zaangażowania sędziów nie są zgodne ani z etosem zawodu, ani z przepisami prawa”. – Sama konstytucja mówi, że sędzia nie tylko nie może należeć do partii politycznej czy związku zawodowego, ale także nie może prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezawisłości sądów – podkreślił prawnik.

– Stanowisko KRS sprzed ponad 10 lat pokazuje, że nie jest to żadna zasada wykreowana na użytek walki politycznej, by uprzykrzyć życie sędziom. Ci mają prawo do poglądów politycznych, ale muszą być powściągliwi w ich publicznym wyrażaniu – ocenił prawnik.

Pytany o dalszą reformę sądownictwa, poseł Wróblewski zwrócił uwagę na trzy istotne obszary. – Żaden z zapisów nie może być zakwestionowany pod względem formalnym. Wszystkie nasze działania muszą być transparentne. Ostatnia kwestia to dojście do porozumienia choć z częścią środowiska sędziowskiego i prawniczego – powiedział „Codziennej”.

W październiku 2017 r. Śpiewak napisał na Twitterze: „Boom. Córką ministra Cwiągalskiego przejęła w 2010 r. metodą na 118-letniego kuratora kamienicę na Ochocie”. Później kilkakrotnie powtórzył ten zarzut wobec prawniczki na konferencjach. Chodziło o kamienicę przy ul. Joteyki 13 na warszawskiej Ochocie. Budynek przekazano w prywatne ręce w 2011 r. Mecenasa Górnikowska skierowała przeciwko Śpiewakowi prywatny akt oskarżenia dotyczący zniesławienia (art. 212 kk).

W sprawie Śpiewaka sąd okręgowy utrzymał w mocy wyrok sądu rejonowego, który w styczniu nakazał działaczowi zapłatę 5 tys. zł grzywny i 10 tys. zł nawiazki na rzecz Górnikowskiej.

(am)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

KULTURA

20

SPORT



fot. POOL News/Reuters

KRÓTKIE ZAWIESZENIE BRONI W LIBII

AFRYKA PÓŁNOCNA \ Libijski rząd mniejszości narodowej uznawany przez ONZ oskarża Libijską Armię Narodową (ANL), na czele której stoi gen. Cahlifa Haftar, o złamanie zawieszenia broni zaledwie po kilku minutach od wprowadzenia jej w niedzielę.

REFORMA EMERYTALNA \ Protesty nad Sekwaną tracą poparcie

Francuski rząd ustępuje

W weekend we Francji miały miejsce kolejne demonstracje przeciwników reformy emerytalnej zaproponowanej przez francuski rząd, w których uczestniczyło do pół miliona osób. Aby uspokoić sytuację w kraju, premier Édouard Philippe zapowiedział możliwość wycofania się z części pomysłów dotyczących wypłacania niepełnych świadczeń emerytalnych.

Paweł Kryszczak

Premier Édouard Philippe w weekend zapowiedział ustępstwa w sprawie reformy emerytalnej. Francuski rząd rozważa wycofanie się m.in. z kontrowersyjnego pomysłu dotyczącego wypłacania pełnych świadczeń emerytalnych od 64. roku życia, mimo że obecny wiek emerytalny wynosi 62 lata.

Szef francuskiego rządu zdecydował się na ten krok po piątkowym fiasku rozmów ze stroną związkową oraz protestach, w których udział w całej Francji miało wziąć od 150 do 500 tys. osób. Jeden z największych francuskich związków zawodowych CFTD

przyjął z zadowoleniem decyzję premiera. – Jest to zwycięstwo związków – oznajmił szef CFTD Laurent Berger, zauważając przy tym chęć zwarcia kompromisu przez stronę rządową.

Dużo bardziej krytyczny wobec pomysłów premiera Philippe'a był związek zawodowy CGT, który opisał decyzję rządu jako zasłonę dymną. Przedstawiciele CGT w oświadczeniu poinformowali, że są bardziej niż zwykle zdeterminowani do zatrzymania reformy emerytalnej. Wezwano również do zaangażowania w kolejne akcje strajkowe, zaplanowane na następny tydzień. Najbliższe protesty mają się odbyć 14, 15 oraz 16 stycznia. – Należy jednak zauważyć,



Na ulicach francuskich miast w sobotę protestowało nawet 500 tys. osób
fot. Gonzalo Fuentes/Reuters

że liczebność strajkujących z tygodnia na tydzień topnieje, gdyż coraz mniej ludzi może sobie pozwolić na kontynuowanie akcji strajkowej ze względów ekonomicznych – mówi francuski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik. Kolejną kwestią, która powoduje mniejsze zaangażowanie społeczeństwa w protesty przeciw reformie emerytalnej, jest utrata poparcia społecznego, gdyż coraz bardziej dają się one we znaki.

Utrata poparcia dla związków pozwoli rządzącym we Francji płynnie wprowadzić ustawę. Do 24 stycznia rząd przyjmie ostateczną wersję projektu reformy emerytalnej, natomiast 17 lutego parlament francuski ma zacząć pracę nad tą ustawą. Reforma systemu emerytalnego ma polegać na jego ujednoliceniu i wprowadzeniu minimalnego świadczenia na poziomie 1 tys. euro, a także usunięciu przywilejów, którymi są objęte m.in. grupy zawodowe kolejarzy oraz osób z sektora energetycznego. Warto zauważyć, że obecnie we Francji obowiązują 42 statusy emerytalne obejmujące różne grupy społeczne. Francuski system jest jednym z najdroższych na świecie i pochłania ok. 14 proc. PKB kraju.

Księżę rzuca wszystko i wyjeżdża

LONDYN \ Księżę Sussex Harry wraz z żoną Meghan oświadczyli o rezygnacji z pełnienia swoich funkcji jako członkowie rodziny królewskiej i wyjechali do Kanady, gdzie z dala od rodziny spędzali m.in. ubiegłoroczną Wigilię. Księżę Karol nie ukrywa rozgoryczenia niesubordynacją syna.

Dziś rodzina królewska spotka się, aby przedyskutować swoje stanowisko w sprawie rezygnacji z tytułu członków rodziny królewskiej, o której księżę Sussex Harry i jego małżonka Meghan poinformowali w ubiegłym tygodniu. Ze względu na to, że para książęca przebywa w luksusowej rezydencji na wyspie Vancouver, sami zainteresowani będą mogli wziąć udział w rozmowie jedynie przez telefon.

„Postanowiliśmy rzec się tytułu członków seniorów rodziny królewskiej i podjąć pracę w kierunku niezależności finansowej, niezmiennie wspierając tym samym Jej Wysokość Królową. Za-

mierzamy żyć na własny rachunek” – zadeklarowali w mediach społecznościowych księżę Sussex Harry oraz jego małżonka księżna Sussex Meghan w ubiegłym tygodniu. „Od teraz chcemy dzielić swój czas między Wielką Brytanię i Amerykę Północną, co pozwoli nam wychować syna w poszanowaniu królewskich tradycji, ale również zapewni nam przestrzeń do skupienia się na stworzeniu własnej fundacji charytatywnej” – wyjaśniła para książęca, jednocześnie wyrażając gotowość do rezygnacji z rządowych dotacji dla rodziny królewskiej.

Oświadczenie pary wywołało wzburzenie brytyjskiej

opinii publicznej, która identyfikuje się z królową Elżbietą II i całą rodziną. Komentatorzy zauważają, że małżeństwo wciąż chce korzystać z państwowej ochrony, mieszkać w królewskich rezydencjach i pozostać przy swoich tytułach książęcych. Media dodają, że starsi członkowie rodziny mieli dowiedzieć się o oświadczeniu na 10 minut przed jego publikacją. Takie opinie potwierdził komunikat ałacu Buckingham, w którym poinformowano, że rozmowy w tej sprawie dopiero się rozpoczęły. – Rozumiemy ich pragnienie, jednak to skomplikowane kwestie, na które potrzeba czasu. Dyskusje z parą książęcą są na wczesnym etapie – poinformowano na krótko po komunikacie księcia Harrego.

W piątek Królowa Elżbieta odbyła rozmowę ze swoim synem księciem Karolem, księciem Williamem oraz samym księciem Harrym. „Księżę Karol grozi pozbawieniem syna pieniędzy” – napisał brytyjski dziennik „The Times”. Źródła brytyjskich dziennikarzy potwierdzają, że zarówno ojciec, jak i brat księcia Harrego są zbulwersowani jego decyzją.

Joanna Kowalkowska

Zwycięstwo sił proniepodległościowych

TAJWAN \ W wyborach prezydenckich oraz parlamentarnych na Tajwanie, które odbyły się w weekend, zwycięstwo odniosła opowiadająca się za niepodległością Tsai Ing-wen oraz Demokratyczna Partia Postępowa (DPP).

W liczącym 113 miejsc jednoizbowym parlamencie proniepodległościowa Demokratyczna Partia Postępowa (DPP) utrzymała większość i będzie miała 61 mandatów, z kolei opozycyjny Kuomintang zdobył 38 mandatów. Tego samego dnia odbyły się również wybory prezydenckie, które wygrała Tsai Ing-wen, zdobywając aż 57,1 proc. głosów. Sprawująca od 2016 r. urząd głowy państwa Republiki Chińskiej pokonała popieranego przez Kuomintang Hana Kuo-yu, na którego swój głos oddało 38,6 proc. wyborców.

– Tajwan pokazuje światu, jak bardzo wysoko sobie ceni wolny, demokratyczny styl życia – oświadczyła prezydent Republiki Chińskiej. Amerykański sekretarz Stanu Mike Pompeo pogratulował zwycięstwa Tsai Ing-wen, podkreślając owocną współpracę pomiędzy Waszyngtonem i Tajpej.

Tsai Ing-wen w porównaniu z wyborami z roku 2016 uzyskała aż o 1,3 mln głosów więcej. Tak duże poparcie dla kandydatki DPP wynika z postawy dążącej do obrony niezależności Tajwanu od Chińskiej Republiki Ludowej, która traktuje wyspę leżącą nad Oceanem Spokojnym jako zbuntowaną prowincję.

53-letnia polityk zwracała się do Chin wielokrotnie z apelem o zaprzestanie stosowania gróźb wobec Tajwanu i o unormowanie relacji. Warto zauważyć, że rząd w Pekinie zwiększył presję dyplomatyczną, militarną oraz ekonomiczną wobec Tajwanu. Działania te były obliczone na zmniejszenie popularności rządzącej DPP oraz prezydent Tsai Ing-wen, co się okazało nieskuteczne.

(pk)



KOLEJNY CIOS W LUDZI PUIGDEMONTA

KATALONIA \ Hiszpański sąd unieważnił mandat europosłowi Oriolowi Junquerasowi, ministrowi rządu Puigdemonta, który przebywał w areszcie dwa lata po referendum z 2017 r.



MALTA Z NOWYM PREMIEREM

VALETTA \ Robert Abela wygrał rywalizację o fotel przewodniczącego maltańskiej Partii Pracy. Ten 42-letni polityk zostanie również premierem maltańskiego rządu.

BLISKI WSCHÓD \ Irańczycy domagają się rezygnacji ajatollaha

Gwardia Rewolucyjna zestrzeliła cywilny samolot

Zestrzelenie w ubiegłym tygodniu przez Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej ukraińskiego samolotu pasażerskiego spowodowało kolejną falę protestów w Iranie. Manifestacje zorganizowane w weekend m.in. w Teheranie szybko przerodziły się w demonstracje przeciwko władzy ajatollahów.

Wiktor Młynarz

Władze Iranu relatywnie szybko przyznały, że ukraiński samolot pasażerski, który rozbił się w Teheranie, został zestrzelony przez irańskie siły zbrojne. Twierdzą, że stało się tak na skutek tragicznej pomyłki obsługi wyrzutni przeciwlotniczej. Zestrzelenie samolotu, na pokładzie którego znajdowało się 176 osób, z których aż 130 było Irańczykami, wywołało szok w tym państwie. W wielu miejscach zorganizowano czuwania ku pamięci ofiar. W sobotę w Teheranie jedno z nich, zorganizowane w pobliżu budynku byłej ambasady USA, przerodziło się



Zestrzelenie samolotu, na którego pokładzie znajdowało się 176 osób, wywołało szok w Iranie | fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

w demonstrację. Jej uczestnicy domagali się rezygnacji ze stanowiska przez ajatollaha Alego Chameneiego, pierwszej osoby w państwie. „Śmierć dyktatorowi!” – dało się usłyszeć wśród okrzyków tłumu. Uczestnicy demonstracji żądali również ukara-

nia winnych tej katastrofy. Wielu z nich miało przy sobie portrety zabitego przez USA generała Kasema Sulejmaniego, które palili lub darli na kawałki. Protestujący wkrótce starli się z policją. Z irańskich mediów społecznościowych wynika, że policja była bru-

talna i użyła przeciwko nim pałek i gazu łzawiącego.

Półoficjalna agencja prasowa Fars, informując o tych protestach, stwierdziła, że udział w nich wzięło około tysiąca osób. Biorąc pod uwagę jej bliskie związki z Gwardią Rewolucyjną

– która stała się obiektem wściekłości uczestników demonstracji – można spokojnie założyć, że faktycznie manifestantów było więcej. Protesty oprócz Teheranu wybuchły też w innych irańskich miastach. Przy okazji doszło do dużego incydentu dyplomatycznego. W czuwaniu w Teheranie wziął udział ambasador Wielkiej Brytanii Rob Macaire. Niedługo potem został aresztowany przez policję i przetrzymany przez trzy godziny po oskarżeniu o to, że pomagał w organizacji protestu – pomimo tego, że opuścił zgromadzenie, zanim doszło do protestu. Zatrzymanie ambasadora to rażące naruszenie konwencji wiedeńskiej i brytyjskie Foreign Office domaga się teraz wyjaśnień i przeprosin od władz Iranu. „Aresztowanie naszego ambasadora (...) to rażące złamanie prawa międzynarodowego. Irański rząd jest na rozdrożu. Może kontynuować marsz w stronę statusu pariasa ze związaną z tym izolacją ekonomiczną i polityczną albo powziąć kroki w stronę deeskalacji napięć i dyplomatycznej drogi naprzód” – napisał w oświadczeniu sekretarz spraw zagranicznych Dominic Raab.

Miłe słówka od Merkel dla Putina

ROSJA \ Władimir Putin i Angela Merkel zadeklarowali, że gazociąg Nord Stream 2 zostanie ukończony. Berlin nie przejmuje się protestami wobec tej inicjatywy, która zagraża bezpieczeństwu Europy i lekceważy amerykańskie sankcje.

Na konferencji prasowej po spotkaniu rosyjskiego prezydenta z niemiecką kanclerz w Moskwie Władimir Putin zapewniał, że jego kraj samodzielnie ukończy NS2 bez zaangażowania parterów zagranicznych. Mówił również, że stanie się to do końca 2020 r. lub do pierwszej części przyszłego.

O swoim poparciu dla tej inicjatywy, pomimo tego, że USA niedawno nałożyły na nią swoje sankcje, mówiła też Angela Merkel. Przekonywała przy tym, że będzie ona opłacalna dla krajów europejskich i ponownie podkreślała, że jest to projekt jedynie ekonomiczny. – Nie uznajemy za słuszne sankcji eksteryto-

rialnych i dlatego nadal, tak jak wcześniej, popieramy ten projekt – podkreśliła Merkel.

W niedawnym wywiadzie dla dziennika „Die Welt” premier Mateusz Morawiecki powiedział, że spodziewa się, że amerykańskie sankcje na firmy zaangażowane w projekt NS2 spowolnią, ale nie zatrzymają budowy gazociągu. Zaznaczył przy tym, że należy uniknąć czarnego scenariusza, czyli szantażowania Europy przez Moskwę groźbą wstrzymania dostaw gazu.

Podczas spotkania w Moskwie Putin i Merkel mieli to samo zdanie również w sprawie potrzeby zachowania porozumienia atomowego z Iranem, pomimo te-

go, że USA od niego odstąpiły. Ostrzegli również przed otwartym konfliktem między Waszyngtonem i Teheranem.

W komentarzu zamieszczonym na swojej stronie internetowej dziennik „Bild” zwrócił uwagę, że była to pierwsza wizyta kanclerz Angeli Merkel na Kremlu od 2015 r. „To, co się podczas niej stało, ma historyczne znaczenie: po trzypółgodzinnej rozmowie szefowa rządu RFN znalazła zaskakująco przyjazne słowa dla rosyjskiego prezydenta. Putin otrzymał same pochwały” – ocenił „Bild”. Zaznaczył przy tym, że ton wypowiedzi Merkel był znacznie chłodniejszy, gdy chodziło o USA. „Waszyngton był tylko »sojusznikiem«. O partnerstwie transatlantyckim – ani słowa” – dodano w komentarzu dziennika.

Dziennik ekonomiczny „Handelsblatt” ocenił zaś, że kanclerz zależało nie tylko na potwierdzeniu wybudowania NS2, ale też na „uzyskaniu zabezpieczenia dla niemieckich i europejskich inicjatyw politycznych na Bliskim Wschodzie, które nie zawsze pokrywają się z pomysłami USA”.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Oman opłakuje wieloletniego sułtana

MASKAT \ W kilka godzin po śmierci panującego przez 50 lat sułtana Omanu Kabusa ibn Sa’ida władze zaprzysiężyły jego następcę. Nowy władca obiecuje kontynuować pokojową politykę zagraniczną.

W sobotę rano kuzyn zmarłego w piątek sułtana Omanu Kabusa ibn Sa’ida został zaprzysiężony na jego następcę. Dotychczasowy władca nie miał żony ani dzieci, dlatego w liście wyznaczył swojego następcę. Królewska Rada Rodzinna złożona z 50 członków rodziny zgodziła się z desygnacją 65-letniego byłego ministra kultury i kuzyna zmarłego, Hajsama ibn Tarik Al Sa’ida.

– Mamy nadzieję kontynuować politykę Kabusa, kierować się jego mądrością w przyszłości oraz zabezpieczyć wszystko to, czego dokonał – zadeklarował nowy władca po złożeniu przysięgi. Hajsam ibn Tarik Al Sa’id poinformował o utrzymaniu stosunków z państwami regionu opartych na pokojowej koegzystencji, utrzymywaniu przyjaznych stosunków i poszanowaniu suwerenności poszczególnych krajów.

Ponadto sułtan wyraził chęć podwyższenia poziomu życia najuboższych mieszkańców Omanu.

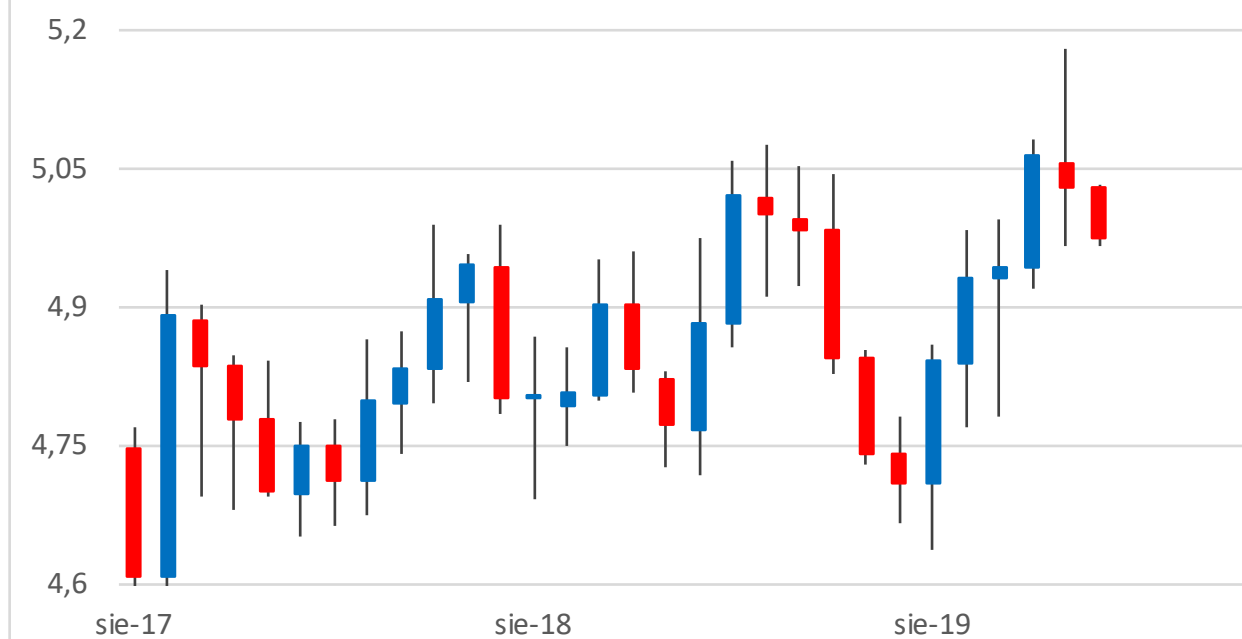
„Z wielkim żalem i głębokim smutkiem opłakujemy jego wysokość sułtana Kabusa ibn Sa’ida” – oświadczył dwór królewski po śmierci 79-letniego władcy. Sułtan rządził krajem od 1970 r. i był najdłużej rządzącym władcą w świecie arabskim. Przyczyna śmierci nie została podana do wiadomości publicznej, jednak wiadomo, że władca przez kilka ostatnich lat chorował na nowotwór, a w ubiegłym miesiącu przechodził terapię w belgijskim szpitalu. Po śmierci Kabusa ibn Sa’ida ogłoszono trzydniową żałobę narodową, a flagi zostały opuszczone do połowy masztów na okres 40 dni.

(jk)



ZATRUDNIENIE \ W grudniu bezrobocie w gospodarce amerykańskiej wyniosło 5,6 proc. Liczba nowych miejsc pracy w sektorze pozarolniczym wyniosła 145 tys. To wartość niższa o 19 tys. od prognoz analityków.

GBP/PLN-interwał miesięczny



Dolar znowu silny

WALUTY \ Mocny dolar, bardzo silny chiński juan. Jen w odwrocie, podobnie jak i waluta australijska. Dane z rynku pracy bez większego wpływu na piątkowe zmagania.

Rafał Grodowski

Poniedziałek o poranku przyniósł osłabienie waluty amerykańskiej i wyraźne umocnienie złota, które notowało rekordowy odczyt testując poziom 1590 dol. Odbiło się to oczywiście na atmosferze rynku walutowego, na którym w południe dolar znajdował się w defensywie do euro, funta czy waluty szwajcarskiej. W rezultacie kurs pary USD/CHF znalazł się poniżej wartości 0,97 franka. Słabiej prezentowały się waluty azjatyckie, których kurs był zbliżony do piątkowego zamknięcia. Druga część dnia wraz z osłabieniem złota i ropy naftowej i poprawą na rynkach akcji przyniosła jedynie iluzoryczne umocnienie dolara. Wyraźnie, bo 0,2 proc. tracił do USD jen, lecz euro na koniec dnia zyskiwało ponad 0,3 proc., a funt umocnieniem o prawie 0,8 proc. testował poziom 1,318 USD. Frank, który był bardzo mocny rano, w drugiej części dnia także drożał i podobnie jak funt na koniec dnia był najmocniejszy. Także złoty miał powody do zadowolenia, bo pod koniec dnia para USD/PLN znajdowała się poniżej wartości 3,78 zł za dolara, co oznaczało najlepszy wynik naszej waluty od prawie sześciu miesięcy.

Wtorkowy poranek przyniósł odreagowanie waluty amerykańskiej. Tuż przed godz. 9 na minusie znajdowały się funt, euro, dolar australijski i frank. Złoty również tracił, notując kurs powyżej 3,78 PLN za dolara. Znacznie, bo ponad 0,4 proc. traciła waluta australijska, która otrzymała słabsze dane o rynku pracy. Inflacyjny odczyt

ze Szwajcarii (0,2 proc. w grudniu) był sporym zaskoczeniem, jednak po publikacji z godz. 8 waluta tylko nieznacznie odreagowała spadkowy kierunek.

Wydarzeniem wtorkowego przedpołudnia był odczyt inflacji CPI dla złotego. Ta w grudniu wyniosła aż 3,4 proc., co było najwyższą wartością od ponad siedmiu lat. Pierwsza reakcja złotego była nad wyraz spokojna i nasza waluta nieznacznie poprawiła swój odczyt do amerykańskiej, pozostając jednak na minusie. Złoty zamknął dzień sporą stratą do dolara, co wpisywało się w obraz rynku, na którym dolar zwłaszcza w drugiej części dnia święcił triumfy, co trudno było wiązać z danymi ekonomicznymi. Duży wzrost notował chiński juan, zyskując do dolara ponad 0,5 proc.

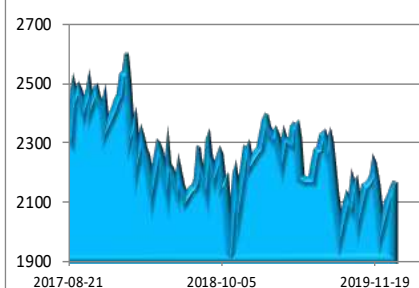
Wyjątkowo słabo zaprezentował się dolar australijski, tracący ponad 1 proc., co analitycy przynajmniej częściowo wiązali ze słabszym odczytem z rynku pracy. Kurs pary AUD/USD znalazł się poniżej wartości 0,69 proc., a wtorkowy spadek był czwartym z rzędu osłabieniem. Niestety nie ostatnim.

W środę decyzję o stopach procentowych podjęto w Warszawie. Zgodnie z przewidywaniami stopy pozostały bez zmian, a RPP wskazała w komunikacie, że wzrost inflacji ma jedynie chwilowy charakter. Podobnie jak we wtorek znaczny wzrost zanotowała waluta amerykańska zyskująca do euro ponad 0,3 proc. Para USD/PLN, która we wtorek zyskała 0,75 proc., dzień później notowała jedynie symboliczny wzrost sugerujący, że złoty nie reaguje zbyt mocno na odczyty inflacyjne.

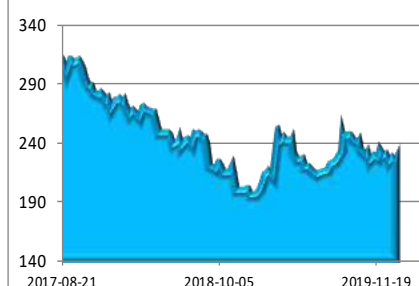
Czwartkowe zmagania to zarażeniem powolne oczekiwania na kolejny dzień i dane z amerykańskiego rynku pracy. Tuż po otwarciu nowojorskiego parkietu kluczowa para rynku notowała jedynie symboliczną zmianę, poruszając się w stosunkowo wąskim kanale. Większą zmianę in minus notowały jen, funt i waluta nowozelandzka. Ruch w górę notowała waluta chińska i za dolara płacono mniej niż 6,94 CNY. O poranku juan był nawet mocniejszy, a stosunkowo niewielki wpływ na notowania miały słabsze, niż zakładano, odczyty inflacyjne. Inflacja CPI w grudniu wyniosła 4,5 proc. Koniec dnia potwierdził, że dzień był już nieco spokojniejszy i para EUR/USD notowała jedynie kosmetyczny spadek, a większe korekty widoczne były na funcie oraz dolarach kanadyjskim i nowozelandzkim. Waluta brytyjska notowała trzeci z rzędu spadek, a tuż po informacji o tym, że Izba Gmin przegłosowała ustawę o brexicie, już 31 stycznia funt nieznacznie poprawił swój wynik.

Już w piątek funt o poranku symbolicznie zyskiwał na wartości. Kolejne godziny nie przyniosły jednak istotnych zmian i waluta brytyjska pozostawała podobnie jak i euro blisko czwartkowego zamknięcia. O godz. 14.30 podano dane z amerykańskiego rynku pracy. Odczyt był słabszy od oczekiwań, ale trudno było dopatrzeć się reakcji rynku walutowego. Na koniec dnia euro zyskiwało ponad 0,1 proc., a wyraźny ruch w górę zanotowała waluta australijska, przerywając sześciordniową serię spadkową. Złoty również się umocnił, jednak pięciodniowy okres przyniósł nieznaczne jego osłabienie.

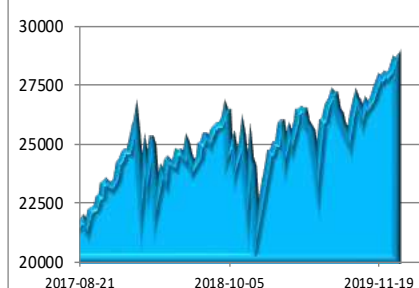
WIG20



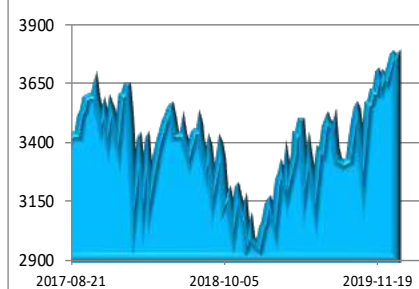
New Connect Index



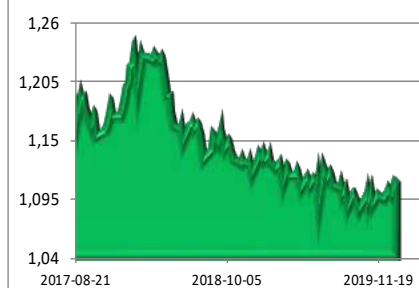
DJIA



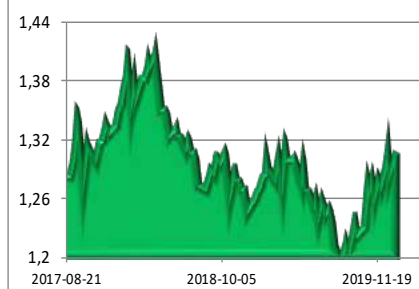
EURO STOXX 50



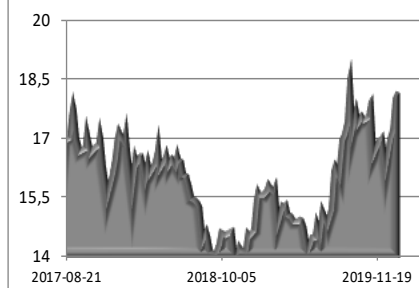
EUR/USD



GBP/USD



SREBRO



Gdy zabraknie nam pieniędzy niezbędnych do realizacji swoich celów, wśród możliwych rozwiązań jest sięgnięcie po kredyt lub pożyczkę. Wbrew obiegowej opinii nie są to rozwiązania identyczne. Warto poznać te różnice, aby w zależności od potrzeb móc dokonać odpowiedniego wyboru.



Kredyty oraz pożyczki – najważniejsze cechy i różnice

Odcinek siódmy

Pożyczki, szczególnie niewielkiej – poniżej 1000 zł, może nam udzielić każdy i bez żadnych formalności. O kredyt możemy ubiegać się tylko w banku (zarówno komercyjnym, jak i spółdzielczym) lub Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK). Pożyczka może być bezpłatna, ale kredyt zawsze oznacza dodatkowe koszty.

Przy zaciąganiu pożyczki, jeśli jest ona niewielka (poniżej wspomnianej kwoty 1000 zł), nie wymaga się zachowania formy pisemnej. Z kolei do uzyskania nawet najmniejszego kredytu zawsze niezbędna jest umowa pisemna, a często także zabezpieczenie spłaty (np. w postaci zastawu lub hipoteki).

Tak, w największym skrócie, wyglądają różnice między kredytem a pożyczką.

Chociaż potocznie mówimy, że w banku „pożyczamy” pieniądze, to formalnie w bankach możemy zaciągnąć zarówno kredyt, jak i pożyczkę. Z formalnego punktu widze-

\\ Nie każde zobowiązanie finansowe zaciągnięte w banku można nazwać kredytem. Nie wszystkie produkty oferowane przez instytucje bankowe spełniają bowiem takie kryteria jak wysokość miesięcznych rat lub określony termin spłaty. \\

nia kredyty i pożyczki nie są jednak tożsame. Nawet jeśli dotyczą takiej samej kwoty, umowa pożyczki i umowa kredytu to dwa zupełnie różne pojęcia. Ta pierwsza opiera się na przepisach Kodeksu Cywilnego i może być mniej sformalizowana, dlatego częściej jest używana w relacjach prywatnych. Natomiast druga, regulowana bardzo ściśle przez przepisy (m.in. ustawy Prawo bankowe), może być stosowana w określonych warunkach. Podobnymi cechami obydwu umów mogą być natomiast oprocentowanie i formy zabezpieczenia.

Na rynku można także spotkać się z ofertą „kredytów-chwilówek”, które jednak kredytami nie są. To tylko nazwa marketingowa, która

oznacza przeważnie, że oferujący tę usługę nie jest bankiem lub SKOKiem, a zatem instytucją (np. firmą pożyczkową lub parabankiem), która nie podlega nadzorowi finansowemu ani przepisom, którym podlegają banki i SKOKi. Oznacza to, że pożyczanie pieniędzy od takich instytucji może być bardzo kosztowne.

Po kredyt tylko do banku

Nie każde zobowiązanie finansowe zaciągnięte w banku można więc nazwać kredytem. Banki mają możliwość udzielania również pożyczek, ale do umów pożyczek pieniężnych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zabezpieczenia spłaty i oprocentowania – podobnie jak w przypadku umowy kredytu.

Dla zachowania ważności czynności polegającej na udzieleniu kredytu umowa kredytowa musi mieć formę pisemną. Natomiast nie w przypadku każdej pożyczki jest to konieczne. Wynika to z przepisów Kodeksu Cywilnego, precyzującego, że dopiero pożyczka, której wartość przekracza 1000 zł, jak już wspomnieliśmy – wymaga zachowania formy pisemnej. Jeśli udzielamy pożyczki do 1000 zł i zgodnie z prawem nie musimy zawierać umowy pisemnej, to nie jesteśmy też zobowiązani do ścisłego opisanie celu, na jaki jest ona udzielana, jak również określania terminu zwrotu czy wniesienia opłat dodatkowych, bo pożyczka może być nieodpłatna. Jej wypłata mo-

że być dokonywana zarówno gotówką, jak też bezgotówkowo.

Od kogo można pożyczać

Przedmiotem umowy pożyczki mogą być pieniądze lub rzeczy, a w przypadku tych ostatnich warunkiem jest określenie ich gatunku. Oznacza to, że tego typu umowa może dotyczyć rzeczy określonych cechami odnoszącymi się do większej grupy produktów. Dlatego przedmiotem umowy pożyczki nie może być rzecz oznaczona co do tożsamości, czyli charakteryzująca się pewnymi specyficznymi cechami, właściwymi tylko dla niej. Np. nie można pożyczyć konkretnego samochodu o określonym numerze rejestracyjnym. Bez problemu można zaś pożyczyć do niego kilkadziesiąt litrów paliwa, np. benzyny lub oleju napędowego. Pożyczki może udzielać każda osoba lub instytucja będąca właścicielem pożyczanego przedmiotu, czyli np. pieniądze.

(AMC)

KREDYTY ORAZ POŻYCZKI. NAJWAŻNIEJSZE CECHY I RÓŻNICE.

Pożyczka czy kredyt – wybierz świadomie

Decydując się na sfinansowanie swoich potrzeb za pomocą środków z kredytu czy pożyczki, warto pamiętać, że wszystkie pożyczki pozabankowe, w tym tzw. chwilówki, są pożyczkami, a nie kredytami, choć niejednokrotnie właśnie w ten sposób są określane. Podobnie działają serwisy pożyczek społecznościowych, czyli platformy kojarzące prywatnego pożyczkodawcę z prywatnym pożyczkobiorcą. Zarówno umowy zawierane z firmami pożyczkowymi, jak i serwisami społecznościowymi, nie podlegają nadzorowi państwowemu i przy ich zawieraniu należy zachować szczególną ostrożność.

Przy pożyczkach pieniężnych przekazanie pieniędzy może nastąpić na podstawie zasad, które ustalą między sobą pożyczkodawca i pożyczkobiorca.

Reguły dla pożyczek

Warunki umowy pożyczki określają w szczególności przepisy Kodeksu Cywilnego. Kodeks ten reguluje ponadto wysokość odsetek ustawowych i maksymalnych. W art. 359 ustalono, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego, która wynosi obecnie 1,5 proc., plus 3,5 pkt. proc., czyli 5 proc.

Z kolei maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej, m.in. udzielanej pożyczki, nie może w stosunku rocznym przekraczać podwójnej wysokości odsetek ustawowych. Zatem obecnie odsetki maksymalne mogą wynosić 10 proc. w skali roku.

W przypadku pożyczek, zwłaszcza tych udzielanych przez firmy pożyczkowe – czyli instytucje niebędące bankami – to właśnie Kodeks Cywilny jest najważniejszym aktem prawnym.

Umowę pożyczki regulują przepisy Kodeksu Cywilnego. Zgodnie z art. 720 par. 1 tej ustawy, zawierając tego typu umowę „dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości”. Przepisy nie narzucają stronom formy umowy – może ona być nawet ustna pod warunkiem, że dotyczy ona wartości niższej niż 1000 zł.

Firmy pożyczkowe muszą stosować się też do zapisów



W praktyce osoba, która potrzebuje pieniędzy na sfinansowanie danego celu, nie przywiązuje wagi do tego, czy zaciąga kredyt, czy pożyczkę. Chociaż potocznie te dwa pojęcia są używane zamiennie, mają jednak zupełnie inne znaczenie oraz podstawy prawne.

Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim. Określono w niej reguły dotyczące opłat i prowizji, możliwości odstąpienia od umowy oraz konieczności informowania klienta o najważniejszych parametrach produktu, w tym rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania (RRSO).

W praktyce osoba, która potrzebuje pieniędzy na sfinansowanie danego celu, nie przywiązuje wagi do tego, czy zaciąga kredyt, czy pożyczkę. Chociaż potocznie te dwa pojęcia są używane zamiennie, mają jednak zupełnie inne znaczenie oraz podstawy prawne.

Warto podkreślić, że firmy pożyczkowe nie są bankami i nie podlegają nadzorowi finansowemu. Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) prowadzi jedynie rejestr takich firm. Przed skorzystaniem z ich

usług warto sprawdzić, czy trafiły na Listę Ostrzeżeń Publicznych, poprzez którą KNF ostrzega przed niesolidnymi podmiotami.

Wszystkie pożyczki pozabankowe, w tym tzw. chwilówki, są pożyczkami, a nie kredytami, choć niejednokrotnie właśnie w ten sposób są określane. Podobnie jest w przypadku serwisów pożyczek społecznościowych, czyli platform kojarzących prywatnego pożyczkodawcę z prywatnym pożyczkobiorcą. Zarówno umowy zawierane z firmami pożyczkowymi, jak i serwisami społecznościowymi, nie podlegają państwowemu nadzorowi finansowemu. Można zatem trafić na niesolidnego partnera, który w zamian za obietnicę pożyczki wyłudzi tylko opłatę za rozpatrzenie wniosku i wcale nie pożyczysz pieniędzy.

W odróżnieniu od kredytu, pożyczki mogą udzielać osoby fizyczne lub osoby prawne (także banki). Nie ma znaczenia, czy osoba fizyczna zawiera umowę jako osoba prywatna, czy też jak właściciel prowadzonej przez siebie firmy. Pożyczkobiorca nie musi określać celu, w jakim zaciąga pożyczkę, natomiast pożyczkodawca nie może sprawdzić, na co przeznaczone są pożyczone przez niego środki. Zapis dotyczący celu może, ale nie musi zostać podany w umowie.

Od ustaleń stron umowy zależy, czy pożyczka będzie przekazana odpłatnie, czy też nieodpłatnie. Jest to zazwyczaj zależne od relacji, w jakich pozostają ze sobą strony (np. rodzina, znajomi). Podstawą zabezpieczenia umowy pożyczki może być np. poręczenie, weksel, dobrowolne

poddanie się egzekucji, zastaw albo zastaw rejestrowy.

Kredyt i kredytodawca

Kredytodawcą może być jedynie bank, natomiast pożyczkodawcą zarówno osoba fizyczna, jak też osoba prawna (np. bank), będąca właścicielem pożyczanych pieniędzy bądź przedmiotów. Przy kredytach, oprócz przepisów Kodeksu Cywilnego oraz Ustawy o kredycie konsumenckim, stosuje się przepisy Ustawy Prawo bankowe oraz inne przepisy bezpośrednio odnoszące się do konkretnego typu kredytu (np. o księgach wieczystych i hipotece dla kredytów hipotecznych). Udzielanie kredytów jest domeną dwóch typów instytucji finansowych: banków oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Zgodnie z Ustawą Prawo bankowe za umowę kredytu uznaje się sytuację, gdy bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie określoną kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel. Kredytobiorca zobowiązuje się natomiast do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Prowizja pobierana jest za udzielenie kredytu, zaś w trakcie korzystania z niego płaci się odsetki kredytowe. Przed udostępnieniem środków pobierane są też opłaty związane z ustanowieniem zabezpieczeń spłaty.

Umowa kredytowa jest zawsze odpłatna i musi zostać zawarta na piśmie, bo w każdym innym przypadku będzie ona nieważna. W przeciwnym razie do pożyczki wszelkie ustalenia ustne nie mają znaczenia. Przedmiotem umowy kredytu może być wyłącznie określona suma pieniędzy, dokładnie wskazana w dokumencie. Kredyt jest umową celową, co oznacza, że środki przekazane przez bank muszą służyć konkretnemu celowi, również określone pisemnie. Bank także kontroluje, na co rzeczywiście są przeznaczane pieniądze. Przy zabezpieczaniu umowy kredytu najczęściej jest wykorzystywana hipoteka, gwarancja bankowa lub weksle.

Z definicji kredytu wynika, że bank udziela go na cel dokładnie określony we wniosku. Jeśli będzie to kredyt na mieszkanie, to po podpisaniu umowy środki są zazwyczaj wypłacane na konto sprzedawcy. Podobnie z kredytem na samochód czy kredytami na pralki czy lodówki.

.....
(AMC)

PODOBIENSTWA MIĘDZY KREDYTEM A POŻYCZKĄ

FINANSE \ Zarówno w przypadku pożyczki, jak i kredytu można mówić o zaciąganiu pewnego zobowiązania – długu. Pożyczka to bardziej elastyczna i dostępna forma finansowania – możesz wykorzystać ją na dowolny cel, a udzielić jej mogą nie tylko banki, ale też inne firmy, m.in. firmy pożyczkowe lub osoby prywatne. Pożyczkę można dostać szybciej i prościej, ale jej koszt jest znacznie większy niż kredytu. Warto to wszystko wziąć pod uwagę w momencie wybierania rodzaju umowy.

Potrzebujesz pieniędzy? Na wszystko jest przepis

Jak już wspominaliśmy – kredyt jest udzielany wyłącznie przez banki, natomiast pożyczkę może udzielić zarówno osoba prawna (np. bank), jak i osoba fizyczna (prywatna). Jednak to nie jedyna różnica między pożyczką a kredytem.

Kredyt jest udzielany wyłącznie przez bank, natomiast pożyczkę może udzielić zarówno osoba prawna (np. bank), jak i osoba fizyczna (osoba prywatna). Jednak to nie jedyna różnica między pożyczką a kredytem. Kolejną stanowi forma zawarcia umowy. Umowa o kredyt musi zostać spisana, a dodatkowo zawierać m.in. takie informacje, jak kwota udzielonego kredytu, cel kredytu, termin spłaty, wysokość odsetek czy harmonogram spłat.

Różnice w umowie

Przepisy regulujące umowę pożyczki nie wymagają zastosowania formy pisemnej, tym samym dopuszczalna jest również ustna. Jednak w przypadku pożyczki przekraczającej wartości 1000 zł, ważność zawarcia umowy wymaga formy pisemnej. Umowa pożyczki może, ale nie musi być odpłatna.

Umowa kredytowa, w odróżnieniu od pożyczki, zawsze jest odpłatna. Za udostępnione środki bank pobiera wynagrodzenie w formie odsetek czy prowizji. Inna różnica między kredytem a pożyczką dotyczy formalności oraz procedur stosowanych przy ich udzielaniu. Proces otrzymania kredytu jest zazwyczaj czasochłonny i wymaga od klienta dostarczenia szeregu informacji, które pozwolą na zbadanie jego zdolności kredytowej. W tym celu banki potrzebują przede wszystkim zaświadczenia o zatrudnieniu, zarobkach czy informację o dochodach. Dodatkowo umowa kredytowa jest zabezpieczona – w praktyce stosowana jest m.in. hipoteka, gwarancja bankowa, weksle czy oświadczenie o poddaniu się egzekucji. W przypadku pożyczek procedura ich udzielania jest bardziej uproszczona.

Wybrać kredyt czy pożyczkę?

Stając przed dylematem, jaką formę finansowania wybrać, należy pamiętać, że pożyczki są mniej sformalizowane, jednak dotyczą raczej niewiel-

kich kwot. Dodatkowo okres ich spłaty jest zazwyczaj krótszy niż w przypadku kredytu, gdy mamy szansę na uzyskanie wyższej kwoty i rozłożenie spłaty na dłuższy okres.

Minusem pożyczek mogą być natomiast wysokie koszty. W niektórych firmach pożyczkowych Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RSSO) może wynosić nawet kilka tysięcy procent.

Udzielanie kredytu bankowego jest ściśle regulowane przepisami Ustawy Prawo bankowe, dlatego weryfikacja klienta oraz procedury jego udzielenia zajmują więcej czasu i nie gwarantują uzyskania potrzebnej kwoty. Jednak bardziej sformalizowany charakter takiej umowy wydaje się dla poszukującego pieniędzy bezpieczniejszy niż pożyczka.

Wybierając między pożyczką lub kredytem, jeśli kwota jest podobna, należy porównać koszty, jakimi zostanie obarczeni przez bank lub pożyczkodawcę. W zdecydowanej większości przypadków przy kredytach bankowych klienci muszą określić we wniosku kredytowym oraz w umowie kredytowej cel, na jaki chcą otrzymać pieniądze z kredytu. Bank

ma prawo wiedzieć i kontrolować rozdysponowanie przez klienta kwoty kredytu. Gdyby pieniądze zostały wydane niezgodnie z celem ustalonym w umowie, bank może zażądać od klienta natychmiastowego zwrotu całej kwoty. W przypadku pożyczki pieniądze formalnie stają się własnością pożyczkobiorcy i może on wydać je na dowolny cel.

Pożyczkę gotówkową w firmie pozabankowej można dziś zaciągnąć także przez internet nawet w kilkanaście minut od chwili złożenia wniosku. Procedura przy udzielaniu kredytu przez bank trwa zdecydowanie dłużej. Przy wysokich kwotach kredytów hipotecznych formalności kredytowe wydłużają się do kilku tygodni. Banki muszą bowiem skrupulatnie badać zdolność i wiarygodność kredytową klienta, zgromadzić zaświadczenia o zatrudnieniu, zarobkach i dochodach, a później weryfikować zdolność do spłacenia zobowiązań na podstawie historii klienta dostępnej w Biurze Informacji Kredytowej (BIK).

Spłata kredytu odbywa się najczęściej w ratach kapitałowo-odsetkowych, zgodnie

z ustalonym harmonogramem, natomiast w przypadku pożyczek zobowiązanie jest przeważnie spłacane jednorazowo na koniec okresu umowy wraz z naliczonymi odsetkami.

Czym jest kredyt?

Kredyt jest zobowiązaniem pieniężnym, którego bank udziela klientowi (kredytobiorcy). Art. 69 Ustawy Prawo bankowe stanowi, że przez umowę kredytu bank, czyli kredytodawca, zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel.

Kredytobiorca na mocy tej samej umowy zobowiązuje się do korzystania z takiej kwoty na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Umowa kredytu powinna mieć formę pisemną i zawierać takie informacje, jak m.in.: strony umowy, kwota i waluta kredytu, cel kredytu, zasady i terminy spłaty rat kapitałowo-odsetko-

wych, wysokość oprocentowania, sposób zabezpieczenia spłaty, koszt całkowity zobowiązania czy też warunki wcześniejszej spłaty.

Banki udzielają kredytów wyłącznie tym klientom, którzy mają odpowiednio wysoką zdolność kredytową oraz dobrą historię kredytową w BIK-u. Banki są bowiem same nadzorowane przez państwo, a w szczególności przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF). Zwiększa to bezpieczeństwo zawierania tego typu umów, ale sprawia, że są trudniej dostępne z uwagi na procedury sprawdzania wiarygodności kredytowej klienta.

Z kolei opisana w art. 720 Kodeksu Cywilnego umowa pożyczki określa, że dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku. Na mocy tej samej umowy biorący pożyczkę zobowiązuje się z kolei zwrócić pożyczkodawcy tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

.....
(AMC)



lit. Adobe Stock (2)

Zaciągasz dług, pamiętaj o podatkach

Decydując się na zaciągnięcie pożyczki, warto zatem rozważyć, z kim i na jaką kwotę zawrzemy umowę, gdyż od tego będzie zależeć jej dodatkowy koszt związany z obowiązkiem podatkowym. Jeśli będziemy przestrzegać limitów kwotowych, jak i katalogu osób zwolnionych z obowiązków podatkowych jako najbliższa rodzina, nie grozi nam nieprzyjemna niespodzianka w przypadku kontroli ze strony organów podatkowych.



Co do zasady, umowa pożyczki podlega opodatkowaniu (podatek od czynności cywilno-prawnych, PCC) w wysokości 0,5 proc. pożyczanej kwoty.

Uwaga na podatki

Obowiązek odprowadzenia go do urzędu skarbowego spoczywa każdorazowo na pożyczkobiorcy. Wyjątkiem zwalniającym z tego obowiązku są pożyczki udzielane w gronie najbliższej rodziny. Korzysta się przy ich zaciąganiu z kilku istotnych ulg. Po pierwsze pożyczki (nawet kilka), które nie przekraczają w sumie kwoty 9637 zł, a są zaciągnięte u jednej osoby w ciągu 5 lat, nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia ani opodatkowaniu. Warunkiem jest, aby osoba udzielająca pożyczki zaliczała się do najbliższej rodziny pożyczkobiorcy. Zgodnie z prawem mianem najbliższej rodziny określani są: zstępni (dzieci, wnuki i prawnuki), wstępni (rodzice, dziadkowie i pradziadkowie), pasierb i pasierbica, rodzeń-

stwo, ojczym i macocha oraz teściowie.

W przypadku pożyczek przekraczających kwotę 9637 zł od jednej osoby w ciągu pięciu lat także nie ma obowiązku podatkowego. Trzeba jednak taką pożyczkę zgłosić w formie deklaracji (PCC-13) do właściwego urzędu skarbowego

124,4 mld zł

tyle wynosi zadłużenie
Polaków

w czasie 14 dni od dokonania czynności. Samą pożyczkę należy też udokumentować przelewem na rachunek bankowy lub przekazem pocztowym. W odróżnieniu od pierwszego przypadku ten przywilej nie obowiązuje w pożyczkach udzielanych pomiędzy teściami, zięciem i synową. Jeśli nie

dopełni się wskazanych obowiązków urząd skarbowy może nałożyć podatek w wysokości 20 proc. kwoty pożyczki. Ponieważ, jak widać, kwoty są dość duże w porównaniu do rozmiaru pożyczki, warto dopilnować wszelkich wymaganych formalności.

Jeśli pieniądze pożyczylimy od kogoś spoza rodziny, ale nie jest to duża kwota, także możemy liczyć na obojętność fiskusa. Nie podlegają bowiem obowiązkowi zgłoszenia ani opodatkowaniu pożyczki, których kwota lub wartość nie przekracza 1000 zł. Jeśli jednak umowa pożyczki opiewa na wartość ponad 1000 zł, to jak już wspomniano, wymagane jest odprowadzenie podatku PCC w wysokości 0,5 proc. sumy podanej na umowie (która musi mieć formę pisemną). Decydując się na zaciągnięcie pożyczki, warto zatem rozważyć, z kim i na jaką kwotę zawrzemy umowę, gdyż od tego przede wszystkim będzie zależeć jej dodatkowy koszt związany z obowiązkiem podatkowym. Jeśli będziemy przestrzegać limitów kwotowych, jak i katalogu osób zwolnionych z obowiązków podatkowych jako najbliższa rodzina, nie grozi nam nieprzyjemna niespodzianka w przypadku kontroli ze strony organów podatkowych.

Kredyt czy pożyczka

Dylemat, czy wybrać pożyczkę gotówkową, czy kredyt można rozwiązać, biorąc pod uwagę indywidualne wymagania i oczekiwania klienta. Jeśli komuś zależy na czasie i chce jak najszybciej dostać relatywnie niewielkie pieniądze na dowolny cel, pożyczka może być właściwym rozwiązaniem. Jeśli jednak potrzebna jest większa kwota na konkretny cel (np. samochód, dom), korzystniejszym rozwiązaniem będzie kredyt bankowy. Przewagą kredytu będzie w tym przypadku możliwość uzyskania dłuższego terminu spłat, a co za tym idzie mniejszych rat. Także w przypadku konieczności przedstawienia zabezpieczenia, można będzie skorzystać np. z hipoteki lub zastawu.

Główne ryzyka związane z pożyczkami to krótki czas spłaty. Jeśli zaciągając zobowiązanie w firmie pożyczkowej nie zdołamy zwrócić środków w terminie, to narażamy się na dodatkowe, często bardzo wysokie, opłaty (np. za list przypominający o opóźnieniu i konieczności spłaty zobowiązania) lub odsetki karne oraz uruchomienie procedury windykacji. To może oznaczać bardzo wysokie koszty pożyczki.

WIELKI RYNEK POŻYCZEK I KREDYTÓW

Biuro Informacji Kredytowej (BIK) w swoim najnowszym raporcie z 24 października 2019 r. podało, że tylko we wrześniu firmy pożyczkowe współpracujące z BIK udzieliły 219 tys. pożyczek na łączną kwotę 531 mln zł. Średnia wartość udzielonej we wrześniu 2019 r. pożyczki pozabankowej wyniosła 2424 zł i była niższa od średniej wartości pożyczki udzielonej w sierpniu 2018 r. o 10 proc. Łącznie w okresie od stycznia do końca września 2019 r. firmy pożyczkowe udzieliły 2 mln 46,5 tys. pożyczek na łączną kwotę 5 mld 197 mln zł. Przez dziewięć pierwszych miesięcy 2019 r. dominowały pożyczki do kwoty 1 tys. zł, które stanowią 38 proc. udzielonego w tym okresie finansowania.

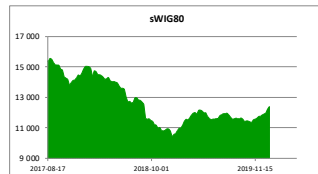
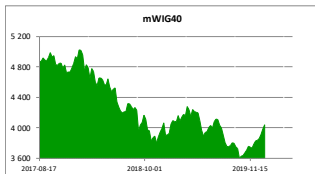
W przypadku kredytów z raportu BIK wynika, że we wrześniu bieżącego roku banki i SKOK-i udzieliły kredytów konsumpcyjnych na kwotę niemal 7,5 mld zł, zaś mieszkaniowych na kwotę 5 mld 678 mln zł.

W porównaniu do sierpnia 2019 r. wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych wzrosła o 1,1 proc., zaś kredytów konsumpcyjnych o 1,5 proc. W okresie od stycznia do września 2019 r. banki udzieliły o 3 proc. więcej kredytów mieszkaniowych niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Łączne zadłużenie klientów z tytułu kredytów wyniosło 124,4 mld zł. W tej liczbie aż 67,7 mld zł, czyli 54 proc. stanowią kredyty konsumpcyjne. Suma udzielonych kredytów hipotecznych przez dziewięć miesięcy 2019 r. wyniosła 48,6 mld zł, co dało 39 proc. udział w zadłużeniu kredytowym. Pozostałe kredyty to limity zadłużenia w koncie (2,4 mld zł) oraz karty kredytowe (5,7 mld zł).

for: Adobe Stock

↑ 0,97279	0,07%	USDCHF	↓ 18,105	-0,25%	SREBR0	↑ 3789,52	0,42%	FTSE 100
↑ 109,499	1,29%	USDJPY	↑ 1560,1	0,50%	ZŁOTO	↑ 23850,57	0,82%	NIKKEI
↓ 1,30551	-0,14%	GBPUSD	↑ 281,35	0,95%	MIEDŹ	↑ 13483,31	2,00%	DAX
↓ 1,11217	-0,36%	EURUSD	↓ 64,98	-5,28%	ROPA BRENT	↑ 28823,77	0,66%	DJIA POPRZEDNI



Nowy Jork z kolejnymi rekordami

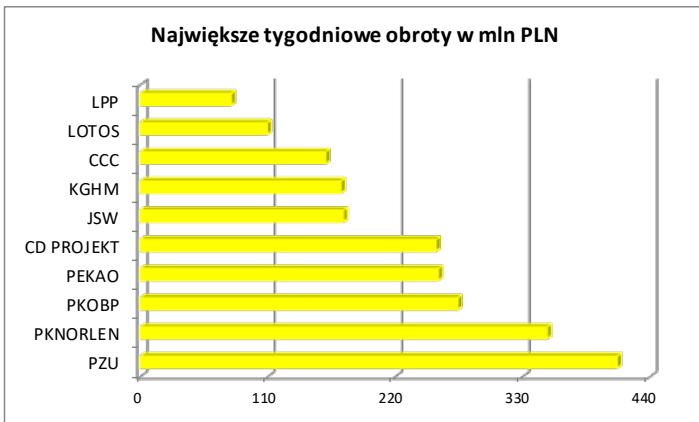
GIEŁDA \ Azja, Europa i USA na plusie. W Warszawie słabszy obraz giełdowej elity. Polityka z chwilowym negatywnym wpływem na rynki. Na GPW słabo CCC, mocne Dino PL.

Rafał Grodowski

Poniedziałek przyniósł sporo emocji na rynku. Dzień rozpoczął się od trzęsienia ziemi i parkiety azjatyckie, a zwłaszcza tokijski, zanotowały spore straty. Europa także była w fatalnej formie i DAX30 przed godz. 10 znajdował się poniżej 13 tys. pkt. Duże spadki widoczne były również na innych rynkach. Warszawa na szczęście odpoczywała, co zapewne odsunęło perspektywę fatalnego wyniku. Druga część dnia przyniosła wyraźną zmianę na lepsze. Indeksy zamknęły co prawda dzień spadkami przekraczającymi poziom 0,5 proc., ale Euro Stoxx 50 od swojego dziennego minimum zyskał ponad 40 pkt, a DAX30 utrzymał wynik powyżej 13 tys. pkt. Za Atlantykiem zaś indeksy pomimo słabego początku cały czas zyskiwały na wartości

i na koniec dnia notowały wyraźne umocnienie. Wtorek to już lepsza atmosfera na azjatyckich parkietach. Indeks Nikkei umocnił się o ponad 1,5 proc. pomimo słabszego odczytu PMI dla sfery usług. W Europie na koniec dnia DAX30 zyskiwał ponad 0,7 proc., tracąc od dziennego rekordu ponad 0,4 proc., a czerwony kolor, choć symboliczny, pojawił się w Paryżu i Londynie. Nasz WIG20 tracił aż 1,3 proc. z zaledwie dwiema spółkami podświetlonymi na zielono. JSW zyskała aż 4 proc., ale duże spadki zanotowały obie naftowe spółki. Lepszy obraz to średnie i małe firmy. Indeks tych pierwszych na koniec dnia notował wynik powyżej 4050 pkt, co było najlepszym wynikiem od lipca. Środowy atak Iranu na amerykańskie bazy w Iraku uderzył w azjatyckie parkiety. Nikkei zamknął

dzień spadkiem o 1,5 proc., a czerwony kolor widoczny był również w Szanghaju i Seulu, gdzie spadki były tylko nieznacznie słabsze. Czerwony kolor widoczny był praktycznie w całej Europie, a wyjątkiem była Moskwa, co zapewne wpisywało się w rosnący kurs ropy naftowej i metali szlachetnych. Jednak kolejne godziny poprawiły, i to znacznie, obraz Europy. DAX30 zamknął dzień umocnieniem o ponad 0,7 proc., zyskując od minimum z godz. 10 ponad 200 pkt. Euro Stoxx na koniec dnia notował odczyt 3772 pkt. Znacznie gorzej było na GPW, gdzie czołowa dwudziestka zanotowała spadek o 1,3 proc. WIG20 tracił przez cały dzień, notując najsłabszy wynik pod koniec dnia. USA pomimo napięcia na świecie zamknęły dzień wzrostem i rekordami indeksu S&P500 i Nasdaq Composite. Spadek zanotowały akcje



Boeinga, co analitycy wiązali z katastrofą w Teheranie. W czwartek w Azji Nikkei umocnił się o ponad 2,3 proc., a indeks SHC z Szanghaju wzrósł o przeszło 0,9 proc. W Europie wskaźniki DAX30 czy CAC40 notowały maksima, a rekord odnotowano również w Mediolanie, gdzie Mibtel przekroczył 24 tys. pkt. W Nowym Jorku DJIA otarł się o 29 tys. pkt. Warszawa to bardzo mocny, prawie dwuprocentowy wzrost indeksu WIG20. Aż 18 spółek z giełdowej elity zyskało na wartości. Najwięcej Orlen i Pekao. Wręcz

fatalnie zaprezentowały się za to akcje CCC, zniżkujące po słabszych prognozach wyników za IV kwartał. Ostatni dzień tygodnia umocnił rynki azjatyckie, na których rekord notował indeks ASX z Sydney, co potwierdziło udany tydzień. Europa dzień rozpoczęła dobrze, ale kolejne dwie godziny to już niemrawy obraz. DAX30 znowu poprawił swój rekord, ale po godz. 11 indeksy większości parkietów znalazły się w dość horyzontalnym trendzie. Podobny obraz widoczny był również w Warszawie, gdzie WIG20 o 17 zyskiwał ponad 0,4 proc.

Polską spółdzielczość, również mleczarską, toczy rak

ROLNICTWO \ Polską spółdzielczość, również mleczarską, toczy rak. Zarządy są oderwane od członków spółdzielni, traktują chłopów jak śmiecie do dojenia krów – w tak ostrych słowach minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski wypowiedział się na temat kondycji rolniczych spółdzielni.

Zasady spółdzielczości są proste. Spółdzielnia jest prywatną własnością członków. Zatrudnia swoich menedżerów i dopóki dobrze prowadzą wspólny biznes, to pozostają, a jeżeli sobie z tym nie radzą, odchodzą. Polską spółdzielczość, również mleczarską, toczy jednak rak. Zarządy są oderwane od członków spółdzielni, traktują chłopów jak śmiecie do dojenia krów – powiedział Ardanowski podczas Konferencji Mleczarstwa Polskiego Euromlecz w Ciechocinku. Minister podkreślił, że w strukturze spółdzielczości występują ogra-

ny reprezentujące właściciela, czyli rolnika – rady nadzorcze. – Każdy marzy, żeby się dostać do tej rady, bo będą przywileje, korzyści, jakaś tam dieta. Ale jest takie pytanie, czy idziesz pilnować tam interesów własnego gospodarstwa, czy rolników, którzy ci zaufali i wierzą głęboko, że będziesz tam pilnować ich interesów? – zaznaczył szef resortu rolnictwa. Jak zauważył Ardanowski, ważne jest, by członek rady nadzorczej umiał czytać dokumenty księgowe i patrzeć strategicznie na funkcjonowanie swojej spółdzielni. Tymczasem – jak podkreślił – do upadku rolniczych spółdzielni często dochodzi za wiedzą, zgodą lub przy bezradności i niewiedzy członków rad nadzorczych. – Członkowie rad nadzorczych ponoszą wyjątkową odpowiedzialność, bo służą

członkom, a nie prezesom – dodał. Minister stwierdził, że były spółdzielnie, gdzie zabrakło umiejętności i wyobraźni, a była pewna bufonada i przekonanie, że wszystkie rozumy się pozjadało. – Części tych spółdzielni już nie ma, a wiele ma poważne kłopoty finansowe. Przykładem takiego upadku jest mleczarnia w Rypinie w woj. kujawsko-pomorskim – przypomniał. Opinia Ardanowskiego o raku toczącym rolniczą spółdzielczość wywołała oburzenie części uczestników konferencji Euromlecz. – Części z was się to nie spodobało. Nie jestem tutaj po to, żeby głośko. Jeżeli sektor mleczarstwa, jeden z ważniejszych w Polsce, ma przetrwać, ma się rozwijać, to każda spółdzielnia musi się zastanowić, czy jest w pełnym tego słowa znaczeniu spółdzielnią, a nie atrapą spółdzielczą – podsumował. (jak, PAP)

Zagazowano tysiące indyków na farmie w Rościnie

ROLNICTWO \ Wojewoda zachodniopomorski Tomasz Hinc zwołał na poniedziałek posiedzenie wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego. Wspólnie ze służbami weterynaryjnymi, policją, sanepidem, strażą pożarną oraz starostwem w Myśliborzu będą radzić, jak przeciwdziałać wirusowi ptasiej grypy H5N8.

Na fermie indyków w miejscowości Rościn potwierdzono wystąpienie tej choroby. Padło 600 z ponad 22 tys. ptaków. Podjęto decyzję o zagazowaniu całej hodowli. – H5N8 to wirus wysoce zjadliwej grypy ptaków – powiedział dr Maciej Prost, wojewódzki lekarz weterynarii. W dużych skupiskach hodowlanych wirus błyskawicznie przenosi się między ptakami, nawet między budynkami. Wirus z zakażonej fermi może rozprzestrzenić się przez system wentylacyjny. Ferma została zabezpieczona. Rozmieszczono oznaczone punkty dezynfekcyjne. Służby weterynaryjne ustanowiły obszar zapowietrzony o promieniu 3 km wokół ogniska choroby. W promieniu 10 km ustanowiono strefę zagrożoną. Służby rozmieściły także w terenie

informacje o wytyczonych strefach. Padły drób zostanie przewieziony do specjalnej firmy specjalizującej się w utylizacji martwych zwierząt hodowlanych. – Hodowca drobiu po oszacowaniu strat otrzyma odszkodowanie za utracone ptactwo, pasze oraz wszelkie działania, w wyniku których poniósł szkody finansowe – poinformował Prost. Służby zajmą się teraz kontrolą każdej hodowli drobiu w promieniu 10 km. – Musimy być pewni, że wirus nie przeniosł się dalej – powiedział dr Maciej Prost. Wystosowano apel do wszystkich hodowców drobiu, aby zachowali szczególną ostrożność i stosowali odpowiednie środki bioasekuracji, minimalizujące ryzyko przeniesienia wirusa. (lus, PAP)



fot. Pixabay/d

STACJE PALIW BĘDĄ CZYNNE

NIEDZIELE \ Rząd nie ma planów i nie pracuje nad rozwiązaniami, które skutkowałyby zamknięciem stacji paliw w niedziele – wynika z wypowiedzi rzecznika rządu Piotra Müllera zamieszczonej na Twitterze.

INWESTYCJE \ Nowe obiekty nad Morzem Martwym, na pustyni Negew i w dolinie Arawa

Izrael stawia na rozwój turystyki

W ubiegłym roku Izrael odwiedziło prawie 4,6 mld turystów zagranicznych, co jest najlepszym wynikiem w historii. Dynamicznie rosnącemu ruchowi turystycznemu towarzyszy rozwój infrastruktury i bazy hotelowej.

Andrzej Ratajczyk

Korespondencja z Izraela

Pod koniec ubiegłego roku ministerstwo turystyki Izraela ogłosiło zwycięzców konkursu na budowę nad Morzem Martwym czterech nowych hoteli, które będą dysponowały ponad tysiącem pokoi. Oprócz hoteli mają powstać również centrum kongresowe oraz galeria handlowa. – Odnotowujemy coraz większą liczbę turystów odwiedzających Izrael. Chcemy zmienić region Morza Martwego w jeszcze bardziej atrakcyjny kierunek turystyczny – powiedział Yariv



fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Levin, minister turystyki Izraela.

Cztery hotele zostaną wybudowane na nowym turystycznym terenie między Ein Bokek i Hamei Zohar. Jak poinformował Adiel Shomron, dyrektor rządowej agencji Israel Land Authority, nad Morzem Martwym nie były budowane nowe hotele od ponad 20 lat. – Nareszcie się to zmienia. Budo-

wa nowych hoteli i centrum kongresowego jest możliwa dzięki minimalnym cenom gruntu i niskim kosztom deweloperskim oraz dobrej współpracy z władzami regionu – podkreślił Shomron.

Plany budowy nowych hoteli nad Morzem Martwym związane są z szybko zwiększającą się liczbą gości odwiedzających Ziemię Świętą. W 2019 r. do Izraela przyby-

ło z całego świata ok. 4,55 mln turystów, tj. o 11 proc. więcej niż w 2018 r. A dochody z turystyki wyniosły 22,5 mld szekli (prawie 6 mld dol.). Tradycyjnie największą grupą wśród odwiedzających ten kraj obcokrajowców są Amerykanie (stanowią ponad 20 proc. ogólnej liczby turystów).

Na kolejnych miejscach znaleźli się Francuzi, Ro-

sjanie, Niemcy, Brytyjczycy i Włosi. W pierwszej dziesiątce najliczniej przybywających do Izraela nacji są też Polacy, którzy korzystają z bardzo rozwiniętej w ostatnich trzech latach siatki połączeń lotniczych z kilku miast Polski do Tel Awiwu i Ejlatu nad Morzem Czerwonym.

Według ministerstwa turystyki Izraela rekordowy ruch turystyczny do tego kraju jest efektem prowadzonych intensywnie działań promocyjnych na całym świecie, rozwoju infrastruktury turystycznej, otwarcia nowych połączeń lotniczych oraz współpracy z najważniejszymi touroperatorami zagranicznymi.

Sz szczególnie duży sukces odniosła kampania „Dwa miasta – jedna podróż” promująca podróże do Tel Awiwu i Jerozolimy. Obecnie priorytetem jest promocja nowych ofert turystycznych, głównie na pustyni Negew oraz w dolinie Arawa.

Autokary pod szczególnym nadzorem

TRANSPORT \ W pięciu województwach rozpoczynają się ferie zimowe. W tym czasie kontrole na drogach będzie prowadziła nie tylko policja, ale i Inspekcja Transportu Drogowego, bo jak podkreślił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, bezpieczeństwo na drodze jest priorytetem rządu.

Polska traci nawet 56 mld zł rocznie w wyniku wypadków drogowych. Rząd pracuje nad nowymi przepisami, które mają to zmienić. Jednocześnie zaostrza kontrole na drogach. – Każdego roku podczas wakacji, ale też w okresie ferii inspektorzy transportu drogowego bacznie przyglądają się autokarom przewożącym pasażerów i eliminują te pojazdy, które zagrażają bezpieczeństwu – podkreśla minister Adamczyk. Firmy przewoźnicze są na bakier nie tylko ze stanem technicznym pojazdów. – To naruszenia przepisów dotyczących czasu pracy były najczęstszymi przyczynami mandatów, którymi karano kierowców autokarów w minione wakacje.

Dziennie kierowca może prowadzić maksymalnie przez 10 godz., i to dwa razy w tygodniu. W pozostałe dni nie może spędzać za kierownicą więcej niż 9 godz., a po 4,5 godz. jazdy musi zrobić obowiązkową 45-minutową przerwę – przypomniał Alvin Gajadur, główny inspektor transportu drogowego.

Podczas ferii sprawdzane będą również samochody osobowe. Prędkość aut kontroluje m.in. system fotoradarowy, zarządzany przez GITD. To 432 fotoradary w całym kraju, 30 urządzeń do odcinkowego pomiaru prędkości i 20 urządzeń, które wyłapują kierowców wjeżdżających na skrzyżowaniu na czerwonym świetle.

– Apeluje o to, aby kierowcy dostosowali prędkość do panujących warunków. Pogoda może być różna, drogi śliskie. Podczas ubiegłorocznych ferii odnotowaliśmy ponad 200 tys. naruszeń dotyczących przekroczenia prędkości – poinformował Gajadur. Zaapelował też do rodziców, żeby wszelkie wątpliwości zgłaszali do właściwego miejscowo ITD.

Minister Adamczyk podkreślił, że dzięki dużym inwestycjom w infrastrukturę kolej ma coraz lepszą ofertę i warto z nich korzystać w czasie ferii. Zwraca też uwagę na np. w województwie śląskim wraca akcja „Kolej na ferie” i w czasie ferii dzieci i młodzież będą mogły podróżować Kolejami Śląskimi bezpłatnie. – Pierwsza edycja akcji okazała się wielkim sukcesem, z usług Kolei Śląskich skorzystało ponad 150 tys. osób – powiedział inicjator akcji marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski. – „Kolej na ferie” to oferta dla dzieci i młodzieży z woj. śląskiego, ale także dla ich rówieśników z całej Polski, którzy odwiedzają w czasie ferii nasz region do 26 stycznia br. – tłumaczył.

Mariusz Andrzej Urbanke

USA przeciwko Turkish Streamowi 2

GAZ \ Nord Stream 2 i druga nitka Tureckiego Potoku są problemem, ponieważ nie gwarantują dywersyfikacji energetycznej w Europie. Oba te gazociągi dają Rosji dodatkowy środek nacisku na Europę i sprzyjają niestabilności – oświadczył David Hale, zastępca sekretarza stanu USA ds. politycznych.

Hale powiedział, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się Turkish Streamowi 2, inwestycji przeznaczonej do eksportu rosyjskiego gazu przez Bułgarię do Europy Południowo-Wschodniej. – Zdajemy sobie sprawę, że bezpieczeństwo energetyczne jest bardzo ważne dla Europy, i rozumiemy, że gdy nasi sojusznicy mają pewny dostęp do źródeł energii, są silniejszymi i wiarygodniejszymi sojusznikami – stwierdził amerykański polityk.

– Problemem jest jednak to, że Moskwa ma inne poglądy. Moskwa wykorzystuje źródła energetyczne jako instrument polityczny, za pomocą którego oddziałuje, by podzielić Europę – zauważył Hale. Jego zdaniem Nord Stream 2 i druga nitka Tureckiego Potoku są problemem, ponieważ nie gwaran-

tują dywersyfikacji energetycznej w Europie. – Oba te gazociągi dają Rosji dodatkowy środek nacisku na Europę i sprzyjają niestabilności. One destabilizują Ukrainę, ponieważ Rosja wykorzystuje możliwość ominięcia tego kraju – dodał przedstawiciel Departamentu Stanu.

Obaw tych nie podziela bułgarski premier Bojko Borisow, który uczestniczył w Stambule w inauguracji gazociągu Turecki Potok. Jego druga nitka o mocy przesyłowej 15,5 mld m sześć. od połowy roku ma przebiegać przez Bułgarię do Serbii, Węgier i Austrii. Bułgaria broni stanowiska, że przebiegająca przez jej terytorium nitka jest częścią jej własnej infrastruktury gazowej.

(jak, PAP)

TAJEMNICZY INCYDENT W ELEKTROWNI JĄDROWEJ W KANADZIE

ENERGETYKA \ W elektrowni jądrowej Pickering, ok. 40 km od centrum Toronto, doszło w niedzielę do „incydentu” – poinformowały władze kanadyjskiej prowincji Ontario, ale nie sprecyzowały, co dokładnie się wydarzyło. Dodano jednak, że nie zarejestrowano żadnych anomalii w poziomie promieniowania.

ENERGIA \ Jutro będą wnioski z konsultacji na temat Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

Polska czeka na wsparcie energetycznej restrukturyzacji

Śląsk upomni się o środki na transformację energetyczną – zadeklarowali samorządowcy ze Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. Odnieśli się w ten sposób do trwających prac nad unijnym Funduszem Sprawiedliwej Transformacji (FST). Jak podał portal Politico, Komisja Europejska przewiduje na ten cel 7,5 mld euro.

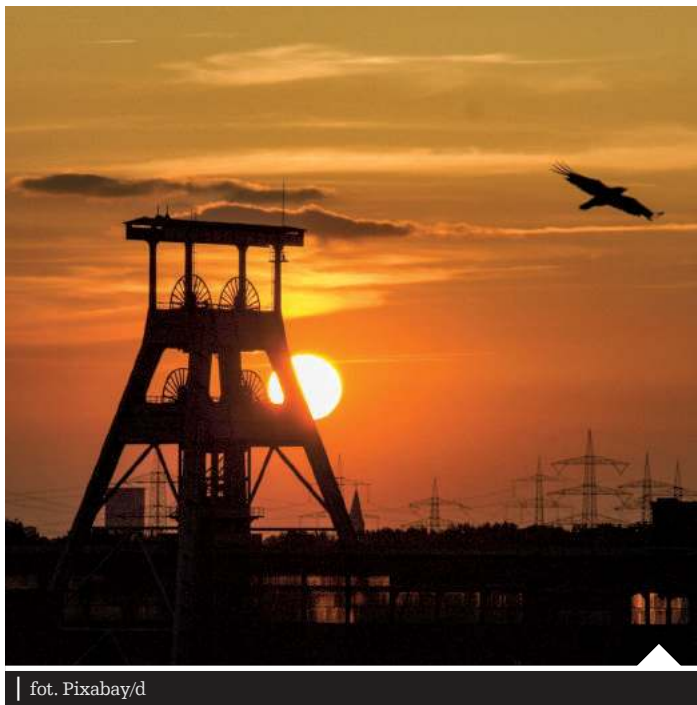
Jan Kamieniecki

Komisja Europejska przewiduje 7,5 mld euro na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji – wynika z dokumentu, do którego dotarł Politico. Według portalu wspomniana kwota może ulec zmianie. Wcześniej mówiono o 5 mld euro, potem na grudniowym szczycie UE ogłoszono, że w ramach FST mają być realizowane inwestycje za 100 mld euro, które wesprze Europejski Bank Inwestycyjny.

Jak twierdzi Politico, dostęp do pieniędzy z FST będzie tylko dla tych, którzy

zobowiążą się do realizowania unijnych celów klimatycznych. Polska jako jedyna ze wszystkich członków Unii Europejskiej nie podpisała się jednak pod zobowiązaniem osiągnięcia neutralności klimatycznej w 2050 r. Chce wcześniej wiedzieć, jak duże będzie finansowe wsparcie ze strony UE transformacji energetycznej w naszym kraju.

Efekty trwających w tej chwili konsultacji w sprawie FST mają być zaprezentowane 14 stycznia. Do tych dyskusji odniósł się Śląski Związek Gmin i Powiatów. – Śląsk, jako region nazna-



fot. Pixabay/d

czony historią przemysłu węglowego, upomni się o środki na transformację energetyczną – zadeklarowali samorządowcy. – Dzi-

siaj nie wiemy do końca, jakie działania mamy podejmować w ramach przekształcania przemysłu i gospodarki naszego regionu

i jakie środki otrzymamy na ten cel – podkreślili.

Wiceminister aktywów państwowych Adam Gawęda, pytany o unijny projekt dotyczący FST, stwierdził, że jest za wcześniej, by się do niego odnieść. – Ciągłe mówimy o sygnałach, o jakiejś niepełnej informacji. My musimy się odnieść do faktów, do zatwierdzonego dokumentu – zaznaczył. – Fundusz Sprawiedliwej Transformacji powinien być dopasowany do potrzeb regionalnych samorządów oraz zmieniającej się energetyki – dodał.

Jak wyjaśniła unijna komisarz ds. spójności i reform Elisa Ferreira, aby uzyskać dostęp do funduszu rządu będą musiały przedstawić „terytorialne sprawiedliwe plany transformacji”, które muszą być „zgodne z celami klimatycznymi UE”. Plany i płatności ma zatwierdzać Bruksela. Problem dotyczy nie tylko Polski. Komisja Europejska podkreśla, że infrastruktura węglowa – np. kopalnie – jest obecna w 108 regionach w UE, a z pozyskiwaniem węgla związanych jest prawie 237 tys. miejsc pracy.

(PAP)

Na dobrych torach

KOLEJ \ Pod koniec ubiegłego tygodnia posłowie Sejmu RP przyjęli nowelizację ustawy o transporcie kolejowym, która wprowadza program Kolej+. Na realizację programu, którego głównym celem jest walka z wykluczeniem komunikacyjnym oraz budowa i odbudowa linii kolejowych do mniejszych miejscowości, zaplanowano wydać 6,6 mld zł do 2028 r.

Program Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej o nazwie Kolej+ to pierwszy program zakładający współpracę rządu i samorządów terytorialnych przy budowie i modernizacji infrastruktury kolejowej. – Dzięki działaniom rządu polska kolej jest wreszcie na dobrych torach. Polacy wracają na kolej i chcą z niej korzystać – mówi Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

Tereny kolejowe, które są niewykorzystywane, zostaną przywrócone do ponownego użytku na cele transportowe. Możliwe będzie przekazywanie linii kolejowych do nieodpłatnego korzystania przez samorządy. Ponadto ograniczona zostanie likwidacja linii kolejowych. Samorządy województw będą mogły reali-

zować przewozy kolejowe dalej niż do najbliższej stacji za granicą województwa.

Przyczyni się to do poprawy komunikacji na terenach pozbawionych obecnie dogodnych połączeń kolejowych. Rozwiązanie przewidziane jest przede wszystkim dla organizatorów publicznego transportu zbiorowego (marszałków województw), którzy chcieliby realizować takie połączenia bez potrzeby osobnego zawierania porozumienia między województwami.

Możliwe będzie przeznaczanie środków Funduszu Kolejowego na finansowanie lub współfinansowanie przez województwa zadań dotyczących zakupu, modernizacji oraz napraw po-

jazdów kolejowych przeznaczonych do przewozów pasażerskich wykonywanych na podstawie umowy o świadczenie usług publicznych. Dodatkowo możliwe będzie zagospodarowanie środków finansowych, niewykorzystanych przez województwa w danym roku budżetowym – na realizację zadań w latach następnych.

Program zakłada również zmiany dotyczące przygotowania i realizacji inwestycji kolejowych. Uproszczony zostanie system udzielania gwarancji finansowych umożliwiających rozpoczęcie procedur przetargowych. Usprawni to zaciąganie przez PKP PLK SA zobowiązań finansowych na zadania zaplanowane w Szczegółowym Planie Realizacji Krajowego Programu Kolejowego. Wprowadzono też nowe źródła finansowania, przygotowania i realizacji inwestycji kolejowych, w tym środki uzyskane z emisji skarbowych papierów wartościowych.

Marek Wojciechowski

Polak bardziej eko niż obywatel UE

EKOLOGIA \ Statystyczny Polak zużywa rocznie niecałe 160 kg opakowań, to mniej niż przeciętny mieszkaniec Unii Europejskiej, gdzie średnie zużycie wynosi 180 kg – wynika z opracowania Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Niestety panujące trendy sprzyjają wzrostowi popytu na opakowania.

Produkcja w Polsce ok. 6 mln ton opakowań rocznie zapewnia sektorowi w całym krajowym przetwórstwie przemysłowym udział na poziomie 3,4 proc. Jest on niemal dwukrotnie wyższy niż średnia dla UE.

Wpływ na dalszy rozwój rynku będą mieć zmiany preferencji konsumentów, takie jak rosnące zainteresowanie ekologicznymi opakowaniami czy ograniczenie zużycia surowców. Jak wynika z badania ARC Rynek i Opinia, 84 proc. Polaków deklaruje, że gdyby były dostępne produkty w opakowaniach zwrotnych, chętnie by z nich korzystali. Jednocześnie zmieniający się model życia, rosnące dochody oraz zapotrzebowanie na dania gotowe zwiększają popyt na opakowania. Wprawdzie średnie zużycie opakowań w UE na mieszkańca jest wyższe (ok. 180 kg) niż

w Polsce (blisko 160 kg), to jednak w ostatnich latach zużycie opakowań na potrzeby towarów sprzedawanych w Polsce rosło bardzo dynamicznie – ok. 12 proc. w skali roku.

Według PIE stosowanie opakowań z tworzyw sztucznych – w przypadkach gdy opakowania takie mogą pomagać ograniczyć marnotrawstwo żywności lub z uwagi na swoją niską wagę – może przyczyniać się do oszczędności w transporcie i zmniejszenia emisji CO₂. „Przy prawidłowym recyklingu zużytych opakowań może się okazać, że w całym cyklu życia produktu i opakowania zastąpienie plastiku innymi materiałami będzie niekiedy paradoksalnie prowadzić do wzrostu obciążenia dla środowiska” – konkluduje PIE.

(p. woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTKA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

KULTURA

20

SPORT



fot. Vincenzo Pinto/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Człowiek ma z gruntu inną naturę niż zwierzęta. Zawiera się w niej władza samostanowienia opartego na refleksji i przejawiającego się w tym, że człowiek działając, wybiera, co chce uczynić. Władza ta nazywa się wolną wolą.”

FELIETON \ Zwierzęta jako symbole partii, czyli zoologizacja polityki

Polityczne zwierzę... niejedno ma imię

Zwierzęta są obecne nie tylko jako element programów partii politycznych (np. dobrostan zwierząt lub też walka o zwiększenie pogłowia bydła etc.), ale także bardzo często jako... symbole partii politycznych! Jest to widoczne i w Azji, i w Afryce, i w Ameryce, ale także, choć w mniejszym stopniu, w Europie.

Ryszard
Czarnecki

oto w USA mamy osła – uosobienie elastyczności i silnej woli jako swobodnego „patrona” Partii Demokratycznej. Ale słoń z kolei – zwierzę silne i nieustraszone – ma symbolizować Republikanów. Z kolei pelikan – ów chrześcijański, zdaniem twórców partii, którą symbolizuje, ptak – który reprezentuje „poszukiwanie wspólnego dobra, wyżej ceniąc miłość niż władzę” to symbol mało znaczącej amerykańskiej Partii Solidarności. Sowa zaś, reprezentując jednak i mądrość, i centrowość (sic!), to swoisty patron też amerykańskiej Partii Modern Whig Party. Partia Konstytucyjna USA ma natomiast logo w postaci oficjalnego symbolu Stanów Zjednoczonych, czyli orła bielika. Marginalna jednak, ale mająca swoje miejsce na kartach historii USA – Partia Prohibicji – ma inny symbol: to wielbłąd. Dlaczego? Bo „wielbłądy nie piją zbyt często, a kiedy piją, piją tylko wodę”... Początkowo Partia Prohibicji używała wielbłąda z jednym garbem, ale potem dodała mu drugi,



Słoń to popularne zwierzę wybierane jako symbol partii, m.in. w USA, Indiach i Kenii | fot. Pixabay/d

aby nie mylono go ze słynnym logo papierosów Camel.

Indyjskie stonie

Największa – czyli najludniejsza – demokracja świata, czyli Indie, również gustuje w „politycznych” zwierzętach. I tak kogut to symbol partii aktorki filmowej Jayaram Jayalalithy. Skądinąd jej posłowie i ministrowie... padali publicznie na twarz przed szefową partii, co po pewnym czasie zaczęło wywoływać kontrowersje. Partia działa w indyjskim stanie Tamil Nadu, a jej założycielka zmarła trzy lata temu. Słoń symbolizuje

dwie partie indyjskie. Pierwszą z nich jest Bahujan Samaj Party (BSP), która istnieje od 35 lat, a jej celem jest reprezentowanie 85 proc. populacji Indii, jak dotąd podzielonej na 6 tys. (!) kast. W tym wypadku słoń symbolizuje „siłę fizyczną, siłę woli, stabilność, nieustraszoną oraz znakomitą dalekowzroczność”. BSP w wyborach w 2019 r. stała się partią numer dwa w Indiach. Największe sukcesy odnosi w dużym stanie Uttar Pradesh. Słoń jest też symbolem Asom Gana Parishad, która działa w stanie Asam. Dwukrotnie tworzyła rząd stanowy (w latach 1985–1989 oraz 1996–2001). Jako herbaciarz z długą rodzinną tradycją (wyłącznie herbatę pili mój dziadek Henryk Karol i ojciec Henryk Tadeusz, piją ją jako główny gorący napój wszyscy moi synowie) podkreślę, że Asam to stan, w którym produkuje się słynną herbatę.

Biały – a nie czerwony – koń socjalistów

Przenieśmy się do Rosji. Tutaj niedźwiedź (jakżeby inaczej!) jest symbolem putinowskiej Partii Zjednoczonej Rosji.

W Afryce zaś np. głowa fioletowej krowy to symbol ZACP, czyli Partii Kapitalistycznej w RPA. Dlaczego

krowa? Bo w Afryce Subsaharyjskiej bydlę kojarzy się z bogactwem. W tej samej Republice Południowej Afryki Inkatha Freedom Party ma w logo trzy słonie. Te największe ssaki lądowe mają się kojarzyć z majestatem. Pewnie słusznie. Z kolei w Botswanie czarna krowa – ciekawe, że symbolizuje też dobrobyt i... górnictwo (!) – jest „patronką” Partii Kongresowej. W Ghanie zaś Ludowa Partia Konwentu Ghany ma jako symbol czerwonego koguta. To skojarzenie z metaforycznie pojmowanym nowym świtem.

W Nigerii socjaliści (partia socjaldemokratyczna) mają za symbol... białego konia. Tak, tak, białego – a nie czerwonego.

W Zimbabwie partia MAAT jest symbolizowana przez mitycznego ptaka sankofa. Ów ptak leci z głową skierowaną do tyłu, trzymając w dziobie cenne jajko, a nogi ma skierowane do przodu. W tłumaczeniu z języka twi „sankofa” oznacza powrót oraz zabranie tego ptaka po to, by mieć zapewniony, udany powrót do korzeni. Skomplikowane? Nie dla sankofy...

W Kenii zwierzę i partii w bród...

W Kenii, w której byłem dopiero co na szczycie ONZ,

wyróżnia się partia Agano. Jej symbolem jest baranek. Tak, właśnie: baranek, a nie baran. Ma on reprezentować łagodność, nienaganną, pojednanie i czystość. Członkowie partii są gotowi umrzeć, gdy będzie tego wymagał interes Kenijczyków. Tak przynajmniej oficjalnie deklarują.

W kraju tym partia Shriki-sho jako symbol wybrała... rekina. Argumentem było to, że to ryba spokojna, ale niebezpieczna tylko wtedy, gdy jest wściekła. Hmm?

Kolejne kenijskie ugrupowanie – Partia Rozwoju i Reform w Kenii – ma w logo byka. Uzasadniane jest to tym, że formacja ta jest nie do powstrzymania, jeżeli chodzi o przejęcie władzy. Ostre rogi byka mają stanowić ochronę przed wrogami kraju...

I znowu Kenia. Symbolem Partii Inicjacji Ludowej jest słoń. Uzasadnienie jest proste: symbolizuje on „siłę i stanowczość partii” w ochronie praw człowieka i praworządności poprzez upodmiotowienie ludzi (a jakże).

Żyrafa, to najwyższe zwierzę, jest symbolem Narodowej Partii Liberalnej Kenii. Tłumaczy się to tym, że żyrafa ma co prawda łagodne usposobienie, ale... mocno kopie. Jej długa szyja ma symbolizować zdolność patrzenia w przyszłość i osiągnięcia celów, które obecnie są poza zasięgiem.

Kogut, który symbolizuje świt kolejnego dnia, ale także wolność, rolnictwo oraz bogactwo narodowe, to symbol kolejnej (!) partii z Kenii – Afrykańskiej Unii Narodowej. Wreszcie – wielbłąd. To symbol partii także działającej w Kenii – Sojuszu Trzeciej Drogi. W tym wypadku wielbłąd symbolizuje „zdolność do życia w trudnych warunkach” zwierzę to jest mistrzem przetrwania i uczy, jak optymalnie wykorzystać własne zasoby. Partia sugeruje w ten sposób, że będzie „zaradna i zdeterminowana”, czyniąc wszystko, aby „bogactwo było udziałem wszystkich”. A przy okazji wielbłąd traktowany jest niemalże dosłownie wyborczo, bo Sojusz Trzeciej Drogi „wspiera edukację pasterzy i koczowników”.

Zwierzęta symbolizują także partie polityczne w Nepalu, Birmie, Sri Lance (Cejlonie), Pakistanie, Indonezji. W Europie natomiast ma to miejsce w Wielkiej Brytanii, Belgii, Turcji i na Słowacji. Tylko w Polsce nie ma chętnych na symbol w postaci głowy osła...

OGŁOSZENIE PŁATNE

Aleksandra Hereć Psycholog-Coach Chrześcijański

Pozwól sobie narodzić się na nowo.

Oferta Noworoczna:

4 sesje + 1 gratis

6 sesji + 1 gratis

Podaruj sobie lub bliskiej Ci osobie nowe możliwości z rodzącej się miłości.

Kontakt: 733571648
Aherec@gmail.com

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-15 GOSPODARKA

16-17 PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19 KULTURA

20 SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Józef Michalik

(ur. 1941 r.) arcybiskup senior diecezji przemyskiej, w latach 2004–2014 przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

\\ Żeby głosić kłamstwo, trzeba systemu – profesorów, gazet, ideałów, promowanych bohaterów prasowych itd. Ale żeby głosić prawdę, wystarczy jeden człowiek. \\

PUBL...

17

MEDIA \ Przemysł pogardy murem za marszałkiem

Obrona Grodzki

Jeżeli ktoś miał jeszcze złudzenia odnośnie do resztek obiektywizmu mediów sprzyjających totalnej opozycji, to pozbył się ich na zawsze w minionym tygodniu. Sprawa Tomasza Grodzkiego, marszałka Senatu, pokazała, jak dziennikarze zaangażowali się w obronę polityka, który już dawno powinien podać się do dymisji.

Wystarczy przejrzeć media społecznościowe, by się dowiedzieć, co większość internautów myśli o tej aferze. Mam oczywiście na myśli realnych użytkowników, a nie fejkowe konta i boty, które zostały celowo utworzone, by być tubą propagandową Platformy Obywatelskiej i jej zwolenników. Z wypowiedzi suwerena jasno wynika, że Polacy mają bardzo złe zdanie o Tomaszu Grodzkim i uważają, że jego wybór na marszałka Senatu był fatalnym posunięciem. Te opinie są związane z szemranymi sprawami finansowymi, z których nie potrafi jasno wytłumaczyć się Tomasz Grodzki, którego internauci opatrzyli przydomkiem „Kopertfild”. Oczywiście chodzi o koperty z pieniędzmi, które przyjmował Grodzki jako lekarz, co było niezgodne z prawem.

Prof. Popiela na celowniku

Jedną z pierwszych osób, która znalazła się na celowniku mediów broniących marszałka Grodzkiego, jest prof. Agnieszka Popiela z Wydziału Biologii Uniwersytetu Szczecińskiego, która pierwsza publicznie ujawniła proceder przyjmowania pieniędzy przez Grodzkiego.

„Masakra. Pan profesor Grodzki kandydatem na Marszałka Senatu. Jak moja mama umierała, to trzeba było dać 500 dolarów za operację. Podobno na czasopiśmie medyczne. Faktury ani rachunku nie dostałam. Nigdy tego nie zapomnę”. Prof. Popiela dodała, że do tej sytuacji miało dojść w 1998 r. „Jeśli to była fundacja, a ja nie dostałam faktury/rachunku/potwierdzenia wpłaty przez pomyłkę, to chętnie przeproszę. Powinna być dokumentacja fundacji. Prawda nas wyzwoli, jak mówił nasz papież Jan Paweł II. Bardzo w to wierzę” – pisała prof. Popiela, gdy Tomasz Grodzki był jeszcze kandydatem na marszałka.

Z odsieczą pospieszyły media. „Operacja »Grodzki«, czyli 500 plus (dolarów) i inne hejty. »Szczecińska Pawłowicz« sfalszowana przez TVP” – pisał w listopadzie 2019 r. były wicenaczelną „Gazety Wyborczej” Piotr Pacewicz na Oko.press, portalu założonym przez byłych dziennikarzy „GW”. Tezy, które ukazały się w tym tekście, okazały się fantasmagorią redaktora Pacewicza, co nie przeszkodziło jego naśladowcom w powielaniu tego typu wymysłów.

„Prof. Popiela. Szczecińska prof. Pawłowicz” – tytuł z artykułu w tygodniku „Polityka”, który ukazała się w minionym tygodniu, okraszony „odpowiednim” rysunkiem, nie pozostawia złudzeń co to treści tekstu oraz intencji jego autora. Jednym z największych „grzechów” pani profesor są jej konserwatywne poglądy, to, że jest w komitecie budowy pomnika śp. prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego, że była w Komitecie jego poparcia, podobnie jak w Komitecie poparcie prezydenta Andrzeja Dudy. I oczywiście w tekście „Polityki” pojawił się wątek postępowania dyscyplinarnego, które właśnie zostało wszczęte na uczelni wobec pani profesor za jej wpis na temat mało etycznego zachowania dr. Tomasza Grodzkiego.

To, co można przeczytać w „opozycyjnych” mediach na temat pani profesor Popieli, do złudzenia przypomina doskonale znane frazy wytworzone przez przemysł pogardy, który przez całe lata wykorzystywali politycy PO do ugruntowania swojej władzy.

Obrona ubeka

W ubiegłym tygodniu marszałek Grodzki jako dowód swojej niewinności przedstawił nagranie Tadeusza Staszczuka, byłego pacjenta, do którego rzekomo miał przyjść nieznanomy mężczyzna z propozycją zapłacenia 5 tys. zł za obciążenie Tomasza Grodz-

kiego. Oświadczenie byłego pacjenta opublikowały portal Onet.pl oraz radio Zet. Bardzo szybko okazało się, że sprawa jest sztyta bardzo grubymi nićmi: na oświadczeniu widniały dane osobowe pacjenta Tadeusza Staszczuka – jego PESEL i data urodzenia, co wystarczyło do błyskawicznego ustalenia, kim jest ów świadek niewinności obecnego marszałka Senatu. Okazał się nim były funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie, który po siedmiu latach służby odszedł z WUBP po rozwiązaniu UB.

Marszałek Grodzki nieprzypadkowo wybrał termin upublicznienia nagrania – było to tuż przed wizytą Komisji Weneckiej, którą sam zaprosił, notabene nie mając do tego żadnego tytułu.

Jednak przekaz, który miał go wzmocnić, okazał się mało wiarygodny. Oczywiście media, m.in. Onet.pl, TVN, „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”, usiłowały przykryć tę kompromitację, jednak to się nie udało. Tym bardziej że zachowały się akta osobowe Tadeusza Staszczuka, które opublikował portal TVP.Info i z których wynikało, że informacje na temat przeszłości Tadeusza Staszczuka nie przysparzają mu wiarygodności, a wręcz odwrotnie.

Schowany za Senatem

Tomasz Grodzki kreuje się na męża stanu, co wychodzi mu raczej z marnym skutkiem. Na nieszczęście, w tym przekonaniu utwierdzają marszałka Senatu jego zwolennicy w mediach

– Wizyta Tomasza Grodzkiego w Brukseli będzie jego pierwszym testem jako polityka i męża stanu – pisał kilka dni temu Bogusław Chrabota, redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”, który doprowadził tę gazetę na skraj upadku wiarygodności. Nie dorastając nawet do pięt swojemu poprzednikowi red. Pawłowi Lisickie-



Dorota Kania

\\ Wniosek jest mało budujący: można być największą kreaturą, łapówkarzem czy złodziejem, ale przynależność do opozycji gwarantuje bezkarność. Przynajmniej w tych mediach, które już dawno zdjęły maski tak zwanego obiektywizmu. \\

mu, Chrabota chce kreować mężów stanu, a jednym z nich ma być właśnie marszałek Grodzki. Jak to wypada w praktyce – widzimy niemal każdego dnia. Tomasz Grodzki, gdy pojawiają się kolejni świadkowie, którzy zeznają o przyjmowaniu przez niego pieniędzy, krzyczy, że jest to atak na Senat. A media w tonie potępienia alarmują: „Dorwać Godzkiego” („Tygodnik Powszechny”) „Grodzki oczerniany” (radio Zet)

– co nie ma oczywiście nic wspólnego z rzeczywistością. Informacje, że świadkowie, którzy mówią dziennikarzowi Radia Szczecin Tomaszowi Duklanowskiemu o łapówkach przyjmowanych przez obecnego marszałka Senatu, są anonimowi, są po prostu kłamstwem. Wszyscy zgłosili się do prokuratury, złożyli zeznania i potwierdzili to, co wcześniej mówili dziennikarzowi Radia Szczecin.

Trudno jednoznacznie wskazać, które media wykazały się największą hipokryzją w obronie Tomasza Grodzkiego. Na pewno miejsce na podium zajmują „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza”, która ostatnio alarmowała: „Ktośkolwiek chciałby donieść na prof. Grodzkiego, niech się zgłasza – zachęca CBA”. Dziennikarz szczecińskiego dodatku „GW” Adam Zardworny w dalszej części tekstu w dramatycznym tonie pisze: „CBA straszy odpowiedzialnością karną, ale obiecuje jej uniknięcie osobom, które same się zgłoszą i powiedzą, że dały łapówkę w szpitalu w Szczecinie-Zdunowie. Wiadomo, że chodzi o obciążenie opozycyjnego marszałka Senatu prof. Tomasza Grodzkiego”.

Tymczasem ta sama gazeta w czasie rządów PO-PSL (a także wcześniej), wielokrotnie pisząc o sprawach kryminalnych i korupcyjnych, w pozytywnym tonie podawała okoliczności, które pomogą uniknąć odpowiedzialności karnej w zamian za złożone zeznania.

Właściwie obecne zachowanie „jedynie słusznych mediów” wobec marszałka Grodzkiego nie powinno już budzić zdziwienia – wystarczy przypomnieć teksty dotyczące Stanisława Gawłowskiego czy Krzysztofa Kwiatkowskiego – osób oskarżonych przez prokuraturę. Wniosek jest mało budujący: można być największą kreaturą, łapówkarzem czy złodziejem, ale przynależność do opozycji gwarantuje bezkarność. Przynajmniej w tych mediach, które już dawno zdjęły maski tak zwanego obiektywizmu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

KULTURA

20

SPORT



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

6. MBOT DZIAŁA NA MAZOWSZU

CZTERY BATALIONY \ W 6. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej służy ponad 1200 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej oraz przeszło 240 żołnierzy zawodowych. W skład brygady wchodzi cztery bataliony lekkiej piechoty (blp): 61 blp z siedzibą w Grójcu, 62 blp w Radomiu, 64 blp w Płocku i w 65 blp Pomięchówku.

TERYTORIAŁSI \ Ferie z WOT na Mazowszu

6. MBOT zaprasza w swoje szeregi

W lutym rusza szkolenie w ramach projektu „Ferie z WOT”, skierowanego przede wszystkim do młodych osób, które uczą się lub studiują. – W czasie zimowej przerwy w nauce oferujemy szkolenie podstawowe zakończone złożeniem przysięgi wojskowej. 6. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej zaprasza do wstąpienia w swoje szeregi w czasie ferii zimowych. Szkolenie rozpocznie się 8 lutego i potrwa do 23 lutego 2020 r. – informuje rzecznik prasowy 6. MBOT ppor. Jolanta Maciaszek.

Paweł Kryszczak

Projekt „Ferie z WOT” jest skierowany przede wszystkim do studentów, a także do innych osób w wieku od 18. do 55. roku życia w przypadku szeregowych oraz w wieku od 18. do 63. roku życia w przypadku oficerów i podoficerów. Ochotnicy w lutym odbędą 16-dniowe szkolenie podstawowe, złożą przysięgę wojskową i wstąpią w szeregi 6. MBOT bez konieczności rezygnowania z zajęć w szkołach lub na uczelniach.

– Terytorialsi będą mogli nabyć praktyczne umiejętności posługiwania się bronią, zasady zachowania się na polu walki i przetrwania w trudnych warunkach oraz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej czy topogra-



W drugiej edycji projektu „Ferie z WOT” udział weźmie 12 brygad obrony terytorialnej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

fii – mówi w rozmowie z „Codzienną” ppor. Jolanta Maciaszek, oficer prasowy 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. Po ósmym dniu szkolenia dołączą do nich żołnierze rezerwy, którzy zrealizują ośmiodniowe szkolenie wyrównawcze. Finałem szkolenia podstawowego bę-

dzie pętla taktyczna, podczas której terytorialsi sprawdzą swoje umiejętności w praktyce. Pierwsze szkolenie w ramach projektu rozpocznie się w ten weekend na terenie Lubelszczyzny, Podkarpacia i Pomorza, dzień później na ziemi łódzkiej, a od 13 stycznia na Śląsku. 18 stycznia szkole-

nie rozpocznie się na terenie Warmii i Mazur. 24 stycznia szkolenie zaczną ochotnicy z woj. kujawsko-pomorskiego, a dzień później z ziemi lubuskiej. Już 8 lutego natomiast projekt rusza w 6. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej na Mazowszu oraz w woj. dolnośląskim. Ochotni-

cy z terenu woj. zachodniopomorskiego szkolenia rozpoczną 10 lutego. W drugiej edycji projektu „Ferie z WOT” udział weźmie 12 brygad obrony terytorialnej. Projekt będzie kontynuowany do końca lutego. – Dopasowanie terminu szkoleń do przerwy w nauce nie zmienia systemu szkolenia przyjętego w WOT – zauważa ppor. Jolanta Maciaszek. Szesnastodniowe szkolenie prowadzone w czasie ferii zakończy się złożeniem przysięgi wojskowej. To początek drogi, gdyż cały cykl szkolenia w WOT trwa trzy lata i jest podzielony na etapy: indywidualny, specjalistyczny i zgrywający. W tym czasie żołnierze szkolą się w ramach szkoleń rotacyjnych, w dni wolne od pracy. – Wszyscy, którzy chcą wstąpić do WOT i wziąć udział w projekcie „Ferie z WOT”, powinni już zgłaszać się do wojskowych komend uzupełnień. Wniosek o powołanie do służby można też złożyć elektronicznie przez platformę ePUAP – informuje rzecznik 6. MBOT.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów - taka historia.. 09:20 Ranczo (85) - serial 10:15 Komisarz Alex (84) - serial 11:10 Ojciec Mateusz (252) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedynce 14:00 Elif (643) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (86) - serial 17:00 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3588) - serial 18:30 Korona królów (314) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (181) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Igraszki z diabłem - sztuka Jana Drdy 22:50 Helenka - film dok., Polska 2018 23:50 Archiwista (1) - serial 00:45 Sanatorium miłości 2 (2) - reality show 01:45 Zimowa miłość - film obycz., Kanada/USA 2016	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (68) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2170) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Va banque - telet. 13:35 Na sygnale (230) - serial 14:05 Coś dla ciebie 14:30 Operacja zdrowie! 15:05 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (43) - serial 15:50 Zainwestuj w marzenia - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wieź miłość (217) - serial 18:00 Panorama, pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (174) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2170) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2171) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1484) - serial 21:50 Lepsza połowa (3) - serial 22:30 Młodzi lekarze 3 (3) 23:30 Walc w alejkach - film obyczajowy, Niemcy 2018. Christian zaczyna pracę przy wykładaniu towaru na sklepowe półki i zaczyna poznawać skomplikowane, nieco surrealistyczne zaplecze wielkiego supermarketu. 01:45 Głęboka woda 2 (2) - serial	06:50 Nowa Maja w ogrodzie 07:20 Akademia ogrodnika 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (734) - serial 12:00 Szkoła (367) - serial 13:00 19+ (439) - serial 13:30 19+ (440) - serial 14:00 Ugotowani - pr. rozryw. 15:00 Szpital (298) - serial 16:00 Szkoła (368) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (735) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3005) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Klinika bez tajemnic (7) - pr. med. Widzowie obserwują, jak wygląda praca członków personelu medycznego. Kamera towarzyszy im w codziennych sytuacjach - zarówno prywatnych, jak również zawodowych. Ekipa zagląda też do lekarskich gabinetów, gdzie wśród pacjentów pojawiają się osoby znane z pierwszych stron gazet oraz gwiazdy Instagrama. 22:30 Piekielna głębia - film sens., USA 1999 00:40 Co za tydzień 01:10 Stylowy projekt - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (251) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (252) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (150) - serial 11:00 Dlaczego ja? (793) - serial 12:00 Gliniarze (344) - serial 13:00 Trudne sprawy (840) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2989) - serial 14:45 Dlaczego ja? (926) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (269) - serial 17:00 Gliniarze (199) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2990) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (74) - serial 20:10 Inferno - thriller, USA/Węgry 2016 22:50 Terminator: Ocalenie - thriller SF, Niemcy/Wielka Brytania/USA/Włochy 2009. Rok 2018. Przyszły przywódca ruchu oporu John Connor walczy ze Skynetem. Nieoczekiwanie w jego życiu pojawia się tajemniczy Marcus Wright. 01:25 Hitman - thriller, Francja/USA 2007 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 7x24 12:05 Telezakupy 12:20 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Studio prasowe 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:40 Finansowe ABC 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 Wodzirejski maraton 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Największe przeboje Pana Boga 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Opowieści Starego Testamentu 12:45 Ewangelia nasz biznesplan 13:20 Koncert życzeń 14:10 Mój syn, mój zbawiciel 15:05 Effetha - okno na świat 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Śladami apostoła Pawła 23:50 100 cudownych miejsc na świecie

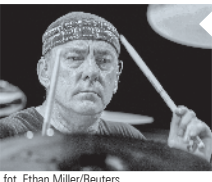
Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

„Ludzie podstawieni” i niewinny marszałek



W numerze 02/2020 polecamy Państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Oczernić świadków, czyli beznadziejna obrona Grodzkiego”. Zarzuty korupcyjne przedstawione prof. Tomaszowi Grodzkiemu są na tyle mocne, że marszałek Senatu wciąż nie zdecydował się, aby się z nimi zmierzyć. Tymczasem osób, które mówią o „wręczaniu kopert”, przybywa, więc wytłumaczenie się z afery łapówkarskiej jest coraz trudniejsze. Dlatego zarówno prof. Grodzki, jak i środowisko z nim związane starają się zdyskredytować i zastraszyć osoby oskarżające go o korupcję.



ROCK \ Nie żyje Neil Peart, perkusista Rush, jednego z najważniejszych zespołów rocka progresywnego grającego równo pół wieku od 1968 r. Peart był legendą, jednym z najwybitniejszych wirtuozów perkusji w całej historii rocka. Stworzył większość tekstów swojego zespołu. Nagrał niemal 20 płyt studyjnych. W 2013 r. został wprowadzony do Rock and Roll Hall of Fame. Pisał książki dotyczące gry na perkusji. Artysta od ponad 3 lat zmagał się z nowotworem. Miał 67 lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 STYCZNIA 2020

KULTURA

19



W finale wszyscy zaśpiewali utwór „O, jak głośna jest ta noc!” napisany specjalnie na tegoroczne „Betlejem w Polsce” | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska (2)

KOLEĐOWANIE \ Koncerty na tysiące głosów

Do Betlejem z mocą

Charytatywna trasa koncertowa „Betlejem w Polsce” już dawno stała się szanowaną marką. Na to wydarzenie się czeka jak na wymarzone spotkanie z ulubioną gwiazdą. Program jest co roku inny, świeży, zaskakujący, wypełniony arcyciekawymi aranżami w wykonaniu wybornych artystów. Hasłem przewodnim obecnej edycji jest „Głośna noc” – i rzeczywiście jest głośno, a do tego bardzo radośnie i rodzinie. Przed nami dwa ostatnie koncerty w Gdyni i Ostródzie.

Anna Krajkowska

Katowicki Spodek, poznańska Arena, stołeczny Torwar czy wrocławska Orbita – te ogromne przestrzenie wypełnione były po brzegi. Na kilka dni przed koncertem w Warszawie wszystkie bilety zostały wyprzedane. Na „Betlejem w Polsce” przybywam od kilku lat i mam wrażenie, że z roku na rok jest nas coraz więcej. Bo jak już raz się uczestniczy w tym wydarzeniu, to natychmiast po wyjściu z hali powstaje myśl: „za rok też muszę tu być”. Powodów jest kilka. Wspaniała muzyka wykonywana przez najlepszych artystów, chęć radosnego świętowania Bożego Narodzenia, pomoc potrzebującym (dochód z trasy koncertowej jest przeznaczony na cele charytatywne), ale pewnie też fenomen bliskości w tłumie. Czy można sprawić, że kilka tysięcy osób na hali czuje się jak jedna wielka rodzina? Można. To uścisk dłoni na powitanie z osobami obok, dzielenie się opłatkiem (wręczanym przy wejściu) oraz wspólne śpiewanie kolęd – utworów zakorzenionych w naszej tradycji, przywołujących najcieplejsze uczucia.

To też ogromna zasługa wspaniałych artystów. Mate.O, dyrektor artystyczny „Betlejem w Polsce”, i Jan Smoczyński, kierownik muzyczny, zaprosili na tegoroczną trasę wyjątkowych muzyków – gwiazdy zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia. I jedni drugim dodają skrzydeł, a widzom dostarczają mnóstwo radości oraz wzruszeń.

Wyjątkowy jest już pierwszy utwór – pieśń hebrajska „Z Twego domu” wyrażająca wołanie człowieka do Boga i tęsknotę za przyjściem Mesjasza – Zbawiciela. Pochożącą z Izraela Maya Abraham oraz Natalia Niemen zaśpiewały go tak niesamowicie, od serca, że miałam łzy w oczach. Zresztą nie tylko ja. Ale po tym wzruszającym początku przychodzi czas na eksplozję radości. Gwarantuję nam ją: głośna i żywiołowa Arka Noego, fenomenalne wokalistki: Kasia Wilk, Agnieszka Musiał, Gabi Gąsior, Magda Bereda, oraz równie znakomici wokaliści: Marek Piekarczyk, Mietek Szcześniak, Andrzej Lampert, Adam Krylik, Skubas, Mate.O i Zespół Muzyczny Jana Smoczyńskiego. Artyści niektóre utwory śpiewają solo, inne dzielą z przyjaciółmi ze sceny. „To będzie koncert na wiele strun

– od polskich kolęd po najpiękniejsze pieśni bożonarodzeniowe z całego świata, od balladowych po rockowe brzmienia. Zabierzemy Was w daleką podróż dookoła świata, ale echo tej podróży wybrzmi także w osobistych i współcześnie napisanych utworach. To będzie głośna noc...” – zapowiadali organizatorzy jeszcze przed startem trasy i mogę potwierdzić, że te zdania w pełni oddają to, co dzieje się podczas tegorocznych koncertów „Betlejem...”.

– Mam nadzieję, że ten gromki śpiew był słyszany nie tylko w całej Polsce, ale i w Watykanie – powiedział abp Wiktor Skworec, który uczestniczył w koncercie w katowickim Spodku. – Dziękuję wszystkim, którzy zorganizowali to wydarzenie, wspaniałym artystom i wszystkim, którzy tu przyszli. Oni by nie mieli takiej radości w sercu, gdyby nie mieli świadomości, że mogą komuś dać nie zwykły dar – podkreślił z kolei bp Romuald Kamiński obecny na Torwarze. Ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej zachęcił, aby ta radość nas nie opuszczała i żebyśmy ciągle w sercu przeżywali Boże Narodzenie. Z kolei bp Rafał Markowski powiedział: – Mam za sobą



Dużo radości dostarczyli m.in. artyści z Arki Noego

37 lat kapłaństwa, ale ten wieczór to dla mnie niezwykle doświadczenie, za które wszystkim z serca dziękuję.

Po życzeniach od hierarchów przyszedł czas na dzielenie się opłatkiem, a później na wspólne śpiewanie tradycyjnych kolęd – na tysiące głosów. W Warszawie zachwycona publiczność doprosiła się także bisu. Jeden z największych przebojów Arki Noego, czyli „Świeć gwiazdeczko mała świeć”, zaśpiewali spontanicznie wszyscy wykonawcy wraz ze zgromadzonym na Torwarze tłumem serdecznych ludzi. Widziałam szczęście w oczach Michała „Miśka” Koterskiego, który tań-

czył pod sceną i rejestrował wydarzenie na smartfonie. Wśród publiczności był też Dawid Kwiatkowski, który w ubiegłym roku sam występował w „Betlejem w Polsce”.

Następny koncert w Warszawie dopiero za rok i już się nie mogę doczekać. A w „Głośnej nocy” można jeszcze uczestniczyć w piątek 17 stycznia w Gdyni (Gdynia Arena) i w sobotę 18 stycznia w Ostródzie (Hala Expo Mazury). Serdecznie polecam koncerty oraz zakup płyty „Betlejem w Polsce Live”. Dochód z biletów i ze sprzedaży albumów jest przeznaczony dla osób potrzebujących.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato**
Promocyjne pobyty
lecnicze.
Zadzwoń i zapytaj
tel. 41 378 19 48
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub **22 299 49 52**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTKA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

KULTURA

20

SPORT



SKOKI NARCIARSKIE

KUBACKI NA PODIUM \ Dawid Kubacki zajął trzecie, Kamil Stoch czwarte, a Piotr Żyła siódme miejsce w konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich we włoskim Predazzo. Zwyciężył Niemiec Karl Geiger, który objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej cyklu. Niedzielny konkurs zakończył się po oddaniu do druku tego wydania „Codzienniej”.

SIATKÓWKA \ Polki przegrały po pięciu setach z Turcją w półfinale turnieju kwalifikacyjnego

Igrzyska przed telewizorem

To był pełen zwrotów akcji thriller bez happy endu. Choć w czwartym secie reprezentacja Polski miała aż pięć piłek meczowych, to ostatecznie przegrała z Turcją 2:3 w półfinale rozgrywanego w Holandii turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich w Tokio. To oznacza, że drużyny Jacka Nawrockiego zabraknie na najważniejszej sportowej imprezie czterolecia.

Krzysztof Oliwa

Zal straconej szansy, ale dziewczyny zrobiły wszystko, co w ich mocy. Jestem pełen podziwu dla nich za walkę – komentował po meczu trener Jacek Nawrocki. Turczynki po raz drugi w krótkim odstępie czasu pozbawiły Polki marzeń. Kilka miesięcy temu to porażka w Stambule zamknęła przed nami marzenia o finale mistrzostw Europy. – Ciągłe mówimy o tych szansach i przed meczem powiedzieliśmy sobie, że czas wykorzystać tę szansę. Była ona dzisiaj ogromna, ale kolejny raz w tych najważniejszych momentach nie dołożyliśmy tej cegiełki. Nastawienie było bardzo dobre i początek meczu również dobrze wyglądał, ale nie potrafiliśmy utrzymać tego wysokiego poziomu. Pozwoliliśmy narzucić Turczynkom ich styl

gry. Rywalki pokazały też, że nie tylko u siebie, ale i poza swoim krajem potrafią grać bardzo dobrze. Dla nas to ogromna porażka – narzekała Agnieszka Kąkolewska.

Polska powinna wygrać to spotkanie w czterech setach. Przy stanie 2:1 dla naszych koleżanek partia trwała aż 44 min. W końcówce obraz gry zmieniał się co chwilę. Wystarczy powiedzieć, że Polki miały aż pięć piłek meczowych. Irytował jednak brak wykończenia. Odpowiedzialność brała na siebie Malwina Smarzek-Godek i regularnie psuła wystawione w górę piłki. – Malwina grała w ataku z wielką determinacją. Gdyby skończyła jedną, dwie piłki więcej, byłaby dziś bohaterką. A tak teraz każdy będzie się doszukiwał, czy nie można było zrobić czegoś więcej. Może bardziej skłaniałbym się do stwierdzenia, że może powinniśmy bardziej konsekwentnie zagrać w obrobie, dokładniej piłkę dograć,



Malwina Smarzek-Godek nie potrafiła dokończyć wielu polskich ataków

fol. Wikipedia/d

by Aśka (Wołosz – przyp. red.) mogła to lepiej rozegrać – tłumaczył Nawrocki.

Przy piłce setowej dla Turcji Magdalena Stysiak zaatakowała poza boisko i po wideoweryfikacji sędziego set zakończył się wynikiem 33:31 dla Turcji. W tie-breaku wyrównana walka trwała do stanu 8:7 dla Pol-

ski. Rywalki zdobyły cztery punkty z rzędu, zatrzymywały ataki Smarzek-Godek oraz Stysiak i wygrały dość pewnie decydującą odsłonę. – To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu, bardzo dobre widowisko. Byliśmy się jak równy z równym, myślę, że Turcja nie była lepsza dziś od nas. Mia-

ła być wojna i była, szkoda, że nie wychodzimy z niej zwycięsko. Ja i tak jestem dumna z naszego zespołu, bo zostawiliśmy dużo serca na boisku – emocjonalnie komentowała Maja Stenzel.

Uznania dla Biało-Czerwonych nie krył trener Turczynek. – Kiedyś jeden z dowódców wojskowych powiedział mi, że kiedy idziesz na wojnę, to nie po to, żeby ją wygrać, ale żeby nie zginąć. I my chyba w pewnych momentach tego meczu też po prostu nie myśleliśmy o zwycięstwie, ale o tym, żeby przetrwać. W niektórych chwilach zaczęliśmy popełniać głupie błędy. A takie sytuacje mnie bardzo denerwują, kiedy przeciwnik zdobywa punkty nie po walce, ale dostaje je za darmo. Po obronionym drugim i trzecim meczolu stwierdziłem, że piłka jest dzisiaj nam przyjazna i ten stan musimy utrzymywać jak najdłużej. Polki zagrały niesamowity mecz, one też zasłużyły na zwycięstwo. My dziś mieliśmy po prostu więcej szczęścia. W najważniejszych momentach nasz blok i serwis były trochę lepsze od rywalek i to zadecydowało o zwycięstwie w tie-breaku – podsumował trener Turcji Giovanni Guidetti.

To będą trzecie z rzędu igrzyska olimpijskie bez Biało-Czerwonych. Po raz ostatni Polki zagrały w Pekinie w 2008 r.

Polska-Turcja 2:3 (25:19, 18:25, 25:23, 31:33, 11:15)

KRZYŻÓWKA

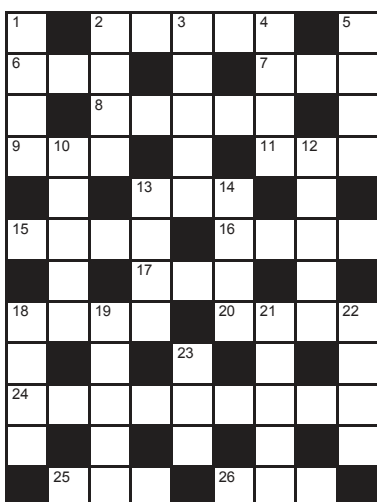
POZIOMO

- 2) czeski samochód
- 6) religijny obrządek
- 7) przodek krowy
- 8) szal z futra
- 9) składnik włoszczyzny
- 11) goni mysz
- 13) konfucjańska doktryna
- 15) pogardliwie o Otello
- 16) spacerowy las
- 17) cenna karta
- 18) leśny satyr
- 20) dziurawe w kuchni
- 24) wieża dla Zygmunta
- 25) karty lub bierki
- 26) australijski struś

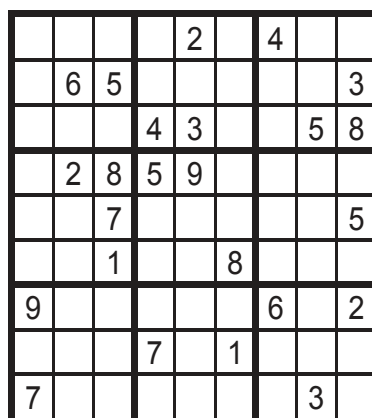
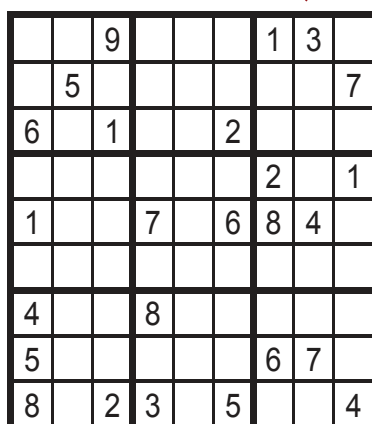
PIONOWO

- 1) ślad na śniegu
- 2) kierownica statku
- 3) domek dla krów
- 4) inwazja, napad
- 5) nabój do broni myśliwskiej

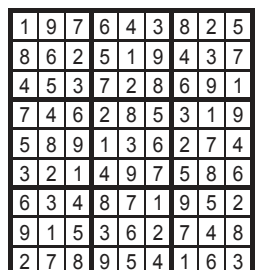
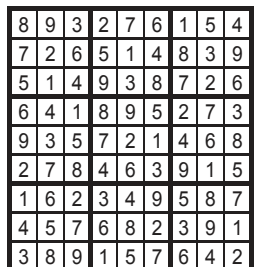
- 10) w parze z alfą
- 12) duży statek morski
- 13) tłuszcz z ryb
- 14) w metryce sonaty
- 18) portugalski blues
- 19) dzieło kompozytora
- 21) zgryz dla tłumacza
- 22) przełożony klasztoru
- 23) spód morza



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rżuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodyscyjacja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

PROKURATURA REGIONALNA WNIOSEK O ARESZT

Sąd chce wypuścić oskarżonego prawnika

Zdaniem śledczych prawnik, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, próbował wyłudzić z sądów co najmniej 870 tys. zł, które należały m.in. do skarbu państwa

Siedziba Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radca prawny Paweł B., który jest podejrzany w śledztwie dotyczącym oszustw na szkodę skarbu państwa, może opuścić areszt, jeśli wpłaci 200 tys. zł kaucji – zdecydował w piątek wieczorem wrocławski sąd.

Janusz Wolniak

Wrocławski radca prawny został zatrzymany w czwartek przez CBA. W piątek zakończyło się jego przesłuchanie w Prokuraturze Regionalnej we Wrocławiu. Śledczy złożyli do sądu wniosek o areszt tymczasowy dla Pawła B.

W piątek wieczorem wrocławski sąd orzekł wobec podejrzanego tzw. areszt kaucyjny – radca prawny będzie mógł opuścić areszt po wpłaceniu 200 tys. zł kaucji. Rzeczniczka Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu prok. Katarzyna Bylicka powiedziała, że proku-

lator wniósł sprzeciw na posiedzeniu aresztowym. – Oznacza to, że do czasu uprawomocnienia się postanowienia sądu podejrzany pozostanie w areszcie – dodała prokurator.

Radca prawny usłyszał zarzuty popełnienia pięciu przestępstw. Zdaniem śledczych prawnik, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, próbował wyłudzić z sądów we Wrocławiu, w Krośnie Odrzańskim, Gdańsku, Lublinie i Warszawie co najmniej 870 tys. zł, które należały m.in. do skarbu państwa. Pieniądze te, jak podała prokuratura, znajdowały się w depozytach sądowych, a podejrzany próbował je wyłudzić poprzez podrobienie dokumentów i po-

ślugiwanie się nimi w postępowaniach sądowych.

– Ponadto podejrzany usłyszał zarzuty doprowadzenia, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, Sądu Rejonowego w Olsztynie i Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie ponad 150 tys. zł należącym do spółek kapitałowych – podała prok. Bylicka.

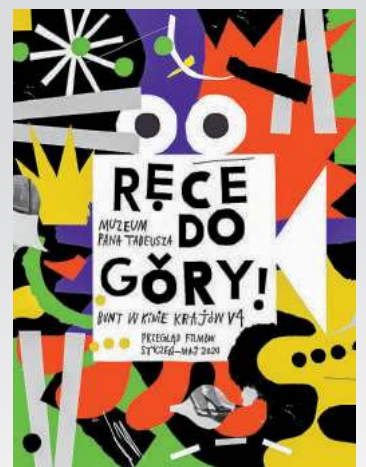
Tu prawnik miał się posłużyć również sfalszowanymi dokumentami. Na ich podstawie wypłacono pieniądze z depozytów sądowych na rachunek prowadzonej przez niego kancelarii.

(PAP)

WROCLAW

Przegląd kina krajów Grupy Wyszehradzkiej

Filmy z Polski, Węgier, Czech i ze Słowacji, których fabuła dotyczy tematyki szeroko rozumianego buntu, będzie można zobaczyć podczas przeglądu „Ręce do góry!” w kinie krajów V4 w kinie studyjnym we wrocławskim Muzeum Pana Tadeusza. Pokazy będą się odbywać przez pięć miesięcy w każdy wtorek. Jak poinformowała Magdalena Basak z Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu, celem przeglądu jest pokazanie, w jaki sposób kino kształtowało i odzwierciedlało postawy obywatelskiego oporu w krajach Grupy Wyszehradzkiej. Hasło przeglądu nawiązuje do tytułu filmu Jerzego Skolimowskiego z 1967 r., w którym reżyser dokonuje rozliczenia pokolenia 30-latków dorastających w okresie stalinizmu. Film „Ręce do góry” rozpocznie we wtorek przegląd. Podczas pięciu miesię-



cy trwania przeglądu odbędzie się 20 projekcji, które zostały podzielone na cztery bloki tematyczne: bunt młodzieży w filmie, kino oniryczne i poetyckie, satyra w filmie oraz kino kobiet. Projekt jest współfinansowany przez rządy Czech, Węgier, Polski i Słowacji w ramach Grantów Wyszehradzkich Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

(jw/PAP)



WRĘCZENIE ODZNACZEŃ W JELENIEJ GÓRZE

UROCZYSTOŚĆ \ Wojewoda Jarosław Obremski wziął udział w uroczystości wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym funkcjonariuszom Straży Miejskiej w Jeleniej Górze. W imieniu prezydenta RP wojewoda wręczył odznaczenia za długoletnią służbę na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Podczas uroczystości wręczono też wyróżnienia osobom prywatnym i podmiotom gospodarczym.

fot. Duw.pl/d

GMINA CZERNICA

Integracja osób z niepełnosprawnościami

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dobrzykowicach odbyło się z inicjatywy gminy Czernica Forum Integracji Osób z Niepełnosprawnościami.



| fot. mat. pras./d

Na zaproszenie wójta Włodzimierza Chlebosza odpowiedziały samorządy i organizacje pozarządowe. Nie zabrakło przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. W forum uczestniczyli: Marcin Krzyżanowski, wice-marszałek Dolnego Śląska, Paweł Parus, pełnomocnik marszałka ds. osób z niepełnosprawnościami, i Agnieszka Kowal, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Głównym celem spotkania była prezentacja poglądów i pomysłów dotyczących m.in. zapewnienia na terenie gminy warunków lokalowo-przestrzennych dla osób z niepełnosprawnościami. Przedmiotem debaty była także problematyka dotycząca wyzwań architektonicznych,

transportowych oraz wszelkich form aktywizacji zawodowej i społecznej w zakresie, w jakim samorządy mogą i powinny wykazywać aktywność.

Podczas debaty nie zabrakło gorącej dyskusji i często kontrowersyjnych zagadnień. Wiele uwagi poświęcono współpracy między samorządami w powiecie wrocławskim oraz propozycji różnorodnych działań mających się przyczynić do rozwoju usług społecznych w gminie Czernica. Spotkanie trwało ok. 5 godzin i zaowocowało wieloma spostrzeżeniami i wnioskami. Wszyscy uczestnicy wstępnie zadeklarowali chęć kontynuowania rozmów i zaangażowanie w realizację konkretnych rozwiązań.

(jw/UMD)

WROCŁAW

Zmień Piec

Od piątku mieszkańcy Wrocławia mogą składać wnioski o dofinansowanie wymiany źródeł ciepła w ramach programu Kawka+ i wymiany starej stolarki okiennej w ramach przedsięwzięcia Termo Kawka. Wrocławscy urzędnicy rozpoczynają też akcję edukacyjno-informacyjną Zmień Piec.

Wrocławianie, którzy zdecydują się na wymianę pieców węglowych na ekologiczne źródła ciepła, mogą otrzymać z programu Kawka+ do 15 tys. zł. Kolejne 5 tys. zł można otrzymać na wymianę starej, drewnianej stolarki okiennej z programu Termo Kawka – podkreśliła Katarzyna Szymczak-Pomianowska, dyrektor Departamentu Zrównoważonego

Rozwoju Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Dodała, że warto pomyśleć o wymianie pieca już teraz, ponieważ – jak wskazała – maksymalna kwota dotacji z programu Kawka+ będzie w kolejnych latach stopniowo malała. – Poza tym likwidujący piec w lokalu komunalnym może się ubiegać o ulgi i zwolnienia z czynszów – powiedziała dyrektor.

Mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska mogą składać wnioski o dofinansowanie wymiany pieca w ramach Kawki+ oraz stolarki okiennej w ramach Termo Kawki w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego przy ul. Hubskiej.

Na terenie Wrocławia pojawią się plakaty i billboardy informujące o miejskich programach związanych z wymianą pieców. Prowadzona będzie również kampania informacyjna w mediach.

(jw/PAP)

KONCERT „BETLEJEM WROCŁAWSKIE”

Kolędy na tys

„Betlejem wrocławskie” to fenomen na skalę regionu. Prawie 4 tys. Dolnoślązaków z różnych zakątków województwa przyjechało do Wrocławia, by w hali Orbita zaśpiewać kolędy z wybitnymi polskimi artystami.

Nikodem Prokocimski

To już niepisana tradycja, że na początku roku hala Orbita wypełnia się pięknymi kolędowymi melodiami z całego świata, a to za sprawą trasy koncertowej „Betlejem w Polsce”. Na scenie bożonarodzeniowe melodie z różnych krajów zaprezentowały polskie gwiazdy muzyki rozrywkowej, m.in. Mietek Szcześniak, Natalia Niemen, Marek Piekarczyk, Mate.O, zespół Arka Noego i Kasia Wilk. Na widowni zasiedli młodszy i starszy, od dzieci po seniorów. Wydarzenie przyciąga wielu ludzi ze względu na nietypową formułę. Uczestnicy bowiem nie tylko wysłuchują tego, co przygotowali artyści, ale także sami występują, śpiewając najpiękniejsze polskie kolędy na kilka tysięcy głosów. Bardzo ważnym momentem było dzielenie się opłatkiem. Każdy otrzymał go przy wejściu razem ze śpiewnikiem. Opłatki ze sceny pobłogosławił bp Andrzej Siemieniewski, który przy okazji złożył wszystkim zebranym świąteczno-noworoczne życzenia.

– To była głośna noc. Najgłośniejsza w dziejach świata... Potem nic nie było już takie jak wcześniej. Historia zaczęła pisać się na nowo. Od tamtego czasu co roku w tę noc miliony ludzi na całym świecie zwracają swoje myśli w stronę Betlejem. Także my spotykamy się dzisiaj, by wspólnie i głośno – z potrzeby serca i z całej mocy – wyśpiewać świąteczną radość – mówi Mateusz Otremba, Mate.O, muzyk, autor scenariusza i organizator ogólnopolskiej trasy koncertowej. Jak podkreśla, to było widowisko na wiele strun i świateł, od polskich kolęd po najpiękniejsze pieśni bożonarodzeniowe z całego świata, od balladowych po rockowe brzmienia. – Zabraliśmy pu-



\\ Na scenie bożonarodzeniowe melodie z różnych krajów zaprezentowały polskie gwiazdy muzyki rozrywkowej, m.in. Mietek Szcześniak, Natalia Niemen, Marek Piekarczyk, Mate.O, zespół Arka Noego i Kasia Wilk \\

bliczność w daleką podróż dookoła świata, a echo tej podróży wybrzmiało także w osobistych i współcześnie napisanych utworach – dodaje Mate.O.

W hali Orbita stworzono tym samym największy na Dolnym Śląsku chór kolędników, którzy... niosą pomoc potrzebującym. – Bijącym sercem całej trasy, tym, co nie pomaga nam gasnąć, jest akcja charytatywnej „Ambasador Miłosierdzia”. Cały dochód ze sprzedaży biletów i płyt przeznaczamy dla najbardziej potrzebujących. Każda osoba, która przyszła na koncert, pomogła. Uczestnicząc w jednym z koncertów, dzielimy się dobrem z drugim człowiekiem – mówi Mateusz Otremba. W zeszłym roku zebrano łącznie 1,2 mln zł.

Oprócz wymiaru muzycznego, artystycznego i charytatywnego całe wydarzenie miało także charakter modlitewny.



ZATRZYMANY KIEROWCA CIĘŻARÓWKI

LUBIN \ W Gogołowicach na DK 36 policjanci zatrzymali do kontroli ciężarówkę. Jak się okazało, w ciągniku zainstalowane było urządzenie zakłócające tachograf. 62-letni kierowca usłyszał zarzuty. Grozi mu kara więzienia do lat pięciu.

fot. Policja/d

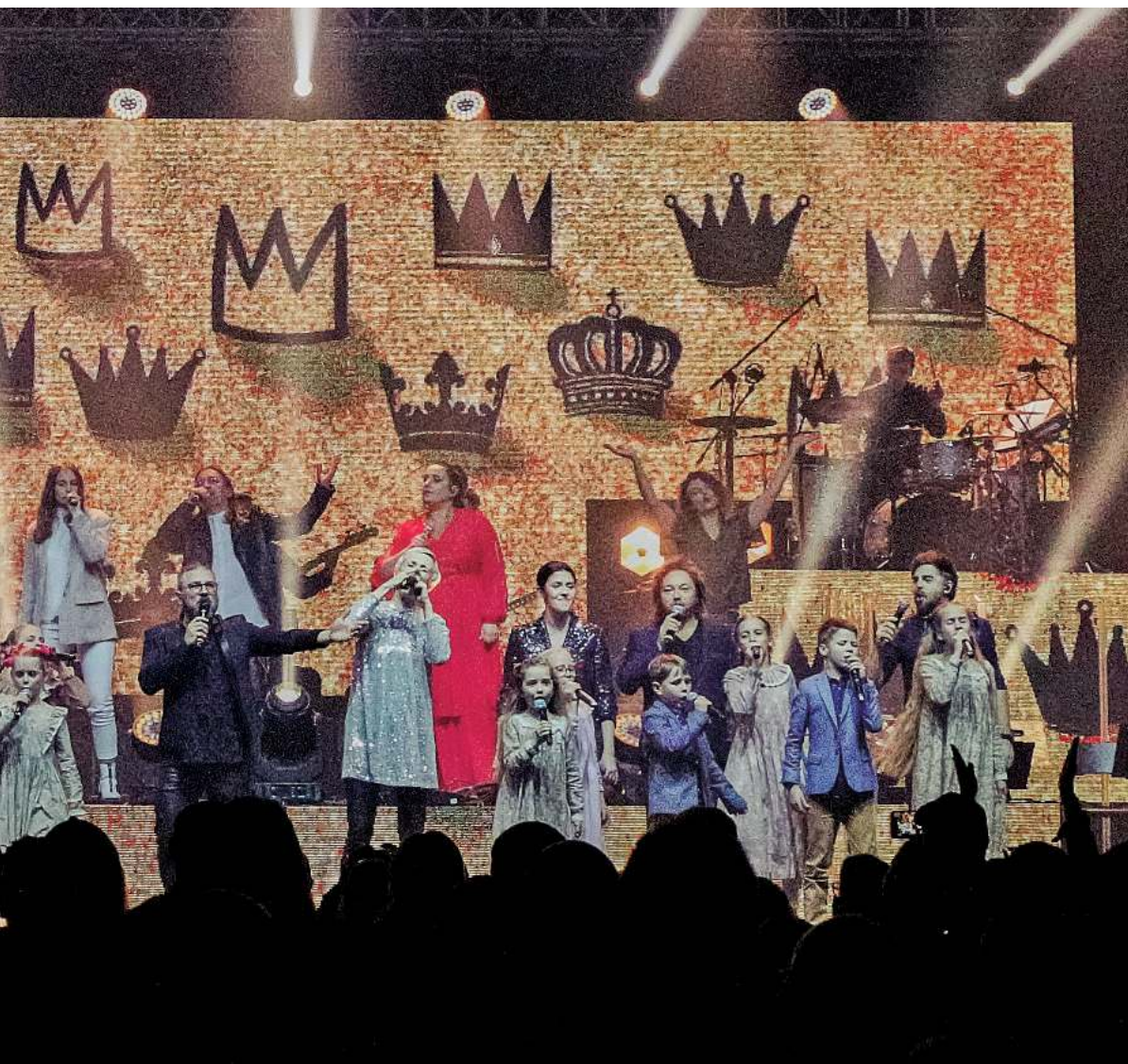


SPOTKANIE Z BURMISTRZEM

LUBAŃ \ Jarosław Obremski spotkał się z burmistrzem Lubania Arkadiuszem Słowińskim. Poruszono kluczowe kwestie dotyczące powiatu. Dla wojewody najważniejszą sprawą jest rozwój małych i średnich miast. W spotkaniu wziął udział senator RP Krzysztof Mróz.

fot. Duwp.pl/d

siące głosów



Ogromny rozmach muzycznego przedsięwzięcia robił wrażenie na uczestnikach
| fot. Tm/Gazeta Polska

Na koniec uczestnicy razem z muzykami uwielbiali Boga poprzez śpiew specjalnych pieśni religijnych. – Kultuwujemy polską tradycję, jaką jest kołędowanie. Zawsze pamiętamy, że w centrum całego wydarzenia stoi Jezus Chrystus, dlatego na końcu honorujemy i adorujemy Go poprzez uwielbienie. Wierzymy, że On jest żywy, że nie mamy do czynienia z osobą historyczną. W całym koncercie nie chodzi tylko o wspomnianie narodzin Jezusa, ale i uświadamianie sobie o Jego ciągłej żywej obecności – opowiada Otremba.

Nad przedsięwzięciem czuwali najlepsi profesjonalni polscy artyści, oświetleniowcy i dźwiękowcy. Od strony tech-

nicznej zostało ono bardzo miernie przygotowane. Muzyka idealnie komponowała się ze światłem i z wyświetlanymi na wielkim ekranie multimediami – filmem, grafikami i zdjęciami. To właśnie profesjonalizm przyciąga ludzi, którzy płacąc kilkadziesiąt złotych, otrzymują produkt pełny i piękny. Trasa „Betlejem w Polsce” pokazuje, że chrześcijaństwo nie musi być wcale niszowe, kiczowate, marne i tandetne. – Przyjeżdżamy na ten koncert z mężem co roku od trzech lat i nigdy się nie zawodzimy. Wręcz przeciwnie – widzimy, jak projekt się rozwija, i za każdym razem wychodzimy poruszeni. Przede wszystkim ujmuje nas różnorodność i wielobarwność całości. Na scenie obok Mietka Szcześniaka stoi rockman Marek Piekarczyk czy Robert „Litza” Friedrich. I wszyscy trzej śpiewają i grają o narodzeniu Zba-

wiciela na swój sposób. To piękne połączenie kontrastów, udana mozaika głosów żeńskich i męskich, wielu instrumentów. Każdy odnajdzie tu swoje brzmienie – zachwyca się Małgorzata Kowalczyk z Lubina.

– Na mnie największe wrażenie zrobiła gra laserów i świateł. Nie ukrywam, że lubię takie efekty w połączeniu z dobrym wokalem popularnych artystów. Myślę, że to sposób, by do kołędowania – tej prastarej polskiej tradycji – przyciągnąć młodych. Dzisiaj musimy używać nowoczesnych form i środków, by przekazywać starą prawdę o narodzeniu Jezusa. Treść się nie zmienia, ale opakowanie powinno, jeśli ma zwracać uwagę, szczególnie młodzieży. I to udaje się na koncercie „Betlejem wrocławskie” – podsumowuje Maciej Malinowski, 22-letni student, który przyszedł na koncert ze znajomymi.

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Obcowanie ze sztuką

Kamil Siudziński to wrocławski artysta, który bawi się konwencją i tworzy sztukę podobną do tej generowanej cyfrowo. Inspiracją stanowią dla niego trendy w architekturze wnętrz i modzie. Stara się tworzyć obrazy świeże i na czasie. Projekty przygotowuje w programach graficznych, a powstały w ten sposób wstępny koncept przelewa na płótno. Do 7 lutego, Centrum Innowacji Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Nieznane relacje

Zaprezentowany zostanie film dokumentalny pt. „Polacy i Gerhart Hauptmann. Nieznane relacje”. Film powstał w ramach projektu „Gerhart Hauptmann i Polacy”, ukazuje on losy Polaków, którzy włączyli się w akcję pomocy pisarzowi po przejściu przez Polskę w administrowanie Ziemi Odzyskanych. Wstęp wolny. 13 stycznia, godz. 17, Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna”, ul. Michałowska 32, Jelenia Góra

SPOTKANIE



fot. <Nodata from link> / <Nodata from link>

Towarzystwo Wagnerowskie

Wilhelm Richard Wagner to niemiecki kompozytor, dyrygent i teoretyk muzyki okresu romantyzmu. Był reformatorem muzyki operowej. Kontynuując artystyczne poszukiwania Glucka, tworzył dramaty muzyczne, z których najsłynniejsze to „Tristan i Izolda”, misterium sceniczne „Parsifal” oraz tetralogia „Pierścień Nibelunga”. Na spotkanie wstęp wolny. 14 stycznia, godz. 18, klub MiŁ, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

„I oto plan mój, usnuty”

W ramach programu towarzyszącego wystawie czasowej #ZAPOLSKA Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu zaprasza na czytanie dzieł Gabrieli Zapolskiej w wykonaniu studentów aktorstwa na Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Wrocławskim pod kierunkiem Beaty Rakowskiej. Na wydarzenie wstęp wolny. 14 stycznia, godz. 16, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Zbuduj jeleniogórską starówkę

Za pomocą kartonu i tektury falistej spróbujemy odwzorować zabudowę jeleniogórskiego rynku. Stworzymy kamieniczki i fontannę Neptuna. Wykonamy przesłanianie, dzięki którym mieszkańcy mogą mile spędzić czas zimą na wspólnych aktywnościach. Na zakończenie cyklu zajęć powstanie duża, wspólna makieta. 13 stycznia, godz. 16.30, Osiedlowy Dom Kultury, ul. K.K. Trzcińskiego 12, Jelenia Góra

FILM



fot. mat. pras./d

Akademia Kina Światowego

Akademia Kina Światowego to edukacyjny projekt, którego uczestnicy poznają najważniejsze etapy historii światowej kinematografii na tle kulturowym, społecznym, politycznym i interaktywnym. Wykłady poprowadzą specjaliści (głównie filmoznawcy i kulturoznawcy) z ośrodków akademickich z całego kraju. 14 stycznia, godz. 17, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a/21, Wrocław



AWANSOWALI DO DRUGIEJ RUNDY

TENIS STOŁOWY \ KTS Wolbromek w ostatnim meczu pierwszej rundy II ligi rozgromił Jelcz 9:1. Komplet punktów wywalczył Tomasz Durajczuk, który jest kapitanem Wolbromka. KTS na półmetku zajmuje drugie miejsce, mając tyle samo punktów co lider – AZS UZ Zielona Góra.

fot. Pixabay/d

KOSZYKÓWKA



Wrocławianki nie miały problemów z rywalkami z Poznania | fot. Sebastiank Stankiewicz, /Slezawroclaw.pl/d

Pewna wygrana Ślezy

W meczu 14. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet Słesza Wrocław pokonała na wyjeździe Eneę AZS Poznań 72:41 i zanotowała ósme zwycięstwo w tym sezonie. O wygranej przesądziła trzecia kwarta, w której wrocławianki zagrały koncertowo.

Bartłomiej Górski

Już na początku spotkania Nevena Jovanović wymusiła przewinienie Ginette Mfutuli, a mimo kontaktu ze środkową Enei AZS rzucająca Ślezy potrafiła skierować piłkę do kosza. Dokończyła akcję 2+1 z linii rzutów osobistych i szybko zrobiło się 3:0 dla KS. Defensywa żółto-czerwonych co rusz wymuszała błędy po stronie gospodyń, ale przez ponad dwie minuty nie przekładało się to na kolejne punkty Ślezy, ponieważ twarde kosze nie chciały z początku współpracować z zawodniczkami z Wrocławia. Dopiero Talia Caldwell przełamała niemoc ofensywną swojego zespołu, a po pudle Aleksandry Pawlak za trzy trafiła Nevena Jovanović. Następ-

ne sekundy przyniosły przechwyt Cierry Burdick zamieniony na faul na Caldwell i dwa oczka środkowej Ślezy po rzutach wolnych. W tym momencie było już 10:0 dla przyjezdnych, a gospodynie nie miały pomysłu na sforsowanie obrony rywalek. Ich problemy pogłębiły się jeszcze w ciągu kolejnych dwóch akcji – najpierw z półdystansu w swoim stylu trafiła Cierra Burdick, a po chwili Abigail Glomazic podwyższyła na 14:0.

W międzyczasie za trzy trafiła Dominika Owczarzak, a z półdystansu przymierzyła Agata Dobrowolska. Po punktach Pyki było 19:6 dla Ślezy, która wydawała się mieć pełną kontrolę nad wydarzeniami na parkiecie. Nic bardziej mylnego – gospodynie nie zamierzały składać broni, czego najlepszym dowodem były dwa trzypunktowe trafienia.

Śleza za sprawą celnego osobistego reprezentantki Szwecji oraz dwóch oczek Cierry Burdick wróciła na chwilę na 10 oczek przewagi, ale wrocławianki nie grały już z takim zacięciem jak w pierwszych sześciu minutach spotkania. To pozwoliło poznaniankom na skuteczne, aczkolwiek niezbyt szybkie odrabianie strat.

Wrocławianki przez cztery minuty pozostawały bez punktów, dopiero Daria Marciniak wykończyła jeden z dwóch rzutów wolnych, trafiając na 25:20.

Losy spotkania już dawno zostały rozstrzygnięte, więc obaj trenerzy zaczęli dokonywać roszad personalnych. Po stronie gospodyń pojawiło się sporo młodych zawodniczek, z rodowitą wrocławianką Alicją Rogozińską na czele. Młode poznanianki grające o jak najmniejszy rozmiar porażki zanotowały serię punktową 8:2, ale nie uniknęły ponad 30-punktowej porażki.

41:72

AZS Poznań
– Słesza Wrocław

PIŁKA NOŻNA

Cholewiak w Legii

Na zasadzie transferu definitywnego ze Śląska Wrocław do Legii Warszawa przechodzi Mateusz Cholewiak. Zawodnik spędził we Wrocławiu niemal dwa lata. Mateusz trafił do wrocławskiego klubu 27 lutego 2018 r. z I-ligowej Stali Mielec. Zadebiutował kilka dni później, 3 marca, w meczu przeciwko Sandecji Nowy Sącz. Również przeciw tej drużynie, ale nieco ponad miesiąc później, zdobył pierwszą bramkę w zielono-biało-czerwonych barwach. W sumie strzelił dla Śląska siedem goli. W pamięci kibiców szczególnie mocno zapadło trafienie z sierpnia tego roku, dające zwycięstwo nad Cracovią. Niespełna 30-letni zawodnik dał się poznać jako bardzo uniwersalny gracz. W Śląsku występował jako skrzydłowy, lewy obrońca, a także napastnik. I właśnie grając w ataku, zdobył bramkę przeciwko Lechowi Poznań w 19. kolejce bieżącego sezonu. Był to ostatni gol Śląska w 2019 r. i – jak się okazało – ostatnia bramka Cholewiaka dla WKS. W sumie Mateusz rozegrał we Wrocławiu 61 spotkań.

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie triumfuje

W 12. serii PGNiG Superligi Kobiet Metraco Zagłębie Lubin podejmowało KPR Ruch Chorzów. W pierwszym domowym meczu w 2020 r. Miedziowe pokonały rywalki 30:29 (18:12).

Lubinianki zaczęły od bramki Adrianny Górnej, jednak kolejne dwa trafienia zanotowały chorzowianki. Gospodynie szybko doszły do głosu i w 8. min prowadziły już 4:2. Przyjezdne nie zamierzały się poddawać i wkrótce był remis 5:5. Trzy kolejne bramki rzuciły zawodniczki Metraco Zagłębie, budując tym samym swoją przewagę. Przed upływem 20. min o czas dla drużyny poprosił trener Ruchu, ale nie zdało się to na wiele, tym bardziej że kolejne piłki odbijała Monika Malickiewicz. Pierwsza połowa, rozgrywana pod dyktando Miedziowych, zakończyła się ich sześciobramkowym prowadzeniem.

Na początku drugiej połowy podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej powiększyły jeszcze przewagę. Metraco Zagłębie prowadziło już 20:13, grając nie tylko skutecznie, ale również ładnie dla oka. Później jednak w grę Miedziowych wkradła się niedokładność, a przestój sprawił, że rywalki na kwadrans przed końcem zniwelowały straty do zaledwie dwóch bramek (24:22). Lubinianki na więcej przyjezdnym nie pozwoliły, chociaż Ruch nacięła do samego końca. Miedziowe miały jednak w swoim składzie Małgorzatę Mączkę, która z drugiej linii torpedowała bramkę chorzowianek. Metraco Zagłębie dopisało do swojego dorobku trzy punkty.

(bg)

OSZUSTWA PRZESTĘPCZOŚĆ ZORGANIZOWANA

Pieniądze za fałszywe zdrowie

Według śledczych pierwsza ze spółek, w której działali podejrzani, rozpoczęła działalność w 2015 r. Zajmowała się sprzedażą kompletów pościeli, wody butelkowej, ziół oraz gadżetów zawierających srebro koloidalne, które miało pozytywnie wpływać na stan zdrowia

Ceny poszczególnych pakietów medycznych wynosiły od kilku do kilkunastu tysięcy złotych | fot. Pixabay/d

Ponad 300 seniorów miało zostać oszukanych przez spółki, które zajmowały się sprzedażą gadżetów prozdrowotnych i pakietów medycznych. W związku ze sprawą policja zatrzymała siedem osób. – Podejrzani wyłudziли od pokrzywdzonych prawie 2,2 mln zł – przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Łukasz Łapczyński.

Jarosław Molga

W ręce policji wpadli prezesi, członkowie zarządu oraz inne osoby działające w imieniu spółek, które oszukiwały głównie osoby starsze. Prokuratura postawiła im zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Podejrzani usłyszeli także po kilkaset zarzutów dotyczących doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilkuset pokrzywdzonych.

– Ustalono, że przedstawiciele kilku spółek, tworzonych przez te same osoby, działając w sposób zorganizowany, dopuszczali się oszustw na szkodę osób w podeszłym wieku, schorowanych i nieporadnych. Pokrzywdzeni byli nakłaniani do zawierania niekorzystnych dla nich umów dotyczących zakupu pa-

kietów medycznych, urządzeń oraz gadżetów mających mieć, jak zapewniali przedstawiciele spółek, właściwości zdrowotne – przekazał prokurator Łukasz Łapczyński.

Jak dodał, głównemu podejrzanemu Marcinowi K. prokurator postawił także zarzuty kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz oszustw na szkodę ponad 300 pokrzywdzonych.

Według śledczych pierwsza ze spółek, w której działali podejrzani, rozpoczęła działalność w 2015 r. Zajmowała się sprzedażą kompletów pościeli, wody butelkowej, ziół oraz gadżetów mających zawierać srebro koloidalne, które miało pozytywnie wpływać na stan zdrowia. Jednak po wielu skargach klientów oraz interwencjach rzecznika praw konsumenta właściciele spółki zaprzestali działalności

w tym zakresie i przenieśli się na ul. Kijowską w Warszawie, gdzie w ramach innej spółki otworzyli tzw. klinikę medyczną. Realizowane tam usługi nie odpowiadały tym określonym w pakietach medycznych sprzedawanych klientom.

Wykonywano powierzchowne badanie diagnostyczne, po czym pacjent był informowany o poważnym stanie zdrowia i konieczności podjęcia natychmiastowego leczenia. Wykorzystując zdenerwowanie klientów, przedstawiciele spółki podsuwali do podpisu umowę na pakiet medyczny, po czym często udawali się z nimi do pobliskiego banku, którego pracownicy od ręki udzielali wysokoprocentowych kredytów na pokrycie kosztów leczenia. Ceny poszczególnych pakietów medycznych wynosiły od kilku do kilkunastu tysięcy złotych.



POŻAR

Kolejna ofiara na Bemowie

Tragiczny pożar przy ul. Dostawczej na warszawskim Bemowie. W nocy z soboty na niedzielę podczas akcji gaszenia altanki strażacy znaleźli ciało. Do pożaru doszło około północy – poinformował Michał Konopka z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie. – Pożar jest już ugaszony. Dwa zastępy straży pożarnej podczas akcji gaszenia natrafiły na zwęglone ciało człowieka, które było w środku altan-

ki – powiedział Michał Konopka. Przyczyna pożaru na razie nie jest znana. – Policja i prokuratura będą prowadziły dalsze dochodzenie w tej sprawie – podkreślił dyżurny komendy straży pożarnej w Warszawie. Przypomnijmy, że w ciągu niespełna trzech tygodni to piąta ofiara pożarów na Bemowie. Czarna seria rozpoczęła się w święta Bożego Narodzenia. Wtedy dzień po dniu na Bemowie wybuchały pożary. Każdy z nich pochłonął dwie ofiary. W obu przypadkach płomienie nie były duże. Ofiary straciły życie wskutek zaccadzenia.

(oprac. jm)



DOKUMENTACJA DLA TRAMWAJU

INWESTYCJA \ Jest umowa na dokumentację dla linii tramwajowej z Dworca Zachodniego do ul. Grójeckiej w Warszawie. Koszt to 5,5 mln zł. Wykonawca – krakowski Progrej – będzie miał 18 miesięcy na przygotowanie projektu i zdobycie zgód administracyjnych, m.in. pozwolenia na budowę. Około 1,5 km torów powstanie wzdłuż ul. Bitwy Warszawskiej. Prace zaplanowano na lata 2022 i 2023.

fot. mat. pras./d

ASF – POSZUKIWANIA MARTWYCH DZIKÓW

Spokój wokół Przysuchy

W okolicach Przysuchy ani Nowego Miasta nad Pilicą nie znaleziono martwych dzików. To efekt ubiegłotygodniowych poszukiwań w Przysusze. Służby weterynaryjne i samorządy przeszukiwały teren w związku z akcją zapobiegania ASF (afrykański pomór świń). Wojewódzki lekarz weterynarii czeka na specustawę i jest zdania, że najlepszą metodą na zahamowanie rozprzestrzeniania się ASF jest grodzenie lasów.

Jarosław Molga

W okolicach Grójca tylko w ubiegłym roku lasy przeszukiwane były kilka razy. W powiecie przysuskim akcja odbyła się po raz pierwszy. W kompleksie leśnym Rytomoczydła w gmi-

nie Jasieniec planowana jest na przyszły miesiąc.

– W grudniu 2019 r. dla dzików znalezionych w kompleksie leśnym Rytomoczydła otrzymywaliśmy wyniki dodatnie w kierunku ASF. Chcielibyśmy zaplanować poszukiwania z udziałem Wojska Polskiego – tłumaczyła w RDC Agnieszka

Lasota, zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Grójcu.

W zeszłym roku w powiecie grójeckim odnotowano 78 przypadków ASF u dzików. W czerwonej strefie zagrożenia tą chorobą jest tam dziewięć z dziesięciu gmin. W Przysusze natomiast do tej pory nie odkryto ani ognisk ASF w stadach

świń, ani u dzików. W czerwonej strefie znalazły się gminy Potworów i Klwów – ze względu na odkrycie wirusa w pobliskich Wyśmierzicach w powiecie białobrzeskim.

W ubiegłym tygodniu mazowiecki lekarz weterynarii zorganizował spotkanie z samorządowcami w Przysusze.

Wzięło w nim udział sześciu starostów z południowego Mazowsza. – W tamtym rejonie zauważyliśmy w ostatnim czasie wzmożoną liczbę dodatknych dzików. Chcemy działać wyprzedzająco – ograniczać ilość materiału zakaźnego – powiedział w rozmowie z Radiem Dla Ciebie mazo-



Paweł Jakubczak przekonuje, że skutecznym sposobem na ograniczenie ekspansji chorych dzików jest stawianie ogrodzeń i płotów – także w prywatnych lasach. Dlatego z niecierpliwością czeka, aż Senat zajmie się specustawą dotyczącą zwalczania ASF

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

PIJANY PO PRAWKO

WARSZAWA \ Prawie promil alkoholu w organizmie miał 22-letni mężczyzna, który przyszedł zdawać egzamin na prawo jazdy – poinformowała stołeczna policja. Do zdarzenia doszło w WORD na warszawskim Bemowie. Alkohol wyczuł egzaminator i wezwał policję.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



JEST WYKONAWCA WYLOTU

S7 \ Firma Polaqua została wybrana, by kontynuować projektowanie i budowę południowego wylotu z Warszawy, części drogi ekspresowej S7 – poinformowała w piątkowym komunikacie GDDKiA. Chodzi o odcinek od węzła Lotnisko na POW do węzła Lesznowola.

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska



W zeszłym roku w powiecie grójeckim odnotowano 78 przypadków ASF u dzików. W czerwonej strefie zagrożenia tą chorobą jest tam dziewięć z dziesięciu gmin | fot. Pixabay/d

wiecki lekarz weterynarii Paweł Jakubczak. Jakubczak przekonuje, że skutecznym sposobem

na ograniczenie ekspansji chorych dzików jest stawianie ogrodzeń i płotów – także w prywatnych lasach. Dlatego z niecierpliwością czeka, aż Senat zajmie się specustawą dotyczącą zwalczania ASF – Bariery będą zezwalać na udział ludzi w odstrzale dzików, którzy mają upraw-

nienia, ale nie są dzierżawcami danego obwodu łowieckiego – tłumaczył w RDC weterynarz. Ogrodzenia w lasach mogłyby mieć nawet kilkadziesiąt kilometrów. Powstawałyby w promieniu ok. 5 km od ogniska ASF, czyli miejsca, w którym znaleziono martwe zwierzę. Pierwszy 80-kilometrowy płot na granicy województw lubuskiego i wielkopolskiego już powstał.

Przypomnijmy, że ogrodzenia mające tamować migrację dzików buduje GDDKiA. „Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, zgodnie z poleceniem Prezesa Rady Ministrów oraz ministra infrastruktury, włącza się do działań prewencyjnych w związku z zagrożeniem spowodowanym wystąpieniem wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASF). W związku z nadzwyczajną sytuacją, by ograniczyć migrację dzików, zamykane są przejścia dla zwierząt wzdłuż kolejnych odcinków autostrad i dróg ekspresowych” – informuje w ostatnim komunikacie GDDKiA. Tego typu ogrodzenia w związku z ASF wprowadzono wzdłuż A2 od Warszawy do skrzyżowania z A1 i dalej na północ wzdłuż tej autostrady.

UCHWAŁA KRAJOBRAZOWA

Porządek reklamowy

Komisja ładu przestrzennego Rady Warszawy jednogłośnie przyjęła projekt uchwały krajobrazowej. Zgodnie z nim wielkie billboardy mają się znajdować tylko przy największych ulicach. Obowiązywać będzie zakaz stawiania reklamowych ekranów, a kary za nielegalne umieszczenie reklam w przestrzeni publicznej mogą sięgać kilku tysięcy złotych dziennie.

Teraz ostateczna decyzja należy do radnych, którzy muszą projekt zatwierdzić, by stał się miejscowym prawem. Zgodnie z projektem za duży nielegalny billboard o powierzchni 18 mkw. właściciel nieruchomości będzie musiał zapłacić 244 zł dziennie. Za wielką, 500-metrową siatkę reklamową – 4,1 tys. zł. Wprowadzono także wiele obszarów chronio-

nych, w których nie wolno będzie umieszczać tablic reklamowych. To m.in. tereny rolne, leśne, parki, placówki oświatowe czy obiekty sakralne.

– Chodzi o to, aby rozmiar reklam oraz sposób ich prezentacji był dostosowany do tego, w jakim tempie poruszamy się w poszczególnych strefach miasta – mówił w grudniu wiceprezydent Michał Olszewski. Poza centrum czy przy drogach wyjazdowych z Warszawy reklamy będą mogły być większe.

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

SPEKTAKL



fot. mat. pras.

Zawiłości małżeńskiego życia

Osoby, które dziś chciałyby zażyć potężnej dawki humoru, powinny się pospieszyć, bo zostały już ostatnie miejsca na spektakl „Niespodzianka” warszawskiego Teatru Kamienica w reżyserii Emiliana Kamińskiego. Zabawna komedia ukazująca życie współczesnego małżeństwa. W małżeński konflikt angażują się nawet sąsiedzi.

13 stycznia, godz. 17, Centrum Kultury i Sztuki, ul. bp. I. Świrskiego 31, Siedlce

MUZEALNICTWO



fot. mat. pras.

Spojrzenie na rokoko

Muzeum Narodowe w Warszawie organizuje spotkania z cyklu „Kurs historii sztuki”. Jutro w centrum zainteresowania uczestników spotkania będą rokoko i sztuka XVIII w. Zaprezentowane zostaną najciekawsze przykłady rokoka w malarstwie i dekoracji. Wykład poprowadzi Konrad Niemira. Bilety dostępne od godz. 11.

14 stycznia, godz. 16, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

W drodze dookoła świata

Michał i Karolina, podróżnicy, którzy postanowili odwiedzić najdziwniejsze rejony świata, opowiedzą o dwóch zupełnie różnych ekspedycjach. Jedna dotyczy podróży rzeką McKenzie i o tym, jak wygląda spanie wśród niedźwiedzi. Celem drugiej ekspedycji był pierwszy trawers Gór Bluchera. Opowieści wzbogacone będą pokazem zdjęć i filmów.

13 stycznia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

WYSTAWA



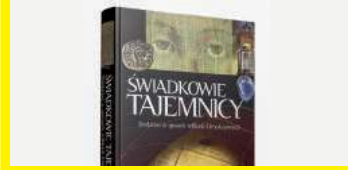
fot. mat. pras.

Spojrzenie na mazowieckie zamki

Na dziedzińcu pałacu Pod Blachą można oglądać wyjątkową wystawę „Zamki na Mazowszu – interpretacja i ochrona”. Ekspozycję będzie można zwiedzać do 15 stycznia przyszłego roku. Mazowsze ma się czym pochwalić, Zamek Książąt Mazowieckich w Sochaczewie, w Liwie, Czersku i wiele innych.

14 stycznia, godz. 8-20, Zamek Królewski – pałac Pod Blachą, pl. Zamkowy 4, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

O tajemnicy Jezusa

Jutro w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej spotkanie z autorami książki „Świadkowie Tajemnicy. Śledztwo w sprawie relikwii Chrystusowych”. Reportażysta Grzegorz Górny i fotograf Janusz Rosikoń opowiedzą o spotkaniach z naukowcami z całego świata i rozmowach na temat śladów pozostałych po Jezusie z Nazaretu.

14 stycznia, godz. 17.30, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

MALARSTWO



fot. mat. pras.

Lewandowski na płótnie

W MAW można oglądać wystawę prac Janusza Lewandowskiego. Artysta na swoim koncie ma liczne nagrody, w tym tę najważniejszą – order „Zasłużony dla Państwa Polskiego i Polskiej Kultury”. Jak mówią organizatorzy, „w monotonna przestrzeniach mazowieckich pejzaży artysta umieszcza pojedyncze postaci”.

14 stycznia, godz. 12-17, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

REKLAMA

fm

**Beethoven
Schumann**

2019 / 2020

Dyrektor Artystyczny
Andrzej Boreyko

Filharmonia
Narodowa

24.01 piątek / 19:30
25.01 sobota / 18:00

Orkiestra Filharmonii Narodowej

Zbigniew Graca – dyrygent

Szymon Nehring – fortepian

Na koncert zaprasza
Strategiczny Mecenaz Roku
Filharmonii Narodowej



Bank Polski



WEŁNIAK DO WIGIER

PIŁKA NOŻNA \ Kacper Wełniak został zawodnikiem Wigier Suwałki. 19-letni napastnik podpisał kontrakt do końca czerwca 2022 r. Wełniak do tej pory występował w rezerwach Legii. W obecnym sezonie zagrał w 10 meczach I grupy III ligi, w których zdobył cztery bramki. W stolicy występował od 2014 r., z półroczną przerwą na wypożyczenie do Siarki Tarnobrzeg wiosną 2019 r.

PIŁKA NOŻNA



Brak Jarosława Niezgody to duże osłabienie Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia już w Turcji

29 piłkarzy przebywa w Belek, gdzie od soboty trwa zgrupowanie warszawskiej Legii. W ostatniej chwili w kadrze doszło do sporych zmian. W Polsce pozostali m.in. Dominik Nagy i Jarosław Niezgoda. Z drużyną są zaś pozyskani pod koniec tygodnia Mateusz Cholewiak czy Piotr Pyrdol.

Krzysztof Oliwa

W zespole nie brakuje nowych twarzy. Jedną z nich jest Piotr Pyrdol, który tuż przed wylotem do Belek podpisał z wicemistrzami Polski 2,5-letni kontrakt. 20-letni skrzydłowy jesienią występował w barwach ŁKS Łódź.

– Piotr Pyrdol to piłkarz, którego doskonale znamy jeszcze z czasów juniorskich. Długo śledziliśmy jego rozwój. Cieszymy się, że dołączył do nas przed zgrupowaniem, co przyspieszy proces aklimatyzacji. Jego zmysł do gry kombinacyjnej, inteligencja boiskowa i wyszkolenie techniczne powinny się wkomponować w styl naszego zespołu. Z pewnością pomożemy mu rozwinąć jego potencjał – skomentował dyrektor sportowy Legii Radosław Kucharski.

Dla młodego zawodnika transfer do Legii to wielka sprawa. – Bardzo się cieszę, że dołączam do największego klubu w Polsce. To duży krok w mojej karierze i wielka szansa – powiedział Pyrdol.

Z kolei transfer Cholewiaka był sporym zaskoczeniem. 29-letni piłkarz nie ma pewnego miejsca w składzie Śląska Wrocław, ale wszyscy chwalą

go za... uniwersalność. Cholewiak może występować na każdej pozycji z lewej strony boiska, a także na środku pomocy i w ataku. Na jego uniwersalność liczy Aleksandar Vuković, choć były piłkarz Śląska ma być przede wszystkim alternatywą w obsadzie lewej obrony.

Do Turcji poleciał także Cafú, ale nie jest pewne, czy wiosną będzie występował w koszulce z elką na piersi. Portugalczykowi latem wygasł kontrakt z liderem ekstraklasy i niewiele wskazuje na to, aby umowa miała zostać przedłużona. Gdyby Cafú zmienił pracodawcę już zimą, wówczas w jego miejsce ma przyjść do Legii Damian Szymański. Były piłkarz Wisły Płock obecnie jest zawodnikiem rosyjskiego Achmata Grozny.

Największym osłabieniem Legii jest brak Jarosława Niezgody. Najskuteczniejszy jesienią piłkarz prawdopodobnie przeniesie się za ocean. 25-letni napastnik ma zostać piłkarzem Portland Timbers. Na osłode kasą Legii zostanie zasilona solidnym zastrzykiem gotówki. Amerykanie są w stanie zapłacić za piłkarza ponad 4 mln dol.

Wiosny przy Łazienkowskiej nie spędzi też Dominik Nagy. Węgierski skrzydłowy zostanie wypożyczony do Panathinaikosu Ateny. Po raz kolejny wolną rękę w poszukiwaniu klubu dostał Salavador Agra. Przy Łazienkowskiej nie wiąże już nadziei z Ivanem Obradoviciem. Tym samym pobyt Serba będzie jednym z najbardziej kuriozalnych w ostatnich latach. Sprowadzony z Anderlechtu Bruksela boczny obrońca trafił do Legii w lipcu i nie zdołał zaliczyć debiutu w pierwszej drużynie.

Legia będzie przebywać w Turcji trzy tygodnie. W tym czasie zespół ma zaplanowanych sześć sparingów. Z czterech z nich klub ma przeprowadzić transmisje.

PIŁKA NOŻNA



Merebaszwili na dłużej

Jestem bardzo szczęśliwy, że będzie mi dane kontynuować karierę w Wiśle. W Płocku jestem już kilka lat, zarówno ja, jak i moja rodzina czujemy się tutaj znakomicie – powiedział Giorgi Merebaszwili, który szeregi Nafciarzy wzmocnił 12 lipca 2016 r. W sobotę Gruzin podpisał umowę do końca sezonu 2020/2021.

W rundzie jesiennej sezonu 2019/2020 reprezentant Gruzji wystąpił w 15 spotkaniach, w których zdobył cztery bramki, w tym te na wagę wygranych z ŁKS Łódź (2:1) i Piastem Gliwice (2:1). – Początek sezonu w naszym wykonaniu nie był najlepszy, jednak z meczu na mecz robiliśmy postępy. Oczywiście zdarzały się spotkania, w których nie poszło nam tak, jak sobie zakładaliśmy, ale taka jest piłka. Bardzo się cieszę, że udało się wygrać w ostatnim spotkaniu przed zimową przerwą. Notabene z przeciwnikiem z najwyższej półki, mistrzem Polski. Byłem zadowolony z naszej drużyny oraz z faktu, że udało mi się dwukrotnie wpisać na listę strzelców – mówił w rozmowie, która ukazała się na oficjalnej stronie klubu. Jeśli chodzi o obcokrajowców w szeregach Nafciarzy, Merebaszwili ma już pewne miejsce w historii. Do tej pory rozegrał 110 meczów i strzelił 21 goli. Żaden inny piłkarz spoza Polski nie może się popisać lepszym bilansem. W całej historii klubu skuteczniejsi byli tylko Ireneusz Jeleń i Wahan Geworgian. Gruzin wraz z zespołem wrócił już do pracy po zimowej przerwie. – Teraz czeka nas sporo pracy. Trenujemy na naszym stadionie, niedługo jedziemy do Turcji na obóz, rozegramy kilka ciekawych sparingów. Musimy jak najlepiej przygotować się do kolejnej części sezonu i zrobić wszystko, żeby załapać się do grupy ośmiu najlepszych drużyn – powiedział na zakończenie.

(zwt)